



S/3506

**AKADEMIA  
OBRONY NARODOWEJ**

AON wewn. 4963/97

**Ppłk dr Andrzej CIUPIŃSKI**

**PODSTAWOWE ELEMENTY  
WSPÓŁCZESNEJ STRATEGII  
FRANCJI**



50191

**WARSZAWA**

**1997**

**AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ**

---

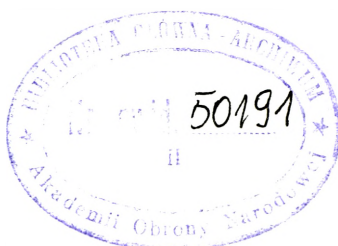
**WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY**

**KATEDRA PRAWA I BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO**

AON wewn. 4963/97

Ppłk dr Andrzej Ciupiński

**PODSTAWOWE ELEMENTY WSPÓŁCZESNEJ  
STRATEGII FRANCJI**



---

WARSZAWA

1997

## SPIS TREŚCI

<b>Wstęp</b> .....	5
<b>1. Kultura strategiczna współczesnej Francji</b> .....	7
1.1. Francuska szkoła strategiczna .....	8
1.2. Podstawowe pojęcia .....	12
1.3. Cechy wyróżniające francuską kulturę strategiczną .....	19
<b>2. Nowa rola francuskich sił zbrojnych</b> .....	26
2.1. Podstawowe zadania.....	29
2.2. Armia 2015r. ....	34
<b>3. Europejski wybór Francji</b> .....	38
3.1. Problemy bezpieczeństwa w Traktacie o Unii Europejskiej.....	40
3.2. Wizja europejskiego systemu obronnego Unii Europejskiej .....	44
3.3. Wielonarodowe struktury obronne z udziałem państw Unii Europejskiej.....	48
<b>4. Od odstraszenia francuskiego do odstraszenia europejskiego</b> .....	56
4.1. Projekt „rozszerzonego odstraszenia” nuklearnego.....	59
4.2. Perspektywy Eurodeterrent. ....	65
<b>5. Atlantycka strategia Francji</b> .....	70
5.1. Mniej Ameryki, więcej Europy. ....	70
5.2. Potrzeba reformy. ....	77
<b>6. Francja wobec problemów bezpieczeństwa regionu śródziemnomorskiego</b> .....	83
6.1. Wymogi bezpieczeństwa. ....	86
6.2. Perspektywy zaangażowania Francji w regionie śródziemnomorskim .....	89
<b>7. Bezpieczeństwo Europy Środkowej i Wschodniej w polityce i strategii Francji</b> .....	94

7.1. Percepcja sytuacji geostrategicznej.....	94
7.2. Plan Balladura i Pakt Stabilności.....	98
7.3. Francja i Rosja.....	105
7.4. Formy współpracy Francji z państwami grupy PECO.....	112
<b>Bibliografia.....</b>	<b>116</b>
<b>Aneksy.....</b>	<b>121</b>

## WSTĘP

Zdążyliśmy się już przyzwyczać, że w stosunkach międzynarodowych Francja zajmuje najczęściej oryginalne, niekiedy kontrowersyjne stanowisko. Wypracowała także własną, niezależną doktrynę narodową wyróżniającą ją spośród innych państw Europy Zachodniej, członków Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Po rozpadzie układu Warszawskiego i ZSRR oryginalność ta przestała być atrybutem, a w wielu kwestiach zaczęła przeszkadzać. Stało się to szczególnie silnie odczuwalne po wejściu w życie Traktatu o Unii Europejskiej, który stwarzał nowe uwarunkowania prawne, będące źródłem gruntownej transformacji w sferach: gospodarczej, socjalnej, administracyjnej, a także bezpieczeństwa i obronności.

W lipcu 1995 roku zapoczątkowana została reforma państwa obejmująca główne instytucje odpowiedzialne za prowadzenie polityki zewnętrznej. Pół roku później (22 lutego 1996 r.) prezydent Jacques Chirac zapowiedział gruntowną restrukturyzację francuskiego systemu obronnego.

Zmieniły się wymogi stawiane siłom zbrojnym, a tym samym zakres pojęcia strategii wojskowej i obszar jej stosowania. Teoretycy zgodnie stwierdzają, że bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe może być rezultatem „strategii stabilizacji”. Składać się na nią będą strategie: ekonomiczna, kulturalna, dyplomacja prewencyjna. W związku z tym Francuzi stopniowo odchodzą od tradycyjnie rozumianej „obrony”. Ma ją teraz zastąpić „oddziaływanie”, realizowane przez dwa typy aktywności: prewencja i interwencja. Podmiotem nowych form „strategii stabilizacji” nie może być pojedyncze państwo, ale zespół lub zespoły państw wyznających wartości demokratyczne i zainteresowane w utrzymaniu pokoju, w postępie gospodarczym i rozwoju cywilizacyjnym. Dla Francji naturalnym środowiskiem jest Europa, a

szczególnie Unia Europejska. Nieprzypadkowo też decyzje o reformie państwa i systemu obronnego poprzedziły inaugurację Międzyrządowej Konferencji Unii Europejskiej (27 marzec 1996). Francja jest najbardziej aktywnym promotorem budowy tzw. „europejskiej tożsamości obronnej”.

Podręcznik *„Podstawowe elementy współczesnej strategii Francji”* jest poświęcony francuskim inicjatywom i projektom zgłoszonym wobec partnerów europejskich i USA. W kolejnych rozdziałach przedstawia: kulturę strategiczną współczesnej Francji (rozd. I), podstawowe cele i elementy reformy francuskich sił zbrojnych (rozd. II), koncepcje zreformowania europejskiego systemu obronnego (rozd. III), francuski projekt europejskiego odstraszania nuklearnego (rozd. IV), politykę i strategię Francji wobec NATO (rozd. V), śródziemnomorski kierunek francuskiej strategii (rozd. VI). Ostatni rozdział poświęcony jest polityce i strategii Francji wobec obszaru postkomunistycznego.

Mówiąc o współczesnej strategii Francji należy mieć na uwadze, że jest to strategia okresu przejściowego czy raczej „strategia transformacji”. Znajduje się w fazie artykulacji i konfrontacji z narodowymi celami politycznymi i strategiami głównych partnerów Francji. Autor ma nadzieję, że podręcznik okaże się przydatną pomocą dydaktyczną w studiach nad stosunkami międzynarodowymi i problemami współczesnej strategii bezpieczeństwa.

## 1. KULTURA STRATEGICZNA WSPÓŁCZESNEJ FRANCJI

Czy można mówić o szczególnej kulturze strategicznej Francji czy Francuzów? Czy w ogóle warto operować takim pojęciem? Jeżeli w pełni uprawnione są takie kategorie jak: kultura materialna, kultura prawna, polityczna itp, dlaczego nie traktować o kulturze strategicznej?

Amerykane jako pierwsi zaczęli posługiwać się kategorią pojęciową pod nazwą „*kultura strategiczna*”. Dla Izaaka Kleina jest to zespół postaw, przekonań wyznawanych w aparacie wojskowym, w odniesieniu do politycznego celu wojny i na temat najbardziej skutecznych metod strategicznych i operacyjnych, prowadzących do jego osiągnięcia<sup>1</sup>.

Nieco odmienną definicję zaproponował rodak Kleina Carnes Lord, który definiował kulturę strategiczną jako zespół tradycyjnej praktyki i nawyków myślenia, które w społeczeństwie rządzą organizacją i użyciem sił wojskowych w służbie celom politycznym<sup>2</sup>.

Ostatnia propozycja ma przewagę nad poprzednią, gdyż nie ogranicza kultury strategicznej do „*aparatu wojskowego*” i do wojny, chociaż w literaturze historycznej i politologicznej często używa się formuły „*amerykański sposób prowadzenia wojny*” (American way of war). Dotyczy to nie tylko Amerykanów, którzy chętnie wyodrębniają inne „*narodowe style*”. Najwięcej studiów poświęcono oczywiście „*radzieckiej kulturze strategicznej*”<sup>3</sup>.

We francuskiej politologii pojęcie kultury strategicznej jest często używane. Według Luciena Poirier jest ona tożsama ze społeczno-politycznym elementem „*strategii integralnej*”. Dwoma pozostałymi składnikami są strategie

---

<sup>1</sup> J.Klein, A theory of strategic culture, Comparative Strategy vol. V, 3 1885.

<sup>2</sup> Carnes Lord, American Strategic Culture s. 271.

<sup>3</sup> Jack Snyder, The Soviet Strategic Culture: Implications for Limited Nuclear Operations R2154 - SF. (Santa Monica, Calif. Rand Corporation, septembre 1974) cyt. za Bruno Colson, La culture stratégique americane Stratégique nr 38, 1988 pp.15-81, La culture americaine et le Golf, Stratégique nr 51/52, 1991 p. 113-132.

generalne: kulturowe i ekonomiczne<sup>4</sup>. Zresztą, Poirer używa pojęcia „*kultura strategiczna*” expressis verbis mówiąc o „*dziedzictwie kultury strategicznej*”<sup>5</sup>.

Pomiędzy Amerykanami i Francuzami występują poważne rozbieżności w podejściu do zakresu pojęciowego „*kultury strategicznej*”.

Dla Carnesa Lorda najważniejszymi elementami kultury strategicznej narodu są: pozycja geopolityczna, stosunki międzynarodowe, ideologia i kultura polityczna, kultura wojskowa (historia, tradycja, edukacja), stosunki cywilno-wojskowe, organizacje biurokratyczne oraz uzbrojenie i technika wojskowa<sup>6</sup>.

„*Kultura strategiczna*” obejmuje we Francji takie elementy jak: dziedzictwo strategiczne, zarówno teoretyczne jak i doświadczenia praktyczne zdobyte na przestrzeni wieków. Kultura strategiczna to przede wszystkim „*zespół aspektów intelektualnych łączących strategię z cywilizacją, społeczeństwem, narodem*”<sup>7</sup>.

Francuzi chętnie mówią o „*francuskiej szkole strategicznej*” wyróżniając ją od „*szkoły niemieckiej*” (Clauzewitz), czy brytyjskiej (Liddel Hart) i innych. Chętnie też podkreślają swoją „*tradycję strategiczną*” czy „*specyfikę strategiczną*”.

### 1.1. Francuska szkoła strategiczna

Na rozwój nowożytnej strategii francuskiej duży wpływ wywarła myśl polityczna Oświecenia. Szczególnie inspirująca była praca księcia Guiberta „*Generalna próba taktyki*” opublikowana w 1772 r. Okazała się ona przydatna zarówno dla króla Prus Fryderyka II jak i dla Napoleona. Praktyczny dorobek zwycięzcy spod Austerlitz inspirował wielu teoretyków XIX wieku, spośród których najwybitniejszym był Jomini<sup>8</sup>.

---

<sup>4</sup> L.Poirier, *Stratégie théoretique II*. Paris 1993.

<sup>5</sup> Penser stratégiquement, *Stratégie* nr 49 1/91 p.36.

<sup>6</sup> Carnes Lord, *American Strategic Culture...* p. 272.

<sup>7</sup> Bruno Colson, *La culture strategie francaise*, *Strategie* nr 53 1/92 p.28.

<sup>8</sup> L.Poirie, *Le voi de la strategie* Fayard Paris1986.

Kłęska w wojnie z Prusami w 1870 r. wpłynęła przytłaczająco na francuską refleksję strategiczną. Francja w odróżnieniu od Niemiec odrzuciła totalny charakter wojny. Duże znaczenie przywiązywała natomiast do takich czynników jak technika wojskowa, potencjał przemysłowy oraz morale oddziałów.

Duży wpływ na rozwój francuskiej strategii wywarł Foch, długoletni wykładowca taktyki w paryskiej Wyższej Szkole Wojennej. Zdecydowanie opowiadał się za wyższością ataku nad obroną. Okazał się też najwybitniejszym praktykiem podczas działań w „wielkiej wojnie”.

Okres międzywojenny był najmniej chlubny dla francuskiej szkoły strategicznej. Owszem, pułkownik de Gaulle przewidział charakter przyszłej wojny, ale zwyciężyła koncepcja budowy linii Maginota.

Podstawy współczesnej strategii Francji stworzyło pokolenie oficerów, którzy przeżyli tragedię i upokorzenia II wojny światowej, a później Indochin.. Sformułowali oni doktrynę (*la française* dzięki temu, że Francja zbudowała „samowystarczalność nuklearną” i stworzyła własne *forces de frappe*).

Francja pojawiła się jako „trzeci” aktor pomiędzy dwoma superpotęgami z doktryną obrony na „wszystkich arzymutach”, której podstawowym składnikiem było odstraszenie nuklearne. Teoretyczne podstawy tej doktryny opracowało „czterech generałów Apokalipsy”: Ailleret, A.Beaufre, P. Gallois, L. Poirier.

Najogólniej mówiąc odstraszenie nuklearne bazowało na filozofii walki *słabych przeciw silnym*. W przypadku agresji lub innego zagrożenia *żywo-nych interesów*, doktryna przewidywała poważną, nieodwracalną destrukcję obiektów cennych dla ewentualnego agresora. Przewidywano między innymi użycie środków jądrowych przeciwko dużym skupiskom miejskim. Z kalkulacji napastnika miała wynikać nieopłacalność podejmowania akcji zaczepnej przeciwko Francji<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup> J.Kukułka, Ewolucja doktryny obronnej współczesnej Francji. Zeszyty naukowe AON 1996 nr 1 (22) s. 28-47.

W 1976 roku generał Lucien Poirer podsumował doktrynę strategiczną formułując teorię trzech kręgów:

1. Terytorium narodowe (sanktuarium) - krąg pierwszy. Odpowiadało mu słowo **niepodległość**.

2. Europa - krąg drugi - **solidarność**.

3. Reszta świata - krąg trzeci. Słowem kluczem była **interwencja**<sup>10</sup>.

Budując wizję współczesnej Francji Prezydent de Gaulle bazował na dwóch przeciwstawnych nurtach:

1. Nowoczesności, czyli rezultatach rewolucji naukowo - technicznej, której egzemplifikacją była energia jądrowa.

2. Wartościach wyrażonych wielowiekową tradycją państwową Francji.

Baza, na której formułowano nową strategię narodową miała charakter ideologiczny. Odwołując się do wartości historycznej tożsamości narodowej Francuzów, strategia obrony była skierowana przeciwko wszystkim i wszystkiemu, co mogłoby zagrażać niezależności Francji. Nowa koncepcja obronna oddziaływała na wyobraźnię nie tylko ze względu na jej prostotę, lecz bardziej symboliczny charakter. Mityczna liczba trzy zakorzeniona w europejskiej mentalności, w postaci trójcy w połączeniu z prostą i racjonalizmem kręgu. Autorzy strategii lat sześćdziesiątych na tym nie poprzestali. Krąg pierwszy stanowią dla nich sacrum, czyli nabrał charakteru kultowego.

Współczesną kulturę strategiczną Francji współtworzą ośrodki badań i studiów. Jest ich we Francji około sześćdziesięciu, przy uniwersytetach paryskich i lokalnych, działających w postaci instytutów i fundacji. Każda z tych placówek publikuje rezultaty swoich prac, a większość prowadzi także działalność dydaktyczną. Wśród ośrodków myśli strategicznej szczególnym autorytetem cieszą się: *Francuski Instytut Stosunków Międzynarodowych* (IFRI - Institut Francais des relations internationales), *Instytut Wyższych Studiów Obrony Narodowej* (IHEDN - Institut des Hautes Etudes de Défense National).

---

<sup>10</sup> L. Poirer, *Des strategies nucleaires 1977 Paris 1988 s. 406, Essais de strategie theoretique, Paris 1982 s. 374.*

*IFRI* jest jedną z najbardziej znanych placówek naukowo - badawczych z bogatymi tradycjami studiów nad stosunkami międzynarodowymi (od 1901 r.). Od 1979 r. pracuje pod kierownictwem Thierry de Montbrial. Prace Instytutu mają charakter interdyscyplinarny, a ich obiektem są procesy ewolucyjne w obszarze polityczno - strategicznym, ekonomicznym i regionalnym.

IFRI jest instytucją niezależną i sam określa zakres swoich zainteresowań i tematy badawcze. Swoją działalność instytut opiera na wyspecjalizowanej bibliotece liczącej ponad 25.000 pozycji oraz na centrum dokumentacyjnym zawierającym około 3.000 opracowanych tematów. Naturalnym źródłem materiału badawczego są dla IFRI rozmowy i wywiady prowadzone przez pracowników instytutu. Są to: - decydenci - przedstawiciele władz państwowych wysokiego szczebla, kreatorzy opinii publicznej - ludzie świata polityki, kultury i publicyści, reprezentanci środowisk gospodarczych, profesory i studenci. Najbardziej reprezentatywnymi publikacjami IFRI są: coroczna synteza aktualności światowych - „*Ramses*” oraz kwartalnik „*Politique étrangère*”<sup>11</sup>.

*Instytut Wyższych Studiów Obrony Narodowej* jest spadkobiercą placówki (college), której twórcą był admirał Castex, postać niezwykle zasłużona dla rozwoju francuskiej doktryny obronnej. Utworzony na podstawie dekretu z 30.I.1949 r. IHEDN stał się wiodącą placówką w kształtowaniu francuskiej kultury strategicznej i mającą ogromny wkład w wypracowanie francuskiej polityki bezpieczeństwa. W odróżnieniu od podobnych instytucji poza granicami Francji, które kształcą kadry wojskowe, IHEDN ma charakter otwarty dla wszystkich sektorów mających związki z obronnością. Inną cechą wyróżniającą metodykę kształcenia są formy sesyjne, które nie obligują osób studiujących do przerywania aktywności zawodowej. Instytut nie jest placówką militarną, lecz interministerialną podległą premierowi, odpowiedzialnemu za obronę narodową. Premier kieruje Instytutem za pośrednictwem Sekretariatu

---

<sup>11</sup> Ramses 1996, DUNOD Paris 1996.

Generalnego Obrony Narodowej (Secretariat général de la défense nationale - SGDN)<sup>12</sup>.

W 1972 r. Michel Debré (utworzył *Fundację Studiów Obrony Narodowej* (FEDN - *Foundation pour les études de défense nationale*), która odegrała ważną rolę w zbliżeniu środowisk uniwersyteckich z wojskowymi. Fundacja wydaje między innymi kwartalny przegląd „*Strategique*”.

Od 1989 r. działa *Instytut Stosunków Międzynarodowych i Strategicznych* (dyrektor Pascal Bonifac). Podejmuje te same problemy badawcze co trzy poprzednie placówki, organizuje seminaria, konferencje i dyskusje o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Poza granicami Francji znany jest najbardziej z rocznika „*L'Année Stratégique - Les Equilibres militaires*” (odpowiednik angielskiego *Military Balance*) oraz kwartalnika „*Relations Internationales et Stratégiques*”.

*Komitet Studiów Obrony Narodowej* (Comité d'Etudes de Défense Nationale) publikuje comiesięczny przegląd „*Défense Nationale*”. Liczącą się placówką badawczą jest *Centrum Studiów nad Stosunkami Międzynarodowymi* (CERI - *Centre d'études de relations internationales*).

Pośród placówek lokalnych na uwagę zasługuje dorobek Europejskiego Obserwatorium Geopolityki (dyrektor Michel Fourcher) w Lyonie. Panorama ośrodków zajmujących się problemami strategii współczesnej jest znacznie bogatsza i może wydawać się paradoksem, że pomimo to niektórzy badacze narzekają na kryzys studiów i badań strategicznych we Francji<sup>13</sup>.

## 1.2. Podstawowe pojęcia

Clausewitz nigdy we Francji nie cieszył się wielką popularnością, co nie znaczy że Francuzi nie studiowali jego dzieł, i że nie doceniali jego dorobku

---

<sup>12</sup> Athéna 1996 La documentation française Paris 1996 s. 17-21.

<sup>13</sup> P. Boniface, Misère de la recherche stratégique française, *Relations Internationales et Stratégiques* 1996 nr 21 p. 17-26.

teoretycznego<sup>14</sup>. Sami zaproponowali wiele oryginalnych określeń strategii, których cechą wspólną jest lakoniczność, a niekiedy uniwersalność.

Jean Marie Mathey zestawił definicje najczęściej cytowane w rozprawach teoretycznych<sup>15</sup>. Vice-admirał Guy Labouérie uznał strategię za wypadkową czterech elementów wzajemnie na siebie oddziaływujących: woli politycznej, środków, celów i działania. Dla niego „Strategia nie jest ani sztuką, ani wiedzą, ani teorią, lecz jest procesem tworzenia”. Ten ciągły proces przebiega zarówno w społeczeństwie (narodzie) jak i w każdym innym kolektywie np. przedsiębiorstwie<sup>16</sup>.

Można przytoczyć jeszcze inne, bardziej lub mniej zgrabne określenia. Spośród nich na uwagę zasługuje najbardziej rozpowszechniane współcześnie pojęcie strategii zawarte w słowniku języka francuskiego. Strategia jest zatem „Częścią wiedzy wojskowej, która traktuje o koordynacji sił zbrojnych (łącznie z aspektami politycznymi, logistycznymi i ekonomicznymi) w prowadzeniu wojny lub w organizacji obrony narodu lub koalicji”.

Definicje w podobnym brzmieniu podają najbardziej prestiżowe wydawnictwa encyklopedyczne<sup>17</sup>.

Ze względu na zakres wyróżnia się trzy poziomy strategii:

**Strategia totalna** (*stratégie totale*), nazywana także *narodową* (*strategie nationale*). Występuje ona niekiedy pod pojęciem *stratopolityki*. Ten poziom strategii odpowiada brytyjskiej „grand strategy” lub amerykańskiej „national strategy”. Na poziomie tym są podejmowane projekty polityczne państwa, służące osiągnięciu najważniejszych celów.

**Strategie generalne** (dyplomatyczna, gospodarcza, finansowa, wojskowa, przemysłowa) są przeniesieniem strategii narodowej (totalnej) na wybrany sektor. Z kolei w każdym sektorze, funkcjonują strategie operacyjne prowa-

<sup>14</sup> R. Aron, *Pensez de la guerre*, Clausewitz Gallimard, Paris 1976 T1-2.

<sup>15</sup> J.M. Mathey, *Comprendre la stratégie*, *Economica* 1995 p.13-15.

<sup>16</sup> Guy Labouérie, *Stratégie. Reflexion et variation* 1992 Paris p. 59.

<sup>17</sup> Petit Larousse Paris 1991 p.921, *Nouvelles Encyclopedie Borda* T. IX p. 5234, *Encyclopedie Universalis*, Paris 1992 p. 635.

dzące do osiągnięcia celów, wyznaczonych przez dyrekcje, zarządy, dowództwa itp. Strategiom operacyjnym muszą towarzyszyć *strategie środków*. W dziedzinie wojskowej nazywane są one „*strategią genetyczną*” lub „*strategią uzbrojenia*” - prowadzą one do pozyskania środków niezbędnych do przeprowadzenia rozpatrywanej operacji (prawo, organizacja, fundusze, ludzie, materiały, technologie).

Niezależnie od poziomu (totalny, generalny, operacyjny) strategia ma dwa aspekty: ofensywny (odstraszanie, przekonywanie) lub defensywny. Poprzez ofensywę dąży się do zmiany istniejącego porządku, obrona stara się go utrzymać. W jednym i drugim przypadku występują działania bezpośrednio i pośrednio.

Francuska szkoła strategiczna określała dwa (Foch) lub trzy (Fievet) najważniejsze zasady (*hyperprincipes*) prowadzenia działań wojennych Są to:

- 1) koncentracja wysiłku;
- 2) oszczędzanie sił;
- 3) swoboda działania.

Współcześnie obserwujemy zjawisko pewnego zamełu metodologicznego spowodowanego funkcjonowaniem pojęcia geostrategii.

## Geostrategia

Jest to dziedzina w Polsce jeszcze nie tyle mało znana, co występująca pod pojęciem geografii wojennej i będąca przedmiotem badań najpierw, Akademii Sztabu Generalnego, później Akademii Obrony Narodowej<sup>18</sup>.

Podczas, gdy w Niemczech chętnie używano pojęcia *geopolityka* we Francji admirał Costex był przeciwny stosowaniu *niemieckiej* terminologii i pozostał przy neutralnej geografii<sup>19</sup>. Co nie oznacza, nie dodawano do niej przymiotnika *wojskowa* lub *wojenna*<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, AON, Warszawa 1996 s.21-22.

<sup>19</sup> Editorial, *Géostrategie*, nr 50 2/91 s.9.

<sup>20</sup> Robert Villate, *Les conditions géographiques de la guerre. Etude de géographie militaire sur le front français de 1914 - 1918*, Payot.

W połowie lat 70-tych studia nad związkami strategii z geografiami zaczęły zyskiwać bazę metodologiczną. W 1975 r. w Wielkiej Brytanii Peter Taylor rozpoczął wydawanie „*Political Geography Quarterly*” stosując w nim pojęcie „geografii politycznej” gdyż „geopolityka” wydawała się nazbyt publicystyczna. W 1976 r. Yves Lacoste zainicjował wydawanie przeglądu „*Herodot*”, który po siedmiu latach uzyskał podtytuł: *Przegląd geograficzny i geopolityczny*”. Pojęcie „geostrategii” coraz częściej stosowano zamiennie z geopolityką lub strategią. Dla przejrzystości Yves Lacoste zaproponował stosowanie „geopolityki” w przypadku sporów i kontrowersji w łonie jednego państwa, natomiast „geostrategia” miała być używana w odniesieniu do rywalizacji i antagonizmów między państwami, lub wrogimi siłami międzynarodowymi. Poszukiwano najbardziej operatywnej i adekwatnej definicji. Nie przyjęto propozycji Zbigniewa Brzezińskiego, ażeby połączyć elementy strategii z geopolityką<sup>21</sup>.

Grupa Geostrategiczna z Laboratorium Strategii Teoretycznej Fundacji Studiów Obrony Narodowej zaproponowała, ażeby pojęcie geopolityki zarezerwować dla zagadnień oddziaływania politycznego, natomiast jako przedmiot badań geostrategii przyjąć zagadnienia militarne. Andr(Vigari(zaproponował definicję bazującą na mundializacji systemu międzynarodowego, a więc: „*geostrategia jest zespołem składników obrony na bardzo szerokim obszarze i z największą różnorodnością środków działania*”<sup>22</sup>.

*Składnikami geostrategii* są elementy statyczne takie jak: dystans, warunki topograficzne, stan dróg komunikacyjnych, warunki klimatyczne. Składnikiem dynamicznym geostrategii jest *proporcja sił*. Geostrategia zmierza do postrzegania świata jako jednolitego teatru działań operacyjnych. Oczywiście nie wszystkie regiony mają takie same znaczenie. We Francji wyróżnia się trzy poziomy geostrategii: światowy, regionalny i lokalny<sup>23</sup>.

---

<sup>21</sup> Z. Brzeziński, *Game Plan. A Geostrategie Framework for the Conduct of the USA - Soviet Contest*. The Atlantic Monthly Press 1986 p. XIV.

<sup>22</sup> A. Vigari, *Géostratégie des océans*, Caen, Paradigm Paris 1990, cyt. z Editorial... p.11.

<sup>23</sup> Editorial... p.19.

Pojęcie geostrategii nie zostało adoptowane bezkrytycznie. Lucien Poirier uważa ten termin za tautologię, ponieważ strategia zajmująca się zarówno geometrią, jak i kinetyką nie może lekceważyć ani terenu ani geografii. Przeszłość jest jednym z najważniejszych, ale nie jedynym aspektem strategii. Równie ważne znaczenie mają: czas, informacja (wiedza), zasoby (środki) i ludzie. A zatem „geostrategia” nie może być zamiennikiem dla „strategii” gdyż zajmuje się tylko fragmentem jej zainteresowań<sup>24</sup>. A jednak pojęcie geostrategii jest coraz szerzej upowszechniane w dydaktyce uniwersyteckiej, a nawet szkół średnich (college), do których adresowany jest podręcznik: „*Les éléments des géostratégie de la France*” (Paris 1995). Podręcznik obejmuje wszystkie zagadnienia, które przywykliśmy uważać za domenę strategii.

Moda na *geostrategie* jest jednym z rezultatów globalizacji stosunków międzynarodowych. Trudno powiedzieć, czy z powodu tej mody strategia straci swoją rangę, czy z obszaru jej zainteresowań zostaną wyjęte sprawy o zasięgu światowym. W chwili obecnej można zaobserwować tendencję w stosowaniu geostrategii do najbardziej globalnych problemów antagonistycznych czasu pokoju i wojny, natomiast strategii w odniesieniu do realizacji projektów narodowych.

### **Bezpieczeństwo czy obrona?**

Oczywiście taka alternatywa nie istnieje, ale różnie są rozumiane interakcje i zależności zachodzące pomiędzy bezpieczeństwem i obroną.

W dwudziestym wieku pojęcie „obrony” zostało rozciągnięte na takie sfery aktywności państwa, które mają niewiele wspólnego z rzeczywistymi działaniami obronnymi. Powstały takie dziwolągi jak np. „*obrona imperialna*” Wielkiej Brytanii. Podobny charakter ma sformułowanie „*obrona narodowa*” (*défense nationale*) używane we Francji w dokumentach państwowych i rozważaniach teoretycznych.

---

<sup>24</sup> J.M. Mathey, op. cit. p.12.

Politycy wojskowi, dziennikarze używali tej zbitki językowej bez wnika-  
nia w jej pojemność i bez próby definiowania. Jest to o tyle zrozumiałe, że  
zjawisko pojawiło się wówczas kiedy obrona miała rzeczywiście charakter  
wszechogarniający, czyli podczas II wojny światowej. Jej przebieg doprowa-  
dził francuski Sztab Generalny do przekonania, że wojna ma charakter totalny  
i wymaga wysiłku całego narodu. W 1940 r. gen. Gamalin, wśród czterech  
najważniejszych czynników przygotowania narodu do wojny wymienił dwa  
*pozamilitarne*: organizację przemysłu oraz przygotowanie moralne i poli-  
tyczne społeczeństwa<sup>25</sup>.

Pierwszy raz słowa „*obrona narodowa*” zostały zapisane w konstytucji IV  
Republiki w 1946 roku. W okresie prezydentury generała de Gaulle uzyskały  
one największy priorytet, a w związku z tym przyporządkowano im wiele  
aspektów zarówno zewnętrznej jak i wewnętrznej aktywności państwa. Skłó-  
niła do tego interpretacja ordonansu z 7 stycznia 1959 roku, który został  
uznany za „*kartę polityczną*” V Republiki. W połowie lat sześćdziesiątych  
Bernard Chantenboud, starając się być w zgodzie ze wszystkimi dokumenta-  
mi państwowymi sformułował definicję „*obrony narodowej*” jako: „*zespół  
działań, których zasadniczym celem jest wzrost potencjału militarnego naro-  
du, lub swojej zdolności do oporu w akcji zbrojnej przeciwko niemu skiero-  
wanej*”<sup>26</sup>.

Na obronę narodową składają się: polityka i organizacja (instytucje). Po-  
lityka ustala cele ewentualnej akcji militarnej oraz środki, które należy uru-  
chomić dla osiągnięcia tych celów, a także metody użycia tych środków.  
Polityka i organizacja nawzajem się przenikają i są nierozłączne. A zatem  
„*Obrona Narodowa jest Obroną Narodu przeciwko obcej potędze*”<sup>27</sup>.

Takie podejście będące wynikiem tradycji historycznej łączyło się ze ste-  
reotypami: „*Narodu w armii*”, „*Ojczyzny w niebezpieczeństwie*”. Nie należy

<sup>25</sup> Gamalin, Servir, Plon 1947 T.III s.421.

<sup>26</sup> B.Chantenboud, L'organisation generale de la Défense nationale en France depuis la fin  
de la seconde guerre mondiale, LGDJ 1967.

<sup>27</sup> Ibidem s.28.

się zatem dziwić, że „bezpieczeństwo” zostało podporządkowane „obronie”<sup>28</sup>.

Globalizacja „obrony” znajduje wyraz w wielu jak najbardziej współczesnych dokumentach państwowych, a przede wszystkim w Białej Księdze o Obronie z 1994 roku. Także projekt reformy sił zbrojnych został nazwany „Nowa obrona”<sup>29</sup>. Choć z oficjalnych deklaracji polityków wynika iż w obecnych realiach geostrategicznych Francji nie zagraża bezpośredni atak ze strony żadnego przeciwnika. Poza tym w obu dokumentach „obrona” i „polityka obronna” jest stosowane wymiennie z „bezpieczeństwem” i z „polityką bezpieczeństwa”. Zwracając na to uwagę gen. Bernard Norlain (dyrektor IHEDN) zauważył, że we Francji pojęcie bezpieczeństwa jest utożsamiane z jego aspektami wewnętrznymi, w odróżnieniu od „obrony”, która obejmuje aktywność zewnętrzną, zresztą nie tylko w sferze militarnej.

Przyjęcie uniwersalnej formuły bezpieczeństwa jest pożądane, gdyż bezpieczeństwo kojarzy się przede wszystkim z konstruktywnym dialogiem i współpracą. Obrona sił rzeczy zakłada istnienie układu antagonistycznego. Bezpieczeństwo zakłada rozbrojenie, obrona zdolność do działania przy użyciu przeznaczonych dla niej środków (sił zbrojnych). Bezpieczeństwo i obrona się uzupełniają. Obrona stanowi „twardy rdzeń bezpieczeństwa”<sup>30</sup>.

Subiektywne rozumienie obrony utrudnia komunikację ze środowiskami międzynarodowymi, podejmującymi i rozstrzygającymi problemy bezpieczeństwa światowego i stąd też zrozumiałe jest zjawisko odchodzenia od podejścia tradycyjnego i adaptacja pojęć anglosaskich. Takie stanowisko prezentuje między innymi, środowisko Narodowej Szkoły Administracji (Ecole National d'Administration - ENA). Zauważono, że bezpieczeństwo

---

<sup>28</sup> M.Long, La notion de déiense aujourd'hui, Esprit et culture de défense. Actes du colloque 29 mars 1994 Ministère de Défense LDF 1994 pp. 57-66.

<sup>29</sup> SIRPA Actualité 9 mars 1996.

<sup>30</sup> L'Action extérieure de l'État. La réforme de l'État en France. Colloque organisé les 14 et 15 décembre 1995 par l'IIAP avec le concours du ministère des affaires étrangères Revue française d'Administration publique, janvier-mars 1996 N° 77.

jest „stanem” (un état) natomiast obrona „działaniem” (une action)<sup>31</sup>. W obrębie środowiska ENA uznano, że anglosaski system pojęciowy, a w konsekwencji także instytucje prowadzące politykę zewnętrzną w USA są lepiej dostosowane do współczesnych wymogów.

Na potrzebę lepszej koordynacji działań dyplomatycznych z politycznymi zwracali uwagę uczestnicy sesji IHEDN<sup>32</sup>. Adaptacja „*rozszerzonego bezpieczeństwa*” dokonuje się we Francji ale z pewnymi oporami, na które zwrócił uwagę znany teoretyk Dominique David: pojęcia bezpieczeństwa używa się, żeby zrobić przyjemność dyplomatom, a obrony żeby nie urazić wojskowych<sup>33</sup>. Problem percepcji i stosowania uniwersalnej terminologii nie jest kwestią przyzwyczajęń. Ma poważne ograniczenia prawno-ustrojowe. Ordonans z 1959 r. jest rzeczywiście we Francji „kartą polityczną” do której odwołują się akty ustawodawcze. Ta „karta” podobnie jak i konstytucja traktują głównie o „obronie narodowej”<sup>34</sup>.

### 1.3. Cechy wyróżniające francuską kulturę strategiczną

Francuska kultura strategiczna jest na wskroś europejska, czerpiąca z bogatego dziedzictwa kultury śródziemnomorskiej, charakteryzuje ją jednak szereg wyróżników. Bruno Colson wymienia wśród nich: niezależność, uniwersalizm, „światowa ranga”, niezbędność sojuszników, obronny charakter, racjonalizm<sup>35</sup>.

---

<sup>31</sup> La défense de la nation (L'Europe, ENA La Documentation française 1996 T.1 p.27.

<sup>32</sup> Athéna 1996.

<sup>33</sup> L'action exteuriere... s.107.

<sup>34</sup> M.T. Vick, Podział kompetencji w sprawach wojskowych między Parlament, Prezydenta Republiki i premiera (Francja) Kancelaria Senatu Biuro Studiów i Ekspertyz. Materiały i Dokumenty nr 131, Organisation général de la Défense Textes Legislatives et reglamentaires, Edition juin 1993 p.3.

<sup>35</sup> B.Colson, La culture... Stratégique 1992 nr 52 s.27-43.

## Niezależność

Jest to cecha i zasada, która na trwałe wpisała się w mentalność narodową i zawsze przyświecała jego reprezentantom. Królowie francuscy zawsze przeciwstawiali się pretensjom władców niemieckich do dziedziczenia tytułu cesarskiego. Napoleon chciał ostatecznie zamknąć ten problem koronując się w 1804 r. na cesarza. Duch niezależności przesądził o odrzuceniu przez Zgromadzenie Narodowe projektu Europejskiej Wspólnoty Obronnej w 1954 r. Ten sam duch sprawił, iż decyzja gen. de Gaulle'a z 1966 r. o wyjściu Francji z NATO spotkała się z ogólnonarodową aprobatą. Oficjalne dokumenty określające politykę i strategię Francji na pierwszym planie akcentują potrzebę niezależności działania, jako atrybutu suwerenności.

Jest to jeden z elementów, który może utrudniać pełną integrację Francji z Unią Europejską. Tzw. „*transfer suwerenności*” przebiega z oporami. Lucien Poirier pisząc o kryzysie podstaw nawiązywał do tradycji suwerenności narodowej traktowanej jako najważniejsza wartość. Następuje kryzys tożsamości, ponieważ suwerenność przestaje być tą najważniejszą wartością, a jeszcze nie bardzo wiadomo jaka inna wartość ją zastąpi. Celem współczesnych polityków jest *jedność europejska*<sup>36</sup>.

## Uniwersalizm

Specyfiką uniwersalizmu francuskiego, jest jego rewolucyjna geneza. Od czasów zburzenia Bastylii, Francja była uważana za ojczyznę wolności i praw człowieka (wolność, równość, braterstwo). Przywiązanie do tych wartości miało usprawiedliwić wielkie rewolucyjne podboje. Chociaż Francja utraciła status imperium europejskiego, a później kolonialnego, uniwersalizm jest nadal cechą narodowej doktryny. W praktyce, wyraża się ona w propagowaniu idei Roberta Szumana i Jeana Moneta, które legły u podstaw budowy równoprawnego partnerstwa demokratycznych państw europejskich. Idee te

---

<sup>36</sup> Lucien Poirier, *Le crise de fondements, Stratégique* 1992 nr 53 s. 117 - 151, oddzielne wydanie *Economica* 1994.

zachowały aktualność i są nadal rozwijane. Co prawda liczni obserwatorzy, także Francuzi, zarzucali środowisku poprzedniego prezydenta konserwyzm i odejście od uniwersalizmu, a przewodniczący Komisji Obrony w Zgromadzeniu Narodowym Pierre Lellouche porównał postawę Francji do roli Świętego Przymierza<sup>37</sup>.

Wydaje się, że z początkiem nowej kadencji prezydenckiej uniwersalizm nabrał nowej dynamiki. Francja chce popierać i rozwijać wartości demokratyczne nie tylko w Europie, ale także w Afryce. Więzy z tym kontynentem stanowią szczególną cechę francuskiej kultury strategicznej.

### Światowa „ranga”

Ten element francuskiej kultury strategicznej, Bruno Colson ujął w cudzo-słów. Kilkakrotnie ranga Francji została poważnie zredukowana. A najbardziej w przegranych wojnach: 1814, 1870, 1940r. Pomimo to przywódcy Francji, przy każdej okazji odwoływali się do patriotycznych uczuć Francuzów, wzywając ich do współtworzenia światowej pozycji. Na forum międzynarodowym dyplomacja francuska dobijała się, ażeby Francuzi uczestniczyli we wszelkich działaniach, mogących wzmocnić autorytet i prestiż Francji w opinii światowej. Generał Charles de Gaulle wywalczył u aliantów dopuszczenie Francji do grona zwycięzców i decydentów po zakończeniu II wojny światowej.

Współcześnie żadna z poważnych orientacji politycznych Francji nie chce zrezygnować z jej mocarstwowości (*grandeur*) i to nie tylko w ujęciu regionalnym (kontynentalnym), ale także globalnym. Wątek mocarstwowości przewija się we wszystkich ważnych wystąpieniach francuskich polityków i w wielu oficjalnych dokumentach państwowych. Uzasadniając reformę francuskich sił zbrojnych premier Alain Juppé stwierdził w Zgromadzeniu Narodowym: *Francja jest potęgą, zarazem kontynentalną i morską historycznie*

---

<sup>37</sup> P. Lelouche, *Le nouveau monde. D'ordre de Jalta au desaccord de nations*, Grasset Paris 1992.

skierowaną w stronę centrum i ku wschodowi, ale także w kierunku Morza Śródziemnego i Afryki<sup>38</sup>.

### **Niezbędność sojuszników i aspiracja do przywództwa europejskiego**

W ostatnich latach obserwujemy tendencję do rozszerzania „sanktuarium” poza obszar państwa narodowego. Tendencja ta jest ściśle związana z poprzednią cechą francuskiej kultury strategicznej - „rangą” Francji. Mówi się o europejskiej szansie. Europa ma być dla Francji „trampoliną”, „mnożnikiem” wielkości. Stąd też zasadniczym celem strategii jest uwolnienie Unii Europejskiej od dominacji amerykańskiej i wyposażenia jej w sprawną reprezentację polityczną i zbudowanie „autonomicznej europejskiej obrony”.

Francuska oferta dla Europy obejmuje przede wszystkim rozpostarcie nad nią francuskiego odstraszania nuklearnego tzw. „*dissuasion concérte*”, Którego elementami byłyby francuskie i brytyjskie siły uderzeniowe.

W licznych publikacjach przejawiają się refleksje o potrzebie zrównoważenia niemieckiej przewagi ekonomicznej przez francuskie przywództwo polityczne. Odstraszanie nuklearne mogłoby być ekwiwalentem marki. Abstrahując od percepcji tych propozycji u europejskich partnerów należy stwierdzić, że te propozycje nie są jeszcze klarowne. W środowisku IHEDN zwrócono uwagę na dwuznaczność wielu francuskich propozycji<sup>39</sup>.

### **Opcja obronna**

Zasadniczą przyczyną, dla której we Francji nie dokonała się percepcja „geopolityki” był jej ofensywny, imperialny charakter. Francuzi nie chcieli zaakceptować determinizmu geograficznego i większe znaczenie przywiązywali do czynników „cywilizacyjnych”, niż ideologicznych. Racjonalizm fran-

---

<sup>38</sup> A. Juppé, Déclaration de gouvernement sur la politique de défense, Compte Rendue Officiel. Session ordinaire de 1995 - 1996, 20 mars p. 2.

<sup>39</sup> Athena 1996 s. 45-72.

cuski o kartezyjuszowskim rodowodzie buntował się przeciwko koncepcji wojny totalnej. Od połowy XVIII wieku osią strategii teoretycznej we Francji były koncepcje skutecznej obrony. Znalazły one praktyczne odzwierciedlenie w znakomitych fortyfikacjach projektowanych przez Vaubane'a. Symbolem obrony ojczyzny stało się Valmy, które można porównać do polskich Racławic. Ale wyłącznie ze względu na symboliczny charakter, bowiem obrona Valmy przed przeważającymi siłami koalicji była obroną skuteczną.

Współcześnie, teoretycy i wojskowi podkreślają związek z Valmy w opozycji do późniejszych działań Napoleona. Symbol Valmy jest także wykorzystywany przy uzasadnieniu odstraszenia nuklearnego czyli „obrony słabego przeciwko silnym”. Ma ono wyłącznie defensywny charakter, pomimo że „*forces de frappes*” dysponują szeroką gamą możliwości ofensywnych.

Za pośrednictwem systemu oświatowego, a także wszelkich innych form przekazu, państwo kreuje w społeczeństwie optymistyczną perspektywę rozwoju stosunków międzynarodowych, kładzie jednocześnie nacisk na potrzebę utrzymywania środków obronnych na poziomie „wystarczalności”.

### **Służba narodowa**

Obowiązkowa służba wojskowa została wymuszona potrzebą obrony rewolucyjnej Francji, przeciwko interwencji koalicji. Początkowe próby stworzenia armii ochotniczej, nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. W związku z tym 23 sierpnia 1793 r. Komitet Ocalenia Publicznego wprowadził obowiązkową służbę „*do czasu póki nieprzyjaciele, nie zostaną wyparci z terytorium Republiki*”. Ustawa Jourdana z 5 sierpnia 1798 r. zobowiązywała wszystkich Francuzów do służby wojskowej. Pozwoliło to stworzyć Napoleonowi liczną armię narodową, która zastąpiła w całej Europie.

Po Kongresie Wiedeńskim obowiązkowa służba została zniesiona i ponownie wprowadzona dopiero 21 marca 1905 r. Od tamtego czasu jej zasadnicze elementy zostały zachowane. Zmieniał się tylko czas jej trwania, oraz rozbudował system pozawojskowej służby obywateli. Służba narodowa była

we Francji traktowana jako niezbędny element kształtowania postaw obywatelskich i konsolidacji społeczeństwa. W konsekwencji w dyskusjach na temat modelu armii przeważali zwolennicy utrzymania powszechnego poboru. Biała Księga o Obronie z 1994 r. utrzymała system armii mieszanej, zawodowo-obywatelskiej.

Zniesienie obowiązkowej służby wywołało liczne kontrowersje. Dobrze wyszkolona armia zawodowa zawsze miała zwolenników, do których między innymi należał gen. de Gaulle. Przeciwnicy podkreślają negatywne skutki społeczne i polityczne takiego rozwiązania. Po pierwsze utrzymują, że zostanie naruszony związek obywateli z państwem, po drugie, że osłabnie kontrola społeczna nad siłami zbrojnymi. Do przeciwników reformy należy kilku byłych ministrów obrony (m.in. Chevenem i Leotard). Nie wyklucza się możliwości przeprowadzenia referendum. Przeciwnicy zwracają uwagę, że w przeszłości kadra oficerska wywierała nadmierny wpływ na kształt ustrojowy państwa. była główną siłą zamachu 18 Brumaire'a Napoleona Bonaparte; dzięki armii Ludwik Bonaparte obalił II Republikę i przywrócił Cesarstwo. W maju 1958 r. armia dokonała zamachu na IV Republikę i przywróciła do władzy gen. de Gaulle. Wreszcie w kwietniu 1961 r. generałowie zbuntowali się przeciwko polityce Generała w Algierii.

Prowadzona aktualnie reforma sił, zbrojnych w znacznej mierze odbiega od wzorów akceptowanych we francuskiej kulturze strategicznej. Bliższa jest rozwiązaniom anglosaskim<sup>40</sup>.

W doborach i charakterystyce cech francuskiej kultury strategicznej można teoretykom francuskim wytknąć szereg ocen subiektywnych, a nawet emocjonalnych. Nie znaczy to jednak, że są bezkrytyczni wobec własnej tradycji. Raymond Aron wytykał francuskim strategom liczne błędy i niespójności działań z przyjętymi projektami<sup>41</sup>. Vice-admirał Guy Labouriérie uznał, że

---

<sup>40</sup> Patrice Buffotot, Les reforme du service national, Probleme politiques et sociaux. nr 769 La documentation francaise 1996.

<sup>41</sup> R.Aron, Pokój i wojna między narodami, Warszawa 1995.

jedynym państwem europejskim, które potrafiło wyznaczyć i przez trzy stulecia skutecznie realizować strategię zewnętrzną, łącząc wolę polityczną z wszelkimi pozostałymi elementami była Wielka Brytania. W państwie tym strategami byli politycy korzystający z pomocy podporządkowanych im wojskowych. „Związek Polityk/Oficer jest strategią narodu”. Krytyczny wobec tradycji strategicznej Francji vice-admirał zauważył, że od 1770 do 1940 r. Francja ignorując poglądy Guiberta i kilku innych teoretyków nie miała „żadnego stratega, ani polityka czy teoretyka”, a przez to beztrzesko trwoniła swoje zasoby ludzkie na polach bitew<sup>42</sup>.

Ostatnie półwiecze przyniosło zasadniczą zmianę w realiach geostrategicznym Francji. Od czasu Kapetyngów, Francja zawsze miała „dziedzicznych” wrogów. Byli to Anglicy, Hiszpanie, Niemcy, czyli najbliżsi sąsiedzi. Cechą francuskiej kultury strategicznej poprzednich wieków było orientowanie wysiłku na najsilniejszą potęgę kontynentalną, mogącą zagrozić francuskim interesom. Stąd też zawsze nadawano priorytet siłom lądowym<sup>43</sup>.

W związku z przemianami lat dziewięćdziesiątych, jako główny kierunek zaangażowania francuskich sił zbrojnych przewiduje się działania interwencyjne poza obszarem narodowym. Pod tym kątem, aktualna reforma w armii, zmierza do stworzenia w pełni profesjonalizowanych sił przerzutowych mogących operować jednocześnie w kilku regionach świata w liczbie około 60.000 żołnierzy<sup>44</sup>.

---

<sup>42</sup> G.Labouërie, *Stratégie. Reflexions et variations*, Adolin Paris s. 62.

<sup>43</sup> P.E. Jacquot, *Zagadnienia strategii zachodu*, Warszawa 1957 s. 17-18.

<sup>44</sup> *La Défense movellé*, Paris 1996.

## 2. NOWA ROLA FRANCUSKICH SIŁ ZBROJNYCH

22 lutego 1996 roku prezydent Francji Jacques Chirac wystąpił przed Zgromadzeniem Narodowym z szeroko zakrojonym programem reformy francuskich sił zbrojnych. Program został zatytułowany „Nowa obrona”, ale znacznie bardziej niż „obronie” ma służyć umacnianiu zewnętrznej pozycji Francji. Właściwie niewiele argumentów może przemawiać za stosowaniem pojęcia obrony. W nowym układzie geostrategicznym świata francuscy politycy i wojskowi nie widzą w perspektywie najbliższych 20 lat możliwości wielkiego bezpośredniego ataku, ani przeciwko Francji, ani też przeciwko Unii Europejskiej. Oceniają, iż potencjalny przeciwnik jest oddalony conajmniej o 1500 km od granic Francji. W świetle analiz obserwatorów z Wyższego Instytutu Studiów Obrony Narodowej (IHEDN) nowy układ sił wymaga przejścia „od obrony do oddziaływania”<sup>45</sup>.

Tymczasem Francja przeżywa kolejną wielką dyskusję poświęconą problemom obrony, porównywalną niekiedy do „wielkiej debaty” z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy to zdecydowano, o budowie autonomicznej obrony nuklearnej (proporcjonalne odstraszenie)<sup>46</sup>.

W licznych publikacjach na temat francuskiej polityki zagranicznej dominuje pogląd, że Francja, wraz z przemianami jakie dokonywały się na przełomie lat osiemdziesiątych, dziewięćdziesiątych utraciła mocarstwową pozycję w Europie, albo co najmniej ta pozycja jest mocno zagrożona<sup>47</sup>. Natomiast Francja pragnie nadal ogrywać rolę potęgi światowej.

---

<sup>45</sup> De la défense l'influence comit de la 47e session nationale. Athéna 1996, La documentation française Paris 1996, s. 45-71.

<sup>46</sup> F. Heisbourg, La politique de défense à l'aube d'un nouveau mandat présidentiel, Politique Etrangère 1995 nr 1 s.83.

<sup>47</sup> J. Stefanowicz, Polityka europejska V Republiki, Warszawa 1994 r.

Jako atrybuty mocarstwowości wymieniane są najczęściej: stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, posiadanie terytoriów zamorskich, niezależny system obrony, dysponujący środkami odstraszania nuklearnego. Poza tym, duże znaczenie mają potencjał gospodarczy i autorytet międzynarodowy. Tymczasem społeczeństwo francuskie, podobnie jak inne narody Europy, pragnie *czерpać korzyści z pokoju*. W praktyce wyraża się to w oszczędnościach finansowych przeznaczonych na cele obronne.

Odgrywanie roli mocarstwa światowego ma gwarantować Francji pełną niezależność i możliwość obrony własnych interesów, dlatego też Francja nie zrezygnowała z utrzymania *silnej i autonomicznej obrony*.

W pierwszym pięcioleciu lat dziewięćdziesiątych w rozważaniach nad strategią Francji dominowały cztery zasadnicze tematy:

- słabości armii ujawnione podczas wojny w Zatoce Perskiej i związane z tym metody ich przezwyciężenia;

- konsekwencje traktatu z Maastricht, który przewidywał wypracowanie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (PESC);

- przystosowanie francuskiego systemu obronnego do nowych warunków polityczno - militarnych;

- wreszcie, tematem bulwersującym środowiska teoretyków strategii i wojskowych była wojna w byłej Jugosławii.

W toku burzliwych debat parlamentarnych, wykładów i dyskusji w IHEDN, w prasie, podejmowano szereg zasadniczych wątków świadczących o potrzebie reformy sił zbrojnych<sup>48</sup>.

Rezultatem dyskusji nad obronnością, która zbiegła się z kolejnymi wyborami do Zgromadzenia Narodowego, było opracowanie nowej *Białej Księgi o Obronie*. Powtórzono w niej zasadnicze zadania stawiane przed francuskim systemem obronnym wyrażone w *Białej Księdze z 1972*, ale dodano także nowe elementy dotyczące głównie utrzymania stabilności międzynarodowej i

---

<sup>48</sup> Patrice Buffotot Les temps de la réflexion. La Défense en Europe. La documentation Française Paris 1996, p. 65-77.

przeciwdziałania kryzysom oraz doskonalenia umiejętności współdziałania z aliantami, w akcjach interwencyjnych. *Strategia francuska kładzie akcent na zdolność sił zbrojnych do powstrzymywania wojny, do ograniczenia konfliktów i nie podtrzymywania długich wojen konwencjonalnych, niepewnych i kosztownych*<sup>49</sup>.

Po opublikowaniu Białej Księgi, premier Balladur złożył w Zgromadzeniu Narodowym nowy, tym razem już sześcioletni program wojskowy na lata 1995 - 2000. Ustawa obejmowała zarówno sprawy wyposażenia armii francuskiej, jak też zagadnienia stanów osobowych wojskowych i cywilnych. Przewidziano ogólną sumę 613 mld franków. IX ustawa programowa oraz Biała Księga spotkały się z krytycznym przyjęciem, w środowiskach specjalistów, głównie teoretyków strategii takich jak Lucien Poirier i Pierre Gallois. Ten ostatni już w maju 1994 r., opublikował *Czarną księgę o obronie* wykazując sprzeczności pomiędzy tradycyjnymi celami Francji a wymogami polityki europejskiej<sup>50</sup>.

Według przyjętego programu stany osobowe armii francuskiej miały zostać zredukowane z 540 000 w 1991 r. do 480 000 w 1997 r. Najbardziej dotknięte redukcją miały być wojska lądowe z 280 000 w 1991 do 225 000 - w 1997 r. W wyniku licznych krytyk i protestów, zarówno ze strony środowisk wojskowych, jak też deputowanych, z regionów najbardziej dotkniętych redukcjami doszło do zahamowania realizacji IX programu i ostatecznie ustalono, dla wojsk lądowych stan 240 000 ludzi<sup>51</sup>.

Wybór Jacquesa Chiraca na urząd prezydenta V Republiki nadał nowego impulsu przemianom w systemie obronnym. W 6 tygodni po elekcji Chirac ogłosił wznowienie prób nuklearnych na Pacyfiku i zapowiedział reformę sił zbrojnych. Jej program był przygotowywany przez osiem miesięcy głównie przez specjalnie w tym celu powołany Komitet.

---

<sup>49</sup> Livre Blanc sur la de defence Paris 1994 p. 61.

<sup>50</sup> P. Gallois, Livre noir sur la defense, Payot Paris 1994 p. 135.

<sup>51</sup> Le Monde 9-10 październik 1993.

## 2.1. Podstawowe zadania

Według ogłoszonego programu współczesne siły zbrojne Francji mają spełniać cztery zasadnicze funkcje:

- odstraszenie (dissuasion) utrzymane na poziomie wystarczalności (minimalne);
- zapobieganie (prevention), które ma się stać nowym priorytetem;
- rzutowanie (projection), które ma dotyczyć większości środków będących do dyspozycji armii;
- ochrona (protection) która musi być dostosowana do nowej koncepcji bezpieczeństwa wewnętrznego<sup>52</sup>.

### Odstraszanie nuklearne

Nowa sytuacja międzynarodowa nie zmieniła w zasadniczy sposób ogólnej zasady odstraszania nuklearnego. W listopadzie 1990 r. a więc już po zasadniczych przemianach w Europie Środkowej i Wschodniej odbyła się znacząca konferencja poświęcona polityce i strategii gen de Gaulle'a. Wzięło w niej aktywny udział wielu wybitnych przedstawicieli ówczesnego kierownictwa politycznego, sił zbrojnych i intelektualistów. W trakcie debaty na temat aktualności doktryny De Gaulle'a Pierre Messmer uznał, że strategia generała zachowała walory także współcześnie. zarówno jeżeli chodzi o zasadę czyli - *wszystkie azymuty*, jak też o środki, czyli broń jądrową zapewniającą odstraszanie na poziomie minimalnym. Stanowisko to potwierdzili także inni uczestnicy dyskusji (m.in J. P. Chevenement, Michel Forquet, Francois Valentin)<sup>53</sup>.

Według Białej Księgi o Obronie z 1994 r. Konieczność utrzymania broni nuklearnej w nowej sytuacji strategicznej jest uzasadniona potrzebami niezależności Francji. Chociaż ryzyko militarne jest obecnie mniej prawdopodob-

<sup>52</sup> SIRPA Actualité nr 9 marzec 1996 s. 42.

<sup>53</sup> Charle de Gaulle, et son siéde t. IV., Paris 1993 p. 33-45.

ne, ale bardziej zróżnicowane i może rosnać w czasie możliwym do przewidzenia. Poza tym broń jądrowa jest środkiem wystarczającym do zapewnienia bezpieczeństwa Francji i pozwala uniknąć *wyścigu w zakresie broni konwencjonalnych*<sup>54</sup>.

W ramach przeprowadzonej restrukturyzacji Francja, przy zachowaniu *progu wystarczalności* ograniczy ilość posiadanej broni jądrowej. Będą się one składać z dwóch zasadniczych elementów (dotychczas z trzech):

- Strategiczne siły oceaniczne, dysponujące czterema niewykrywalnymi okrętami podwodnymi (tzw. SNLE), które pozwolą w razie potrzeby utrzymać stałą gotowość dwóch okrętów na morzu. Jeden lotniskowiec, będzie miał na pokładzie samoloty typu Rafale. Rakiety M41 zostaną zastąpione przez rakiety M51.

- Rakiety przenoszone drogą powietrzną przez samoloty. Dotychczas samoloty przenoszą rakiety ASMP, które będą modernizowane. Głównym środkiem przenoszenia będzie samolot Rafale.

Rozpoczęło się już wycofywanie trzeciego składnika odstraszania, czyli rakiet balistycznych z płaskowyzu Albion, w południowej Francji. Możliwe jest zamknięcie Centrum Badawczego na Pacyfiku, w związku z przystąpieniem do traktatu o denuklearyzacji strefy południowego Pacyfiku. Jest to jeden z elementów aktywności Francji na rzecz traktatu o całkowitym zakazie prób nuklearnych.

### **Zapobieganie (prevention)**

Doświadczenia, uzyskane z wojny w Zatoce Perskiej, w Afryce oraz w byłej Jugosławii, skłoniły kierownictwo polityczne i wojskowe Francji do nadania prewencji znaczenia priorytetowego. Biała Księga o Obronie z 1994 r. wyróżnia dwa typy działań zapobiegawczych; polityczne i militarne. Wśród militarnych wymienia: wywiad, walkę przeciwko rozprzestrzenianiu uzbroje-

---

<sup>54</sup> Le livre blanc... p.57.

nia, szczególnie jądrowego, kontrolę przestrzegania traktatów, współpracę techniczną z armiami sojusznicy<sup>55</sup>.

Ogłoszony w lutym 1996 roku program jeszcze bardziej akcentuje funkcje zapobiegawcze sił zbrojnych. Środkami prewencji mają być głównie wywiad i działania wyprzedzające.

Duże znaczenie nadano programom budowy systemów wywiadu kosmicznego do których zaproszono Niemcy, Hiszpanię i Włochy. Francja i Niemcy zawarły porozumienie o współpracy w obserwacyjnym (wywiadowczym) programie satelitarnym, zapraszając do współpracy także inne państwa Unii Europejskiej. Niemcy, Hiszpania i Włochy już współpracują z Francją w ramach programu HELIOS i HORUS. Obserwatorzy francuscy uważają, że Niemcy wybierając europejską solidarność umocnią swoją pozycję jako drugi obok Francji liderzy przyszłej obrony europejskiej<sup>56</sup>.

Dla działań wyprzedzających przewidziano specjalne środki i siły (*les forces prepositionnées*) przystosowane do akcji w strefach kryzysów lub przypadków bliskich zagrożeń. Doświadczenia z zakresu prowadzenia akcji utrzymania pokoju uczą, że najbardziej skuteczną formą działalności interwencyjnej, jest dyslokacja wojsk przed rozpoczęciem walk, lub też zdecydowane wkroczenie w pierwszym dniu konfliktu zbrojnego. Nowy program ma na celu utworzenie mieszanych sił lądowych, morskich i powietrznych, złożonych głównie z pułków zawodowych, fregat zaopatrzeniowych, samolotów bojowych oraz transportowych<sup>57</sup>.

### **Projekcja siły (*la projection de puissance*)**

W związku z zanikiem niebezpieczeństwa bezpośredniej agresji, francuskie siły zbrojne, mogą być w zasadzie wykorzystywane tylko poza terytorium narodowym. Ich zaangażowanie na teatrach: europejskim i światowym, zostało początkowo, ogólnie nazwane działaniem (*action*) i obejmowało:

---

<sup>55</sup> Le livre blanc... p. 84.

<sup>56</sup> Le nouveau quotidien 8.01.1996.

<sup>57</sup> SIRPA actualité op cit p.50.

- ograniczone akcje wojskowe prowadzone pod egidą organizacji międzynarodowych;

- działania bojowe albo wojny w odpowiedzi na agresję, bądź też udział w interwencjach zewnętrznych;

- operacje utrzymania lub przywracania pokoju.

Najnowszy program rozwinął teoretyczne uzasadnienie zewnętrznych działań francuskich sił zbrojnych, zwracając uwagę na kilka zasadniczych uwarunkowań, które sprowadzają się do zasady: *Ani miejsce, ani charakter, ani też czas naszego zaangażowania nie może być przewidziany*<sup>58</sup>. W związku z tym należy stworzyć uniwersalne siły przerzutowe gotowe do podjęcia działań w każdych warunkach. Dla kompleksu umownie, aczkolwiek oficjalnie nazwanego *projekcją siły* planuje się utworzenie znaczących formacji. W wojskach lądowych mają to być cztery zgrupowania liczące po ok. 15 000 żołnierzy: pancerne zmechanizowane, pancerne szybkiej interwencji, piechoty szturmowej.

Marynarka wojenna w ramach programu „*projekcji*” siły, ma utworzyć grupę powietrzno-morską i uzyskać nowy rodzaj amfibii dostosowany do potrzeb lotniskowców, które będą miały na wyposażeniu samoloty *Rafale* i radary *Hawkeye*. Eskortę grupy powietrzno-morskiej mają stanowić nowe fregaty z raketami przeciwlotniczymi *Horizon*, oraz fregaty zwalczające łodzie podwodne.

Wojska lotnicze mają na potrzeby projekcji przeznaczyć 100 samolotów bojowych rozpoznawczych i szturmowych. Przewiduje się różne warianty dla samolotu typu *Rafale*, który będzie podstawowym środkiem uzbrojenia wojsk lotniczych. Planuje się wyposażenie smolotów w zmodernizowane rakiety typu powietrze-powietrze (MICA) oraz rakiety typu *Apache*.

Projekcja siły wymaga utworzenia nowego systemu dowodzenia operacjami powietrznymi oraz wprowadzenia nowych urządzeń wykrywających. Zdolności transportowe mają zostać utrzymane na dotychczasowym poziomie, pomimo przewidywanych redukcji ludzi i sprzętu. Na potrzeby *projekcji*

---

<sup>58</sup> Ibidem p. 53.

mają zostać przeznaczone nowoczesne środki łączności i dowodzenia między innymi satelita - Syracuse II. Minister Millon uzasadniając w Zgromadzeniu Narodowym potrzebę utworzenia sił przerzutowych, wskazał na dwa możliwe scenariusze ich wykorzystania. W pierwszym przewidziane jest użycie jednostek o stanie ponad 50 000 żołnierzy, do działań w ramach sojuszu. Drugi scenariusz przewiduje równoległe zaangażowanie 30 000 ludzi na okres jednego roku oraz 5 000 na innym obszarze działań (rotacyjnie)<sup>59</sup>.

### **Ochrona (protection)**

O ile funkcja prewencyjna i projekcja siły mają być realizowane poza granicami Francji o tyle czwarta ostatnia funkcja sił zbrojnych dotyczy głównie terytorium narodowego. W ramach tej funkcji mają być realizowane trzy zasadnicze zadania: utrzymanie i kontrola narodowej przestrzeni powietrznej, oraz pobliskiej powierzchni morskiej, wspieranie służby publicznej, działania interwencyjne w przypadku poważnych sytuacji kryzysowych na żądanie władz cywilnych.

Zagrożenia bezpieczeństwa mogące mieć miejsce na terytorium narodowym nie mają charakteru wojskowego i dotyczą głównie takich zjawisk jak: terroryzm, narkotyki, naruszenia porządku publicznego. Ochrona granic powietrznych i morskich będzie zapewniona tradycyjnymi środkami. Porządek wewnętrzny będzie utrzymywany siłami Żandarmerii, współpracującej z policją. Tradycyjnie też, użycie armii przewidziane jest w przypadku naturalnych katastrof w celu niesienia pomocy ludności cywilnej.

Reforma sił zbrojnych będzie następowała przy jednoczesnej redukcji wydatków budżetowych. Szacuje się te redukcje na 18 %, co w rezultacie oznacza że wydatki obronne będą stanowiły 3,1 % produktu krajowego brutto. W 1996 r. wydatki te szacowano na ok. 3,4 % PKB. Francja obniży zatem swoje wydatki do poziomu Wielkiej Brytanii (USA - 4 % PKB, Niemcy - 1,7 %)<sup>60</sup>.

---

<sup>59</sup> Le Monde 13 marzec 1996.

<sup>60</sup> Vers une politique de défense commune, Paris 1995 p. 53.

Program wojskowy na lata 1995 -2005 przewiduje kredyty do dyspozycji Ministerstwa Obrony Narodowej na ogólną sumę 624 mld franków, czyli 104 mld F rocznie (wg kursu stałego 1995 r.) Będą to środki przeznaczone na wyposażenie. Wraz z wydatkami osobowymi roczne potrzeby ministerstwa obrony szacuje się na sumę 185 mld F. W zakresie wyposażenia przewiduje się zmiany w uzbrojeniu.

## 2.2 Armia 2015 r.

Reforma sił zbrojnych będzie następowała przy jednoczesnej redukcji wydatków budżetowych. Ministerstwo obrony szacuje te redukcje na 18 %, co w rezultacie oznacza że wydatki obronne będą stanowić 3,1 % produktu krajowego brutto. W 1996 r. wydatki te szacowano na ok. 3,4 % PKB.<sup>61</sup> Francja obniży zatem swoje wydatki do poziomu Wielkiej Brytanii (USA - 4 % PKB, Niemcy - 1,7 %).

Program wojskowy na lata 1995-2005 przewiduje kredyty do dyspozycji Ministerstwa Obrony Narodowej na ogólną sumę 624 mld franków, czyli 104 mld F rocznie (wg kursu stałego 1995 r.). Będą to środki przeznaczone na wyposażenie. Wraz z wydatkami osobowymi roczne potrzeby ministerstwa obrony szacuje się na sumę 185 mld F. W zakresie wyposażenia przewiduje się zmiany w uzbrojeniu.

Oprócz zmian strukturalnych i wyposażenia, reforma zakłada pełną profesjonalizację sił zbrojnych. Ma ona być dokonana dzięki oszczędnościom uzyskanym poprzez zmniejszenie wydatków osobowych, likwidacją ok. 30 % jednostek. Sprawa jest jednak znacznie bardziej skomplikowana niż zmiany techniczne, gdyż będzie mieć poważne reperkusje społeczne.

---

<sup>61</sup> Ibidem ...

## MODEL FRANCUSKICH SIŁ ZBROJNYCH 2015

(uzbrojenie)

	SYTUACJA W 1995 r.	PLAN 2015
<b>WOJSKA LĄDOWE</b>	9 dywizji, 129 pułków 927 ciężkich czołgów 350 lekkich czołgów 340 helikopterów	ok. 85 pułków 420 ciężkich czołgów 350 lekkich czołgów 180 helikopterów
<b>MARYNARKA</b>	101 okrętów 2 lotniskowce 6 atomowych łodzi podwodnych 7 klasycznych łodzi podwodnych 15 fregat pierwszej rangi tonaż: 340 000 T 33 samoloty patrolowe	81 okrętów 1 lub 2 lotniskowce 6 atomowych łodzi podwodnych 12 fregat pierwszej rangi tonaż: 234 000 T 22 samoloty patrolowe
<b>WOJSKA LOTNICZE</b>	405 samolotów bojowych 86 samolotów transportowych 11 samolotów zaopatrzeniowych 101 helikopterów	300 samolotów bojowych 52 samolotów transportowych 16 samolotów zaopatrzeniowych 84 helikopterów

W czerwcu 1990 r. Prezydent Francois Mitterand zapowiedział skrócenie służby wojskowej poborowych do 10 miesięcy. Sprawa ta wywołała liczne dyskusje zarówno w Zgromadzeniu Narodowym, jak w środowisku teoretyków wojskowych. Skrócenie służby poborowych było jednym z etapów profesjonalizacji armii. Zwracano uwagę na negatywne skutki takiej decyzji która prowadziła do powstania armii dwóch kategorii, przy oczywistym osła-

bieniu armii z poboru. Na tym tle powstało kilka oryginalnych projektów. Deputowany RPR Francois Fillon zaproponował utworzenie jednolitych, w pełni sprofesjonalizowanych wojsk lądowych ze stanem osobowym 180 000 żołnierzy. Z kolei Charles Pasqua nawiązywał do tradycji gwardii narodowej proponując tę formę służby publicznej dla młodych Francuzów i Francuzek na okres od czterech do sześciu miesięcy<sup>62</sup>.

Środowiska wojskowe bez entuzjazmu podchodziły do projektów pełnej profesjonalizacji. Oficerowie rezerwy stworzyli grupę pod nazwą *Odnowiona Obrona* która w 1992 roku opublikowała raport wskazujący na negatywne skutki oraz wysokie koszty utworzenia armii czysto zawodowej. Oficerowie opowiedzieli się za utrzymaniem służby narodowej i ten model został przyjęty w Białej Księdze o Obronie.

Reforma sił zbrojnych zakłada postępującą profesjonalizację, ale nie rozstrzyga jednoznacznie przyszłości służby narodowej. Sugeruje wzmocnienie jej roli w zakresie utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego i zapowiada ogólnonarodową dyskusję poprzedzającą wniesienie projektu ustawy. Taka dyskusja toczy się już na łamach *Le Monde* i *Le Figaro* które nie wykluczają możliwości referendum w sprawie obowiązku służby publicznej<sup>63</sup>.

W ocenach rządu armia może osiągnąć pełną profesjonalizację w perspektywie najbliższych sześciu lat. Będzie to związane między innymi z redukcjami stanowisk dla oficerów (1700) i podoficerów (13 000). Rząd i administracja lokalna pracują nad ułatwieniem dobrowolnej rezygnacji z zawodowej służby wojskowej poprzez oferty zatrudnienia w sektorze cywilnym.

---

<sup>62</sup> P. Buffotot...op. cit., s. 76.

<sup>63</sup> *Le Monde* 28 II 1996.

## MODEL FRANCUSKICH SIŁ ZBROJNYCH 2015

(stan osobowy)

	SYTUACJA W 1995 r.	PLAN 2015
<b>WOJSKA LĄDOWE</b>	239100 żołnierzy 432400 cywili ogółem: 271500	136000 żołnierzy 34000 cywili ogółem: 271500
<b>MARYNARKA</b>	638 marynarzy 6600 cywili ogółem: 7400	45500 marynarzy 11000 cywili ogółem: 56500
<b>WOJSKA LOTNICZE</b>	89200 żołnierzy 4900 cywili ogółem: 94100	63000 żołnierzy 7000 cywili ogółem: 70000

Projekt reformy nie został przyjęty jednoznacznie pozytywnie. Był krytykowany przez opozycję, głównie socjalistyczną. Wydaje się jednak, że reforma ma duże szanse realizacji, gdyż najważniejsze zmiany zostaną dokonane w okresie prezydentury Jacquesa Chiraca, głównego promotora restrukturyzacji i modernizacji armii. Poza tym od powodzenia reformy zależy pozycja Francji w systemie europejskiej obrony, a sprawa ta jest traktowana bardzo poważnie, gdyż w silnej pozycji politycznej i militarnej Francji widzi się przeciwwagę dla niemieckiej dominacji gospodarczej.

### 3. EUROPEJSKI WYBÓR FRANCJI

Podkreślana przez Bruno Colsona „niezbędność sojuszników” jako nieodłączna cecha francuskiej kultury strategicznej, nie wydaje się być charakterystyczna tylko dla Francji. Żadne państwo nie chce samotnie funkcjonować we współczesnym świecie. Jednak we Francji kładzie się szczególnie nacisk na „europejskość” strategii narodowej.

Francja zawsze żywiła wielkie nadzieje europejskie, gdyż Europa stanowi dla niej substytut minionej wielkości. Jak stwierdził minister obrony Charles Millot „Utrzymywanie znaczenia Francji w świecie będzie w znacznej mierze związane z jej zdolnością wpływania na budowę Europy i jej przyszły rozwój”<sup>64</sup>. Można przytoczyć wiele podobnych wypowiedzi Jacqua Chiraca, Alaina Jupp oraz innych czołowych postaci francuskiego życia politycznego. Wydaje się, że wokół roli Francji w Europie osiągnięto konsensus. Znalazło to wyraz w oficjalnej doktrynie ogłoszonej w Białej Księdze o Obronie: „przyszłość narodu jest coraz bardziej związana z zespołem państw europejskich”<sup>65</sup>.

Europejski wybór Francji ma swoje podłoże zarówno ekonomiczne, jak i strategiczne. Dalszy rozwój gospodarki francuskiej jest ściśle związany z współpracą technologiczną z innymi państwami Unii oraz jej rynkiem. W aspekcie strategicznym Francja - jednolite państwo - naród dumny ze swej przeszłości i kultury prowadzi dwuznaczną politykę, będącą dziedzictwem tradycji gaulistowskiej. Z jednej strony strzeże atrybutów swej suwerenności, z drugiej natomiast pragnie wzrostu swego znaczenia poprzez związek z koalicją europejską. Na tę dwuznaczność zwracają uwagę także obserwatorzy

---

<sup>64</sup> Le Monde 12.06.1995, s.3.

<sup>65</sup> Livre Blanc sur la Défense, Paris 1994 p.54).

francuscy wytykając swoim władzom działanie według reguły: „to co jest dobre dla Francji musi być dobre dla Europy”<sup>66</sup>.

Motywym przewodnim francuskiej polityki obronnej po drugiej wojnie światowej było dążenie do stworzenia skutecznego i samowystarczalnego sojuszu europejskiego. Kreował go już Traktat Brukselski podpisany 17 maja 1948 r. Był to układ, który oprócz współpracy gospodarczej, społecznej i kulturalnej przewidywał wspólną obronę. Artykuł 5 Traktatu stanowił że: *w przypadku, gdy jedna z Wysokich układających się Stron będzie obiektem agresji zbrojnej w Europie, pozostałe przyjdą jej z pomocą i interwencją (zgodnie z dyspozycją art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych) wszystkimi środkami będącymi w ich władaniu, wojskowymi i innymi*. Traktat brukselski tworzył zatem europejski sojusz obronny<sup>67</sup>.

Przewidywano powołanie instytucji, która miała wypracować plan wspólnej obrony oraz koordynować dowodzenie wojskami. 24 października 1950 r. premier Francji René Pleven zaproponował utworzenie Europejskiej Wspólnoty Obronnej którą tworzyłyby siły zbrojne europejskich państw NATO. Projekt spotkał się z dużymi oporami i ostatecznie został odrzucony przez parlament francuski w sierpniu 1954 roku, natomiast 23 października tegoż roku podpisano Traktat Paryski, który stwarzał możliwość wstąpienia do Unii Zachodnioeuropejskiej Republice Federalnej Niemiec i Włochom. Przez 30 lat to jest od 1954 do 1984 roku Unia Zachodnioeuropejska nie przejawiała wielkiej aktywności, głównie ze względu na dominującą pozycję NATO, ale niewątpliwie przyczyniła się do zbliżenia europejskiego, głównie Wysp Brytyjskich z kontynentem.

Z okazji trzydziestej rocznicy podpisania traktatu paryskiego Francja podjęła inicjatywę, występując w lutym 1984 r. z memorandum w sprawie reaktywowania Unii Zachodnioeuropejskiej. W efekcie starań dyplomacji francuskiej została przyjęta Deklaracja rzymska, która powoływała do życia Zgromadzenie UZE i określiła jej

---

<sup>66</sup> P. Vernet, *Le Monde* 8.09.1995 p.2.

<sup>67</sup> S. Parzymies, *Unia Zachodnioeuropejska w Europejskie struktury współpracy*, Warszawa 1995, s. 41-54.

podstawowe cele: umocnienie pokoju i bezpieczeństwa, popieranie jedności i postępującej integracji europejskiej, rozwój bardziej ścisłej współpracy państw Unii z innymi państwami europejskimi.

Osią europejskiego kręgu strategii francuskiej były, są i długo jeszcze będą stosunki z Republiką Federalną Niemiec. Rządy Francji i Niemiec włożyły ogromny wysiłek w proces normalizacji stosunków politycznych, rozwoju współpracy gospodarczej oraz wychowanie społeczeństw w duchu wzajemnego zaufania. Oba kraje są uważane za główną siłę napędową integracji europejskiej. Dlatego też Francja liczy głównie na zachodniego sąsiada w kształtowaniu jednolitej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

### 3.1. Problemy bezpieczeństwa w Traktacie o Unii Europejskiej

Traktat z Maastricht powołując do życia Unię Europejską nie rozstrzygnął wielu zasadniczych problemów funkcjonowania tego nowego organizmu. W rzeczywistości Unia Europejska nie ma jeszcze osobowości politycznej wyrażającej się w takich sferach jak: wspólna polityka zagraniczna i wspólna obrona.

Artykuł J. IV stanowi, że PESC obejmuje wszystkie kwestie dotyczące Unii Europejskiej, a sprawy z tym związane przekazuje do kompetencji UZE. Organizacja ta została określona jako: *integralna część rozwoju Unii Europejskiej*. W drugim dokumencie UZE została uznana jako: *komponent obrony Unii Europejskiej i środek wzmocnienia europejskiego filaru Sojuszu Atlantyckiego*. Uzupelnienie roli UZE jest wynikiem kompromisu, między stanowiskiem francusko - niemieckim, a brytyjskim. Aktualnie Sojusz liczy dziesięciu pełnoprawnych członków. Do członków założycieli, w listopadzie 1988 r. dołączyła Hiszpania i Portugalia, a w marcu 1995 r. Grecja. Pozostałe państwa Unii Europejskiej zostały zaproszone w skład Sojuszu: *na zasadach, które umożliwiają im pełne uczestnictwo w UZE*<sup>68</sup>. Dla tych państw stworzono

---

<sup>68</sup> Deklaracja państw członkowskich Unii Zachodnioeuropejskiej dotycząca stosunków z innymi państwami europejskimi. Maastricht 10.11.91 w: Europa Środkowa i Wschodnia s. 56.

formułę: *członka stowarzyszonego*, a w chwili obecnej są nimi: Islandia, Norwegia i Turcja. Inny status udziału w UZE wypracowano dla państw postkomunistycznych. Mogą oni uczestniczyć, w niektórych pracach na zasadzie *partnerstwa stowarzyszonego*. 9 maja 1994 r. jako partnerów zaproszono: Bułgarię, Czechy, Słowację, Polskę, Rumunię, Węgry i trzy państwa bałtyckie: Estonię, Litwę i Łotwę. Zasadniczą różnicę w statusie prawnym wyznacza prawo weta wobec decyzji organizacji. Przemem tym dysponuje tylko 10 pełnoprawnych członków.

O trudnościach w prowadzeniu PESC świadczy procedura zebrań Rady Unii Zachodnioeuropejskiej. Może ona się spotykać aż w pięciu składach:

- w liczbie 10 (pełnoprawnych sygnatariuszy TMB zmodyfikowanego traktatu brukselskiego);
- w liczbie 13 (10 + 3 europejskich członków NATO w sprawach uzbrojenia);
- w liczbie 15 (razem z członkami obserwatorami, członkami Unii Europejskiej);
- w liczbie 18 (skład Unii Europejskiej + trzech członków stowarzyszonych, członków NATO);
- w liczbie 27 (razem z dziewięcioma partnerami stowarzyszonymi).

Najwyższą instancją polityczną UZE, jest Rada złożona z ministrów spraw zagranicznych i obrony państw członkowskich, zbierająca się dwa razy w roku. Oprócz tego działa stały Sekretariat Generalny oraz Zgromadzenie Parlamentarne złożone z delegacji parlamentarzystów Europy. Do czasu podpisania Traktatu z Maastricht Sojusz nie posiadał żadnych struktur wojskowych. 1 października 1992r. w Brukseli stworzono komórkę planowania liczącą 30 oficerów. W porównaniu z NATO, Unia Zachodnioeuropejska prezentuje się skromnie. Jej budżet w 1995 r. wynosił 284 mln franków belgijskich (NATO 5 mld), 119 stałych funkcjonariuszy międzynarodowych, wobec 1575 w Sojuszu Północnoatlantyckim<sup>69</sup>.

Różnorodny status nie ułatwia porozumienia. Najważniejsze są stanowiska i koncepcje 15 członków Unii Europejskiej, do których jest adresowana oferta „autonomicznej europejskiej obrony”. Ale cztery państwa (Austria, Finlandia, Irlandia,

---

<sup>69</sup> Ramses 1996, s. 330.

dia, Szwecja) mają status neutralny i w chwili obecnej nic nie wskazuje na to, żeby chciały go zmienić.

### **Różnorodność we wspólnocie**

W propozycjach dla Białej Księgi o Obronie Europy uczestnicy 47 sesji narodowej IHEDN przedstawili katalog podobieństw i rozbieżności, narodowych celów państw tworzących Unię Europejską. Zasadnicze intencje i cele, które doprowadziły do dobrowolnej integracji pozostały niezienne od 1948 r.:

- potwierdzenie prawdy, iż pojedyncze państwo nie może odgrywać światowej roli;
- uznanie autonomii europejskiej w sferach: politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturowej;
- poszanowanie i promocja wartości fundamentalnych i wspólnego dziedzictwa europejskiego.

Zasady i wartości promowane przez Francję jako podstawa bezpieczeństwa Europejskiego nie odbiegają od tych jakie deklarują pozostałe państwa Unii Europejskiej. Świadczą o tym między innymi rezultaty studiów Instytutu Bezpieczeństwa Unii Zachodnioeuropejskiej<sup>70</sup>.

Przyjęcie wspólnych wartości i określenie zasadnych celów nie oznacza jeszcze, że Europa stanowi jednorodny zespół. Stwierdzając tę prawdę Komitet Analiz Stowarzyszenia IHEDN wymienił najważniejsze elementy odróżniające poszczególne państwa UE, z punktu widzenia ich roli w europejskiej polityce bezpieczeństwa.

Niemcy. Przywiązują duże znaczenie do niesienia pomocy gospodarczej i do wznowienia międzynarodowych kontroli nad zbrojeniami oraz organizacji zwalczających rozpowszechnianie broni masowego rażenia. Poza tym Niemcy są potencjalnym kandydatem w skład Rady Bezpieczeństwa ONZ i wspie-

---

<sup>70</sup> Mahncke Dieter, *Parameters of European Security*, Paris 1993 Luc Stainier, *Interest communs, valeurs communes, criteres d'action, Vers une politique...* op. cit., s.15-30.

rają dwa typy akcji międzynarodowych: interwencje z mandatu Narodów Zjednoczonych (np. Kambodża i Somali) oraz w ramach współpracy organicznej Sojuszu Północnoatlantyckiego. Niemcy chcą, ażeby Eurokorpus pozostawał w dyspozycji zarówno NATO jak i Unii Zachodnioeuropejskiej.

Francuscy politycy mówią niechętnie o rozbieżnościach z Niemcami. Najczęściej można usłyszeć wypowiedzi podobne do tej jaką wygłosił minister obrony Leotard w 1993 roku - „trwałość francusko - niemieckiego małżeństwa nie budzi zastrzeżeń i stanowi podstawę prawdziwego definiowania celów i środków bezpieczeństwa w Europie”<sup>71</sup>.

**Wielka Brytania**, będąca podobnie jak Francja stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa, a zarazem potęgą nuklearną, z Francją różni się zasadniczo w percepcji roli NATO, uważając że żaden inny układ nie może go zastąpić. Według Brytyjczyków procedury NATO można dostosować do każdej sytuacji. W związku z tym Unia Zachodnioeuropejska nie powinna być niczym innym jak pomostem pomiędzy Unią Europejską a Sojuszem Północnoatlantyckim. Wielka Brytania jest zainteresowana w ścisłym związaniu USA z Europą, gdyż łączą ją z Amerykanami „stosunki specjalne” (m.in. w dziedzinie broni balistycznej: nuklearnej, udział w wyprawach kosmicznych).

**Włochy** są zaniepokojone ryzykiem masowej migracji z półwyspu Bałkańskiego, a to skłania je do wzmocnienia wewnętrznych sił bezpieczeństwa (Karabinierów) oraz do rozszerzania oddziałów w celu przeciwstawiania się niekontrolowanemu przepływowi uchodźców. Poza tym Włochy żywią obawy o bezpieczeństwo dostaw surowcowych i energetycznych z rejonu Morza Śródziemnego oraz przed terroryzmem.

**Hiszpania** troszczy się przede wszystkim o utrzymanie integralności terytorialnej na Morzu Śródziemnym (Baleary, Ceuta i Melilla) oraz Atlantyku (Wyspy Kanaryjskie). Podnosi zdolność wojskowej kontroli Cieśniny Gi-

---

<sup>71</sup> Cyt. ze J.S. Tavemier, *Strategia bezpieczeństwa Francji w: Bezpieczeństwo Polski w zmieniającej się Europie*, Warszawa - Toruń 1996, s.112.

blartarskiej. Zabiega o ochronę szczególnych interesów w Ameryce Południowej i Środkowej (hiszpańskojęzycznej).

**Portugalia** rozwija swoje szczególne związki z Brazylią oraz współpracę wojskową z Angolą i Mozambikiem. Obawia się przede wszystkim zerwania związków między Europą i Afryką.

**Belgia** bardzo mocno zaangażowała się w politykę ochrony mniejszości narodowych przy utrzymaniu zasady nienaruszalności granic, lecz w promowaniu struktur gwarantujących autonomię w sferze języka, kultury, wykształcenia i religii. Rezygnuje praktycznie z prowadzenia samodzielnej polityki obronnej (plan Delcroix). Belgia stara się rozwijać „silne punkty” układu międzynarodowego np. Eurokorpus.

**Holandia.** Jest za utrzymaniem ścisłej współpracy z NATO i przeciwna osłabieniu jego znaczenia. 80% zakupów wszystkich środków obronnych pochodzi ze Stanów Zjednoczonych. Holandia stara się utrzymać swoje wpływy zamorskie. Między innymi zawarła kilka układów o pomocy z krajami Ameryki Łacińskiej.

### **3.2. Wizja europejskiego systemu obronnego Unii Europejskiej**

Francuscy dyplomaci świadomi rozbieżności celów i interesów między poszczególnymi członkami Unii Europejskiej, mimo wszystko są najbardziej aktywnymi orędownikami stworzenia „Europejskiej Tożsamości Obronnej i Bezpieczeństwa” (IESD - l'identité européenne de sécurité et de défense). Tymczasem szereg dotychczasowych działań Francji w sferze obronności nie tylko nie ułatwiło osiągnięcia tego celu, ale wręcz skomplikowało sytuację. W grudniu 1990 r. we wspólnym liście F. Mitteranda i H. Kohla do przewodniczącego Wspólnoty Europejskiej obaj przywódcy sugerowali utworzenie Unii Politycznej, w której sprawy bezpieczeństwa i obrony byłyby rozstrzygane kwalifikowana większością głosów. Projekt ten nie został zrealizowany głównie za sprawą Francji, która przy poparciu Niemiec wprowadziła do Traktatu

z Maastricht zapisy wyłączające sferę obronności z procedury większościowej<sup>72</sup>.

Także obserwatorzy z IHEDN zdają sobie sprawę z dwuznacznej postawy Francji proponującej państwom Unii Europejskiej wspólną obronę. Z jednej strony Francja podejmuje ogromny wysiłek finansowy w realizacji programów: kosmicznego, budowy czołgu *Leclerc*, samolotu *Rafale*, lotniskowca, do których zaprasza europejskich sojuszników. Z drugiej natomiast strony manifestuje swoją niezależność<sup>73</sup>.

W zakresie prowadzenia wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony Francja dąży do wzmocnienia znaczenia i wzrostu kompetencji Rady Europy kosztem Komisji Europejskiej. Zasadniczo forsuje zasadę decydowania kwalifikowaną większością głosów, ale przy uwzględnieniu rangi państw wchodzących w skład Unii Europejskiej<sup>74</sup>.

Dyplomacja francuska forsuje ideę trzech kręgów. Krąg „pierwszy wspólny dla członków Unii Europejskiej, krąg „zewnątrzny” partnerstwa, oraz krąg „wewnętrzny” - „wzmocnionej solidarności” obejmujący takie dziedziny jak: unię monetarną, obronę i politykę wewnętrzną. Pomysł „trzech kręgów” jest niezbyt udaną repliką doktryny z początku lat siedemdziesiątych. Wówczas również występowały trzy kręgi: pierwszy - Francja, drugi - Europa, trzeci - reszta świata.

Doktryna sprzed ćwierć wieku była znacznie bardziej czytelna i wiarygodna. Aktualnie trzy kręgi dotyczą wyłącznie Europy, o Francji nie ma mowy, a mimo to Europejczycy podejrzewają ją o dążenie do przywództwa na kontynencie. Zresztą Francja nie ukrywa, że takie przywództwo jest Europie potrzebne i dalszy rozwój wspólnoty może następować dzięki ścisłej współpracy francusko - niemieckiej, wzmocnionej przez Wielką Brytanię. Stąd też oferta dyplomacji francuskiej utworzenia „europejskiego triumwiratu”

---

<sup>72</sup> J. Stefanowicz, *Polityka europejska ...*, s. 52-53.

<sup>73</sup> Athéna 1996, s. 46-47.

<sup>74</sup> H. de Charette, *Liberation* 28.09.1995.

(Francja, Niemcy i Wielka Brytania) mającego decydujący głos w sprawach bezpieczeństwa i obrony<sup>75</sup>.

Przygotowując się do Międzyrządowej Konferencji Unii Francuzi zaproponowali rozpoczęcie prac nad Białą Księgą Obrony Europy, mającą zawierać: interesy narodowe członków Unii (żywotne, zasadnicze, drugorzędne), ocenę zagrożeń aktualnych i przewidywalnych, listę porozumień obronnych oraz dotyczących pomocy wojskowej, wykaz sił znajdujących się poza terytoriami państw członkowskich, aktualne i planowane wydatki budżetowe w sferze bezpieczeństwa i obronności, potencjał naukowy, techniczny i przemysłowy mogący być wykorzystany dla celów obronnych.

Ze swej strony Francja widzi konieczność powołania specjalnego organu uprawnionego do prowadzenia polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Mogłaby to być Europejska Rada Bezpieczeństwa (CES). Organ ten ma tworzyć sześciu spośród dwunastu pełnoprawnych członków UZE lub co najmniej trzy państwa: Francja, Wielka Brytania i Niemcy. Przewodnictwo Rady winno być rotacyjne i byłoby zsynchronizowane, aczkolwiek oddzielone od Rady Unii Europejskiej. Europejska Rada Bezpieczeństwa mogłaby stać się organem wypracowującym politykę obronną pozostawiając sferę wykonawczą UZE.

Stanowisko francuskie w sprawie organizacyjnych i kompetencyjnych przeobrażeń w UZE nie spotkało się z poparciem w komisji przygotowującej Międzyrządową Konferencję poświęconą problemom bezpieczeństwa i polityki zagranicznej Unii Europejskiej<sup>76</sup>.

Ponadto teoretycy francuscy sugerują powołanie przy Radzie Bezpieczeństwa Europejskiego - Instytutu Studiów Strategicznych (IES i'Institut d'études Stratégiques) mającego za zadanie analizę sytuacji i zagrożeń. Współpracowałby on z komórką planistyczną UZE (CPUEO - la cellule de

---

<sup>75</sup> Athena 1996, La documentation française, Paris 1996.

<sup>76</sup> Rapport commission le groupe de reflexion. Conférence Intergouvernemental, Bruxelles 1996, s.76-86 S. Parzymies, Międzyrządowa Konferencja Unii Europejskiej, Sprawy Międzynarodowe 1996 nr 1.

planification Union Européene Occidentale). Z czasem Sekretariat Generalny UZE i jego stałe struktury mogłyby się połączyć z projektowaną Radą Bezpieczeństwa Europejskiego i przekształcić w Sekretariat „*Bezpieczeństwa i Obrony*” Unii Europejskiej.

Decyzje w organach bezpieczeństwa Unii Europejskiej powinny zapadać kwalifikowaną większością głosów. Z tym, że Francja chciałaby wyłączyć spod tej procedury sytuacje, w których mogą być narażone żywotne interesy państw członków.

W operacjach wojskowych wykraczających poza formułę artykułu V propozycje zgłaszane przez projektowaną *Radę Bezpieczeństwa Europejskiego* byłyby decydowane większością głosów w Radzie UE. W takich operacjach oprócz pełnoprawnych członków UZE mogliby uczestniczyć także członkowie stowarzyszeni i partnerzy stowarzyszeni, ale nie dysponowałiby prawem weta.

Jako niezbędny warunek wypracowania właściwych decyzji Francuzi wskazują rozwój autonomicznego wywiadu obejmującego strefę interesów Unii Europejskiej. Sekcja wywiadu byłaby podporządkowana organom planowania.

Propozycje francuskie akcentują potrzebę koordynacji pomiędzy strukturami wojskowymi i cywilnymi zarówno narodowymi jak i europejskimi. W sferze bezpieczeństwa i obrony mogłyby one współdziałać w takich dziedzinach jak:

- kontrola europejskiego obszaru powietrznego;
- ochrona oceanów (ruch handlowy, szlaki komunikacyjne, zanieczyszczenia);
- ochrona środowiska ziemnego;
- walka przeciwko handlowi i produkcji narkotyków;
- egzekwowanie postanowień traktatów dotyczących redukcji uzbrojenia;
- kontrola nad rozpowszechnianiem broni jądrowej;
- system alarmowania antyrakietowego.

Dla Francji pożądana byłaby ewolucja struktur organizacyjnych europejskich sił zbrojnych w kierunku wzrostu ich mobilności i skuteczności działania. W związku z tym Francja proponuje:

- przekształcenie dotychczas funkcjonującego w UZE Komitetu Szefów Sztabów (CEM-le'Comité des chefs d'état - major) w rzeczywisty organ dowodzenia kierowany przez oficera wybranego przez Europejską Radę Bezpieczeństwa;

- utworzenie prawdziwego Sztabu operacyjnego wyposażonego w wywiad. Bazą dla tego organu byłaby CPUEO. Współpracowałby on z podobnymi strukturami NATO w wypracowaniu: doktryny, procedur, norm, ćwiczeń, manewrów oraz działań interoperacyjnych.

### **3.3. Wielonarodowe struktury obronne z udziałem państw Unii Europejskiej**

Spośród aktualnie budowanych struktur europejskiej obrony najczęściej prezentowany jest *Eurokorpus*, którego stworzenie jest oczywistym sukcesem Francji. Jedną z zasadniczych przyczyn powołania do życia tej formacji była potrzeba znalezienia prawnej formuły dla francuskich jednostek stacjonujących na terenie RFN. W związku ze Zjednoczeniem Niemiec nie mogły już występować na statucie wojsk okupacyjnych. Z inicjatywą powołania Eurokorpusu wystąpił prezydent Francois Mitterand i kanclerz Helmut Kohl we wspólnym liście skierowanym do Rady Europy w maju 1992 r.

Na korpus składają się obecnie jednostki pięciu państw członków Unii Zachodnioeuropejskiej: Belgii, Francji, Hiszpanii, Luksemburga i Niemiec. W końcu 1995 r. w Sztabie Eurokorpusu pełniło służbę ponad trzystu oficerów: 140 Francuzów, 138 Niemców, 60 Belgów, 7 Hiszpanów.

Jednostki Eurokorpusu stanowią:

- brygada francusko - niemiecka włączona w skład 1 października 1993 r., w liczbie 5000 żołnierzy (2500 Francuzów, 2500 Niemców);

- 1 dywizja pancerna z Francji - 10 300 ludzi i 42 pułk (900 ludzi);
- 10 dywizja pancerna Bundeswehry (18 500 ludzi) w składzie: 12 brygada pancerna i 30 brygada zmechanizowana;
- 1 dywizja zmechanizowana z Belgii (10 500 ludzi);
- jedna brygada hiszpańska, która do 1998 r. ma zostać przekształcona w dywizję;
- jedna kompania z Luksemburga.

Zadania korpusu wynikają z podpisanych traktatów Sojusznicych (5 art. Zmodyfikowanego Traktatu Brukselskiego i 5 art. Traktatu Waszyngtońskiego) oraz Deklaracji z Petersburg. W kontekście współczesnej sytuacji geostrategicznej są to: opanowywanie kryzysów, akcje utrzymania i przywracania pokoju i interwencje humanitarne.

Z racji przynależności Niemiec do NATO należało określić zasady podporządkowania korpusu dowództwu Sojuszu. Sprawę tę uregulowały porozumienia Lanxade - Nauman - Shalikashvili. Porozumienia te przewidują, iż w razie konieczności formacja zostanie oddana pod dowództwo SACEUR. Z kolei 24 sierpnia 1993 r. zostały uregulowane zasady użycia Eurokorpusu w ramach Unii Zachodnioeuropejskiej. Powołano wspólny komitet mający zapewnić łączność pomiędzy władzami politycznymi państw tworzących Eurokorpus a jego sztabem. Poza tym, jednostki państw członkowskich NATO tworzące zintegrowane siły wojskowe pozostały do dyspozycji dowództwa Sojuszu. Takie rozwiązanie przyniosło Francji: z jednej strony rozczarowanie, gdyż chciałaby żeby Eurokorpus był formacją nie podlegającą kompetencjom Amerykanów. Pozytywnym aspektem takiej decyzji była neutralizacja wrogich wobec Eurokorpusu państw: Wielkiej Brytanii i Holandii.

Odpowiednikiem Eurokorpusu dla południowych obszarów Unii Europejskiej jest *Eurofor* złożony z jednostek francuskich, hiszpańskich, portugalskich i włoskich. Jego celem jest podniesienie bezpieczeństwa rejonu Morza Śródziemnego. Eurofor może działać samodzielnie, dysponuje elitarnymi, sprofesjonalizowanymi jednostkami. Może być przerzucony na dalsze odle-

głości. Stałe dowództwo Eurofor znajduje się we Florencji. Rozstrzygnięcia wymaga problem użycia formacji w ramach NATO.

Trzecią dużą formacją jest *Euromarfor*. Uczestniczy w nim Francja, Hiszpania, Portugalia i Włochy. Zainteresowanie przystąpieniem do formacji wyraziła Wielka Brytania. Celem jest utrzymanie stałego lotniskowca na Morzu Śródziemnym. *Euromarfor* ma wykorzystać istniejące struktury, nie ma stałego sztabu, a dowództwo ma być formowane w razie potrzeby.

Niezależnie od francuskich inicjatyw militarnych są tworzone *Sily desantowe angielsko - holenderskie (amfibie)* - Są to autonomiczne jednostki służące do transportowania wojsk lądowych. Mają dowództwo i sztab. Mogą być wykorzystywane zarówno w ramach sił szybkiego reagowania, NATO jak też FRUEO.

Poza tym składnikami europejskiej obrony są jeszcze trzy formacje będące aktualnie w dyspozycji NATO, ale pod dowództwami narodowymi. Przewidziane są do działań wyłącznie podczas konfliktów zbrojnych. Są to: brytyjsko - holenderski korpus armijny, korpus duńsko - niemiecki (LANDJUT), mający operować w rejonie Bałtyku oraz wielonarodowa dywizja centralna złożona z jednostek: belgijskich, brytyjskich, holenderskich i niemieckich.

Są jeszcze inicjatywy współpracy dwustronnej, spośród których najbardziej zaawansowane są: belgijsko - holenderski system dwustronny obejmujący oprócz zadań transportowych i logistycznych także operacyjne oraz francusko - brytyjska grupa „powietrzno-morska” przewidująca działania w myśl deklaracji z Petersburg. Prawdopodobne jest rozszerzenie tej grupy i stworzenie Europejskich Sił Powietrznych (Euroairfor)<sup>77</sup>.

Większość wymienionych formacji nie przybrało jeszcze ostatecznego kształtu, a ich tworzenie wybiega przed decyzje polityczne dotyczące wspólnej europejskiej obrony.

Odrębną kategorią europejskich struktur obronnych stanowią siły zbrojne operujące na terenie byłej Jugosławii.

---

<sup>77</sup> Le défense de la nation à l'Europe, La documentation Française 1996 T. 1, s.382 - 383.

Na podstawie decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ powołano do życia siły przywracania pokoju na terytorium Chorwacji (FORPRONU - Forces de Protection de l'ONU). Ich statut został potwierdzony w marcu 1995 r. a zreorganizowano je w trzy formacje: FORPRONU w Bośni, FORDEPRONU w Macedonii i ONRC w Chorwacji.

Niepowodzenia Misji i potrzeba bardziej skutecznego działania wywołały potrzebę skierowania na obszary objęte wojną nowych formacji.

Na podstawie brytyjsko-francuskiego porozumienia 3 maja 1995 r. mają być powołane siły szybkiego reagowania do przeprowadzania *ad hoc* działań w przypadku kryzysów. Do porozumienia dołączyła także Holandia. Zasady powoływania są zbliżone do tych, jakie zastosowano w przypadku FORPRONU. O rodzaju i zakresie zaangażowania decydują kierownictwa trzech państw - stron porozumienia. Jednostki działające w ramach FRR nie są podporządkowane NATO i UZE lecz oddane do dyspozycji ONZ. W praktyce kontrolę operacyjną nad nimi sprawował dowódca FORPRONU stacjonujący w Bośni.

Na FRR składają się 2 brygady interwencyjne (ok. 10 000). Pierwsza brygada wielonarodowa liczy 4000 ludzi: 1500 - 2000 Francuzów, 1500 Brytyjczyków, 200 - 300 Holendrów. 2 brygadę interwencyjną faktycznie tworzy 24 brygada powietrzno - desantowa stacjonująca na terytorium Wielkiej Brytanii. Poza tym w gotowości alarmowej Francja utrzymuje 4000 żołnierzy. W odróżnieniu od FORPRONU jednostki szybkiego reagowania są wyposażone w cięższy sprzęt.

Na podstawie porozumienia z Dayton z 25 listopada 1995 r. powołano do działania siły przywracania pokoju pod egidą NATO (IFOR), osiągnęły one w grudniu 1995 r. stan 63 000 czego większość reprezentują siły państw Unii Europejskiej (USA - 20 000, Francja - 10.000, Wielka Brytania - 13 000 Włochy - 2500, Hiszpania - 1500, Norwegia - 1000)<sup>78</sup>.

---

<sup>78</sup> Ibidem s. 391.

Biorąc pod uwagę utworzone i będące w trakcie organizacji formacje zbrojne jakimi dysponują kraje UE obserwatorzy europejscy sądzą, że stanowią one realną podstawę do zapewnienia europejskiej samowystarczalności obronnej w sferze broni konwencjonalnych.

Jednym z wielu problemów, które należy rozstrzygnąć zanim to można osiągnąć jest ujednoczenie uzbrojenia, a przede wszystkim źródeł zaopatrywania. W tym kierunku także pracuje kilka instytucji.

W sferze uzbrojenia Francja widzi konieczność przeciwstawienia się agresywnej polityce eksportowej Stanów Zjednoczonych. W tym celu proponuje powołanie Europejskiej Agencji Uzbrojenia. Bazę wyjściową tej organizacji ma stanowić utworzona w 1995 r. francusko - niemiecka agencja uzbrojenia. Przed przyjęciem nowych członków Francuzi widzą potrzebę strukturalnego wzmocnienia agencji. Związana z tym jest potrzeba doskonalenia i integracji narodowych przemysłów pracujących na potrzeby obronne. W tym względzie francuski przemysł obronny, będzie musiał przejść głęboką restrukturyzację<sup>79</sup>.

W 1993 r. zostało utworzone GAEO (Groupe Armement de L'Europe Occidentale). Jest to organizacja będąca jeszcze w stadium budowy, mająca ambicję koordynowania zakupu uzbrojenia dla armii europejskich, co pozwoliłoby przede wszystkim określić poziom produkcji zbrojeniowej oraz wprowadzić specjalizację.

Decyzje polityczne są podejmowane na posiedzeniach ministrów obrony w ramach Rady Unii Zachodnioeuropejskiej, która koreluje politykę zbrojeniową z innymi sferami aktywności. GAEO dysponuje sekretariatem i powołała trzy wyspecjalizowane komisje.

I Komisja działa pod przewodnictwem norweskim. Jej zadaniem jest określenie wspólnych programów, potrzeb organizacyjnych i wyposażenia. Komisja składa propozycje kalendarza zakupów oraz określa zapotrzebowanie wobec przemysłu poszczególnych państw. Ze względu na rozbieżności po-

---

<sup>79</sup> J.P. Hebert, Production d'armement Mutation du systeme francaise. Notes et études documentaires nr 5009-10, Paris 1995, s. 5-10.

między członkami Komisja nie może poszczycić się znaczącymi rezultatami działalności. Poza tym dysponuje zbyt skromnymi danymi o rodzajach i charakterystyce produkowanego w Europie uzbrojenia.

II Komisja pod przewodnictwem francuskim ma za zadanie koordynowanie badań w zakresie wdrażania nowych technologii w ramach projektu EU-CLID (european cooperation for the long term in defense) finansowanego przez UZE (1,5 mld franków). Komisja czuwa nad realizacją 15 programów badawczych.

III Komisja działa pod przewodnictwem niemieckim. Zajmuje się problemami konkurencji i kompetencji poszczególnych dziedzin przemysłu zbrojeniowego. Celem długofalowym jest utworzenie wolnego europejskiego rynku produktów zbrojeniowych. Komisji zarzuca się, że prowadzi działalność sprzyjającą tylko jednemu dostawcy.

Poza tym GAEO powołało komisję *ad hoc* w celu utworzenia Europejskiej Agencji Uzbrojenia (l'Agence Européenne de l'Armement). Decyzja o powołaniu takiej instytucji zawarta jest w aneksie do Traktatu z Maastricht. Wzorem ma być Europejska Agencja Kosmiczna (L'Agence Spatial Européenne). Każde z państw ma odmienne wizje i sprzeczne interesy w sferze przemysłu obronnego. Przedstawiciele Francji obawiają się, że agencja ze względu na konkurencyjne ceny będzie promować produkty pochodzenia amerykańskiego. Dlatego też wspólnie z Niemcami powołali autonomiczną agencję uzbrojenia w ramach której realizują szereg programów (np. wóz opancerzony nowej generacji).

Po konsolidacji agencji bilateralnej Francuzi przewidują rozszerzenie Agencji na pozostałe państwa Unii. Największe zainteresowanie współpracy z tą instytucją wyraża Wielka Brytania.

### **Perspektywy europejskiego sojuszu**

Zakończyła się wielka konfrontacja ideologiczna między Wschodem i Zachodem. Na fali euforii wydawało się, że społeczeństwa zantagonizowanych

dotychczas światów są bardzo bliskie zbudowania globalnej strefy bezpieczeństwa od „Władawostoku do Vancouver”, a w odniesieniu do Europy od „Atlantyku do Uralu”. Tymczasem euforia szybko opadła, a czas jaki upłynął od chwili zburzenia muru berlińskiego nie przyniósł rezultatów w postaci instytucji i mechanizmów mogących wyeliminować wszystkie zagrożenia i niebezpieczeństwa. Trzeba się zgodzić z opinią dyrektora Francuskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (IFRI) - Thierry de Montbrial, że Europa najbardziej zaawansowana w sferze normalizacji stosunków między państwowych daje obecnie zły przykład reszcie całego świata, wykazując słabość w zakresie stworzenia własnego regionalnego bezpieczeństwa<sup>80</sup>.

Obserwatorzy europejskiego życia politycznego zwracają uwagę, że charakteryzuje je obecnie szereg zadziwiających paradoksów:

- po pierwsze, pomimo iż wszystkie państwa europejskie w swoich doktrynach deklarują, iż nie mają nieprzyjaciół i znikąd nie spodziewają się poważnych zagrożeń, to problemy obronności i bezpieczeństwa znajdują się w centrum debat politycznych;
- po drugie, społeczność Europy Zachodniej pragnie, z jednej strony „wyciągnąć korzyści z pokoju”, a jednocześnie w większości państw Unii Europejskiej jako priorytet traktuje się potrzebę unowocześnienia i udoskonalenia narodowych systemów obronnych. Jest to zjawisko nazywane niekiedy „kwadraturą koła”, trudne do przewyciężenia.

Występują cztery konkurencyjne opcje reorganizacji europejskiego systemu bezpieczeństwa:

- oddzielenie Unii Zachodnioeuropejskiej od Unii Europejskiej. W świetle tej propozycji UE byłaby tylko „potęga cywilną”, natomiast UZE skupiałaby koalicję ochotników;
- stworzenie od podstaw instytucjonalnego systemu bezpieczeństwa i obrony (np. Europejska Rada Bezpieczeństwa);

---

<sup>80</sup> Ramses 1996, s. 47.

- połączenie traktatów Unii Europejskiej i UZE, tworząc jednolity organizm gospodarczo - polityczny, który miałby w swych kompetencjach także sprawy obronne - „jednolita unia z wieloma filarami”;

- modelem kompromisowym wydaje się być propozycja Unii o „zmiennym kształcie” (geometrie variable). Przewiduje ona stopniowy rozwój integracji politycznej w zależności od woli państw - członków UE.

Jeżeli nawet zostanie wypracowany model wspólnej europejskiej obrony, nie należy oczekiwać, że będzie to jednolita struktura organizacyjna. W opinii dyrektora Europejskiej Grupy Strategicznej Johna Ropera, będzie to instytucja porównywalna do projektowanej w 1952 r. Europejskiej Wspólnoty Obronnej. A zatem obejmować ona może takie elementy jak: zaopatrzenie i logistykę, kształcenie, budżet, wywiad oraz organizację dowodzenia. System ten będzie zapewne spełniał podobne zadania, jakie stoją przed siłami narodowymi, a więc także może być wzywany do zadań w operacjach wewnętrznych Unii. Nie należy się raczej spodziewać pełnej uniformizacji, czyli: jednolitego umundurowania i jednego języka<sup>81</sup>.

---

<sup>81</sup> J. Roper, *Définition d'une politique de défense commune et d'une défense commune, Vers une politique...*, op. cit. p.12.

#### 4. OD ODSTRASZANIA FRANCUSKIEGO DO ODSTRASZANIA EUROPEJSKIEGO (Eurodeterrent)

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych problemów europejskiej strategii Francji jest oferta „skoncentrowanego odstraszenia nuklearnego”, złożona przez Francję państwom Unii Europejskiej.

Francuzi wychodzą z założenia, że utrzymując odstraszenie nuklearne zapewniają bezpieczeństwo (zniechęcają do agresji) nie tylko własnego terytorium, ale także innym państwom sąsiadującym. Dzieje się tak niejako automatycznie, gdyż wydaje się oczywistym, że atak na któregokolwiek z członków Unii Europejskiej nie byłby obojętny dla Francji i Wielkiej Brytanii, państw dysponujących bronią jądrową<sup>82</sup>. Oczywiście teoretycy francuscy mają świadomość, że połączone siły nuklearne Francji i Wielkiej Brytanii nie mogą się równać z potencjałem jakim dysponują Stany Zjednoczone i Rosja. Bazując jednak na filozofii „proporcjonalnego odstraszenia” uważają, że Eurodeterrent może skutecznie zniechęcać ewentualnego agresora (agresorów) przed podjęciem działań zaczepnych przeciwko państwom Unii Europejskiej.

Oceniając z perspektywy czasu - w 1995 r. - rolę francuskiego odstraszenia, Pierre Gallois potwierdził zasadność przyjętej strategii. W konfrontacji ze strategią amerykańską i radziecką wydawała mu się bardziej racjonalna i znacznie mniej kosztowna. W 1987 r. Amerykanie mogli użyć 23700 głowic nuklearnych przeciwko 45000 radzieckich. „*Bez wątpienia, żeby zniszczyć to razy ten sam cel.... Piękny przykład totalnego niezrozumienia zjawiska nuklearnego*”<sup>83</sup>.

---

<sup>82</sup> Pascal Boniface, La dissuasion européenne: enjeux et perspective, Relations Internationales, et stratégiques nr 21 1996 r., s. 101-105.

<sup>83</sup> T.Garcin, L'avenir de l'arme nucléaire, Preface, Pierre Gallois, BRUYANT 1995 p. VII.

„Rozszerzone odstraszanie” nie jest jednoznacznie aprobowane przez samych Francuzów. Tradycja przemawia przeciwko dzieleniu się z sojusznikami atrybutem nuklearnym. Generał de Gaulle i jego następca Gorges Pompidou stali na stanowisku, że *forces de frappes* mogą być użyte wyłącznie do obrony „sanktuarium narodowego”. Biała Księga Obrony z 1972 r. jednoznacznie stwierdziła, że nie można „dzielić ryzyka atomowego”.

Walery Giscard d'Estaing podjął próbę pewnej modyfikacji doktryny. Znalazło to wyraz w wystąpieniu w IHEDN w 1976 r. Wypowiedział się za utworzeniem jednostki o zasięgu strategicznym i taktycznym, która pozwoliłaby na rozszerzenie sanktuarium na obszar Europy. Próby te spotkały się z przeciwdziałaniem „gaulistów”, w tym także ministra obrony narodowej. Po pierwszych trudnościach prezydent zrezygnował.

Tabela 3

**RAKIETY Z POCISKAMI NUKLEARNYMI REPUBLIKI FRANCUSKIEJ<sup>84</sup>**

Rok wprowadzenia	Kryptonim	Moc	Wymiary rakiety			Zasięg	Wyrzutnia
			wyso-kość	śred-nica	ciężar		
			MT	m	cm	t	
1968	SSBS-S1	1,2	9	-	-	3500	silos
-	SSBS-S2	0015	14,8	150	32	3000	
1968	MSBS-M1	0,50	10,4	150	18	2500	łódź
1980	SSBS-S3	1,2	13,7	150	25,8	3500	podwodna
-	MSBS-	1,0	10,4	150	20	3000	silos
1985	M2/	6-					łódź
-	/M20	7x0,15	110	192	35	4500-	podwodna
	MSBS-M4	3 x 0,1	7,64	63	2,35	8000	platforma
	Pluton	?	-	-	-	do 120	samolot
	Super- Pluton					240	dla Mirage 4000

<sup>84</sup> Tabela pochodzi z pracy Z. Schneigerta... Broń i strategia nuklearna...

Francois Mitterand bardzo długo pozostawił doktrynę w niezmiennym kształcie. Złożył na ten temat wiele publicznych oświadczeń: w 1984 r. stwierdził, że francuskie siły nuklearne nie mogą być rozpatrywane w kontekście bezpieczeństwa Europy. W odniesieniu do najbliższych sojuszników - Niemiec - stwierdził, że nie mogą one liczyć na francuskie gwarancje. Nawet gdyby ich Francja udzieliła, nie byłyby one wiarygodne<sup>85</sup>. Inna sprawa to fakt, że Niemcy takich gwarancji nie żądały.

Od 1992 roku wiele osób publicznych zaczęło składać oświadczenia, że stanowisko o „niepodzielności” ryzyka należy poddać głębokiej refleksji w związku z podpisaniem Traktatu z Maastricht i potrzebą wypracowania jednolitej europejskiej polityki bezpieczeństwa<sup>86</sup>. Oświadczenia te pozostawały bez konsekwencji, a Prezydent Francji uznał, że „odstraszania europejskiego” nie będzie tak długo, jak długo nie zostaną sprecyzowane europejskie „*interesy żywotne*”<sup>87</sup>.

W tym samym, duchu wypowiedziała się Biała Księga o Obronie Francji z 1994 r. Uznała ona „europejska doktrynę nuklearną” jako projekt bardzo odległy<sup>88</sup>. Dopiero w styczniu 1995 r. Alain Juppé oświadczył, że francuska broń nuklearna jest ściśle związana z obroną Europy<sup>89</sup>.

Jacques Chirac zarówno podczas kampanii prezydenckiej, a później także jako głowa państwa złożył szereg oświadczeń zmierzających do przekształcenia francuskich sił jądrowych w środek odstraszania europejskiego<sup>90</sup>.

W ślad za deklaracjami politycznymi w różnych gremiach podjęto dyskusje na temat francuskich gwarancji nuklearnych dla Europy i ich konsekwencji dla bezpieczeństwa globalnego.

---

<sup>85</sup> F. Mitterand, *Réflexions sur la politique étrangère*. Fayard 1986 p. 16.

<sup>86</sup> *L'Année stratégique* 1993, IRIS-Dunod, pp. 3-6.

<sup>87</sup> P. Boniface, *op. cit.* s. 102.

<sup>88</sup> *Livre blanc sur la Défense*, Paris 1994, s. 78.

<sup>89</sup> A. Juppé, *Horyzonty polityki zagranicznej Francji*, PISM, *Studia i Materiały* nr 73, Warszawa 1995, s. 106-111.

<sup>90</sup> *L'Année Stratégique* 1996 IRIS-Arléa pp. 17-19.

Francuscy eksperci rozważają siedem scenariuszy „nuklearnych” na poziomie światowym:

- naruszenie terytorium narodowego;
- zagrożenie bezpieczeństwa sojuszników nie dysponujących BN w Europie, a nawet poza Europą;
- zagrożenie bezpieczeństwa sąsiadów przez inną potęgę nuklearną;
- niebezpieczeństwo użycia broni przez potęgę nuklearną w celu zahamowania lub zwolnienia procesu rozpowszechniania BN;
- niebezpieczeństwo użycia BN w konflikcie lokalnym nie mającym charakteru wojny nuklearnej;
- wybuch poważnego konfliktu lokalnego groźnego dla jednej lub kilku potęg atomowych;
- rozwój konfliktu lokalnego prowokującego interwencję wojskową potęgi nuklearnej<sup>91</sup>.

#### **4.1. Projekt „rozszerzonego odstraszenia” nuklearnego**

Teoretycy IHEDN prezentują trzy wizje mogące stanowić punkt wyjścia dla wypracowania jednolitej „*polityki nuklearnej*” Unii Europejskiej:

##### **Skoncentrowanie państw UE w czasie pokoju**

Oznacza to konsultowanie problemów polityki nuklearnej dwóch państw atomowych z pozostałymi członkami Unii Europejskiej w sferze wypracowania koncepcji użycia oraz rozmieszczenia BN, ale bez dzielenia się możliwością decydowania o użyciu i wpływu na strategię nuklearną i działania operacyjne.

Francuzi wskazują na korzyści wynikające z powołania w ramach UZE - „*grupy planowania nuklearnego*”. Grupa ta zajęłaby się, przede wszystkim

---

<sup>91</sup> Dissuasion française et dissuasion européenne Comité de la 47<sup>e</sup> session nationale, Athéna 1996 p. 104-106.

określaniem celów i kierunków obrony nuklearnej. Mogłaby mieć np. wpływ na szlaki patrolowania podwodnych łodzi nuklearnych (SNLE). Poza tym, europejskie siły konwencjonalne, mogłyby przyjąć zadanie ochrony obiektów nuklearnych typu: „ziemia - ziemia”, „powietrze - ziemia”.

Symbolem więzi i współpracy w tej dziedzinie byłby „czerwony telefon” łączący stolice państw prowadzących wspólną politykę odstraszenia.

### **Jednolita koncepcja obrony europejskiej**

W przypadku przyjęcia jednolitej polityki obronnej przez państwa Unii Europejskiej miejsce „europejskich sił odstraszenia nuklearnego”, byłoby określone w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi i Rosją, w celu zapewnienia globalnej równowagi arsenałów i wypracowania „nieantagonistycznych strategii”. Państwa UE bazując na własnym odstraszeniu nuklearnym, dążyłyby do stopniowego wypracowania systemu gwarancji kolektywnych, między Unią, a Wspólnotą Niepodległych Państw. W proces ten mogłyby się włączyć Stany Zjednoczone. Osiągnięcie tego celu byłoby możliwe poprzez zaangażowanie kilku kręgów europejskich o różnym stopniu zainteresowania i wpływu na politykę nuklearną:

- W ramach „*europejskiego triumwiratu*” skupiającego Francję, Niemcy i Wielką Brytanię.

- Europejska „*Piątka*” czyli stali członkowie „*Rady Bezpieczeństwa*” mogliby mieć uprawnienia głównie w sferze przeciwdziałania rozpowszechnianiu BN. W tej wizji nie wyklucza się możliwości rozszerzenia grona stałych członków także o państwa stowarzyszone z Unią Europejską.

- „*Dziewiątka*” tworzyłaby europejską „komórkę analityczną sytuacji nuklearnej”. Pracowałaby pod wspólnym przewodnictwem Francji i Wielkiej Brytanii. Zadaniem tego gremium byłaby prezentacja atomowym państwom postradzieckim ekspertyz i propozycji dotyczących rozbrojenia. W gronie dziewiątki mogłoby z czasem dojść do wypracowania zasad europejskiego odstraszenia.

- „Dwunastka” skupiająca państwa „Euroatomu” skoncentrowałaby się na technologicznych problemach elektro-atomowych i udzielałaby pomocy byłym państwom socjalistycznym, w celu bezpiecznej eksploatacji energii nuklearnej, głównie w elektrowniach atomowych. W ramach „dwunastki” należy prowadzić „europejskie obserwatorium nie rozpowszechniania środków nuklearnych”.

- „Piętnastka”, czyli najszersze gremium obejmujące wszystkie państwa Unii Europejskiej byłaby forum, na którym można koordynować ogólne plany polityczne, ze strategią odstraszenia nuklearnego, zarówno w sferze koncepcji, jak i działań operacyjnych.

Druga wizja rozwoju „skoncentrowanego odstraszenia nuklearnego” zakłada nie tylko postępujący rozwój ilościowy państw członków Unii Europejskiej, zaangażowanych w różnym stopniu w program wspólnej polityki nuklearnej, ale bierze pod uwagę odległą perspektywę czasową. Autorzy tej wizji wyrażają przekonanie, że współpraca europejskich partnerów będzie się stopniowo zacieśniać.

### **3 + 1 (Francja, Niemcy, Wielka Brytania + USA)**

W ocenie teoretyków IHEDN jest to wizja najbardziej realna w najbliższej perspektywie, chociaż znacznie mniej ambitna niż dwie poprzednie. Punktem wyjścia jest podpisane w 1993 r. porozumienie francusko - brytyjskie o współpracy w dziedzinie nuklearnej. Jednym z jego rezultatów było powołanie wspólnej komisji. Propozycja idzie w kierunku otwarcia tej komisji dla Niemiec („3”) i zaproszenie do jej udziału Stanów Zjednoczonych („3+1”). Kontakty w ramach tej grupy, pozwoliłyby przezwyciężyć niepewność i złagodzić kontrowersje, pomiędzy głównymi siłami politycznymi i militarnymi funkcjonującymi na obszarze Europy Zachodniej.

Wizja „3 + 1” uwzględnia funkcjonujące więzi atlantyckie i przewiduje współpracę i wymianę informacji w dziedzinie nuklearnej między UZE i NATO. Drogą prowadzącą do urzeczywistnienia tej wizji jest przede wszyst-

kim wzmocnienie wiarygodności w stosunkach francusko - brytyjskich poprzez:

- umocnienie współdziałania w dziedzinie atomowych łodzi podwodnych;
- wzięcie pod uwagę kwestii nuklearnych w dziedzinie planowania operacyjnego w mieszanym sztabie współdziałających sił powietrznych;
- przestudiowanie modelu współpracy Eurokorpusu z francusko - brytyjskimi siłami powietrznymi włączając w to kwestie nuklearne.

W dalszej perspektywie, Francja będzie dążyć do włączenia Wielkiej Brytanii do współpracy w dziedzinie produkcji zbrojeniowej na wzór tej, jaka funkcjonuje już w ramach francusko - niemieckiej agencji uzbrojenia. Docelowo przewiduje się wyprodukowanie i wyposażenie lotniskowca, który znacznie wzmocni wiarygodność europejskiego „projektu nuklearnego”.

Niezależnie od tego, która wizja rozwoju europejskiej współpracy nuklearnej ma większe szanse realizacji i niezależnie też od stopnia zaawansowania tej współpracy przewiduje się cztery typy strategii nuklearnej:

### **Obrona żywotnych interesów Francji**

W tym względzie elementy odstraszenia europejskiego nie odbiegają od tych, jakie zostały określone w tradycyjnej doktrynie narodowej, obowiązująca one z modyfikacjami od 35 lat.

### **Obrona żywotnych interesów Unii Europejskiej**

„Skoncentrowane odstraszenie” ma obejmować nie tylko obszar dwóch państw nuklearnych, czyli Francji i Wielkiej Brytanii, ale także cały zespół terytorialny państw tworzących Unię Europejską. Pierwszym i najważniejszym etapem na drodze tworzenia „twardego rdzenia” europejskiej obrony obejmującej także środki nuklearne jest przekonanie do tej idei Republiki Federalnej Niemiec.

Dotychczas na tle francuskiej doktryny, która bazowała głównie na broni taktycznej, występowało zaniepokojenie w społeczeństwie niemieckim. Nu-

klearna oferta USA była znacznie bardziej atrakcyjna dla RFN, gdyż proponowała doktrynę „*elastycznego reagowania*” przewidującą użycie w pierwszej kolejności - broni konwencjonalnej, następnie taktycznej broni nuklearnej, a dopiero w końcu amerykańskich sił strategicznych. Taka wizja obrony była korzystniejsza, gdyż francuskie założenia i dostępne środki czyniły z Niemiec przedpole strategiczne. Rakiety wystrzelone, jako „*ostateczne ostrzeżenie*” osiągałyby cele na terytorium Niemiec. Postawa Niemiec wobec prób na Pacyfiku nie stanowi dla Francji dobrej prognozyki<sup>92</sup>.

Głównie ze względu na chęć pozyskania niemieckiego sojusznika do projektu Eurodeterrent, Francja zrezygnowała z rakiet „Hades” i przystąpiła do wycofywania trzeciego składnika sił jądrowych, rakiet stacjonujących w płaskowyżu Albion. Siły te zostały już wyłączone z planowania operacyjnego<sup>93</sup>.

### **Konflikt regionalny w Europie lub poza Europą**

Pomimo licznych oświadczeń, że Francji i Unii Europejskiej nie zagraża poważne niebezpieczeństwo bezpośredniej agresji, teoretycy francuscy nie wykluczają możliwości wzrostu napięć przede wszystkim w związku z ewentualnymi, niepożądanymi zjawiskami w rosyjskim życiu politycznym. Napięcia te należy rozpatrywać także w kontekście „faktów jądrowych”. Może się to odbywać na kilku poziomach:

- Dyskusja między Europejczykami w ramach UZE, a w przyszłości organizacji bardziej przystosowanej do rozstrzygnięcia problemów bezpieczeństwa.
- Porozumienie z Amerykanami określające rolę NATO wobec tych faktów.
- Rozważenie możliwości rozszerzania gwarancji nuklearnych na kraje sąsiadujące z Unią Europejską.

---

<sup>92</sup> A.Ciupiński, Odstraszanie nuklearne a próby na Pacyfiku, *Wojsko i Wychowanie* 8/1996 s. 80-84.

<sup>93</sup> J.M. Fontaine, Francuska polityka obronna. Wykład w AON 3 października 1996 r.

Poza Europą, nie można wykluczyć sytuacji, w której będzie konieczna interwencja europejskich państw, dysponujących bronią jądrową. W praktyce, istnieją trzy możliwe sytuacje wymagające takiej interwencji.

1. Konfrontacja zbrojna między dwoma państwami nuklearnymi np. Indie - Pakistan.

2. Interwencja w celu ratowania oddziałów francuskich lub sojusznicznych stacjonujących poza Europą, a zagrożonych przez potęgę nuklearną.

3. Niebezpieczeństwo użycia BN, przez potęgę regionalną przeciwko państwu pozbawionym możliwości obrony (nienuklearne).

Ważne miejsce w polityce nuklearnej Francji zajmuje działalność na rzecz odnowienia traktatu o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej (TNP). Przy czym należy stwierdzić, że obserwatorzy francuscy zdają sobie sprawę ze sprzeczności jaka zachodzi między zakazem rozpowszechniania z jednej strony, a badaniami na rzecz unowocześnienia posiadanego arsenału atomowego. Pozycja Francji w tym względzie jest tym bardziej dwuznaczna, że to właśnie Francja była obiektem niemal powszechnego potępienia opinii publicznej w związku z podjęciem prób nuklearnych na Pacyfiku.

W stosunkach międzynarodowych przeciwko polityce Francji wystąpiły właściwie wszystkie siły począwszy od mocarstw a kończąc na krajach trzeciego świata. Ocenia się że Francja nigdy nie była tak izolowana, od czasu wojny w Algierii. Natomiast Greenpeace nigdy nie osiągnął takiego stopnia popularności, jak w akcjach przeciwko francuskiej polityce nuklearnej. Zresztą protestowali nie tylko ekolodzy i środowiska lewicowe. Przeciwko próbom była cała opinia publiczna Europy Zachodniej, a ilustracją tej jednoznaczności może być stanowisko niemieckiej CDU, która najczęściej wspierała Francję w jej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Biorąc pod uwagę korzyści i straty dyplomatyczne w kierownictwie francuskim przeważały argumenty nie ulegania presji międzynarodowej. Minister obrony Charles

Millon oświadczył że jeżeli Francja zrezygnuje z przeprowadzenia prób, będzie można powiedzieć że nie jest już *wielkim mocarstwem*<sup>94</sup>.

Opcja mocarstwowa sięgnęła do wzoru gen. de Gaulle, który 30 lat wcześniej nie ugiął się presji mocarstw i uparcie dążył do pozyskania przez Francję siły uderzeniowej, wyposażonej w broń nuklearną (*force de frappe*).

Po zakończeniu prób Francja pośpieszyła z podpisaniem traktatu Rarotongi ustalającego strefę bezatomową na południowym Pacyfiku. Ponadto w kwietniu 1996 r. zapowiedziała podpisanie traktatu Pelindaby o zakazie rozprzestrzeniania broni nuklearnej na terenie Afryki. Akces Francji do tych dwóch traktatów był wstępem do rokowań genewskich, w których Francja występowała jako rzecznik całkowitego zakazu prób. Takie stanowisko utrzymuje przede wszystkim na Forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

#### 4.2. Perspektywy Eurodeterrent

Niełatwo będzie przekonać europejskich partnerów Francji, o korzyściach płynących z budowy unijnego systemu odstraszenia nuklearnego. Generalnie broń jądrowa jest traktowana jako kłopotliwe i niebezpieczne dziedzictwo okresu „zimnej wojny”.

Wobec tezy teoretyków francuskich, że odstraszenie zapewniało pokój w Europie, w ciągu ostatnich kilkadziesiąt lat, wielu specjalistów odpowiada, że nie jest to takie oczywiste i wskazuje szereg jego negatywnych elementów.

W ujęciu niemieckiego teoretyka P.S. Lutza elementami tymi są:

- utożsamianie potencjalnego przeciwnika jako potencjalnego wroga;
- stałe przygotowanie się na najgorszą ewentualność;
- irracjonalne zagrożenie zniszczeniem przeciwnika, implikujące ostateczną zagładę;

---

<sup>94</sup> Politique étrangère 1995 t. III s. 716.

- tworzenie rzekomego własnego bezpieczeństwa, przy równoczesnym wzbudzaniu uczuć niepewności i zagrożenia po stronie przeciwnej<sup>95</sup>.

Europejscy obserwatorzy wskazują argumenty zarówno za przyjęciem doktryny „europejskiego odstraszenia jądrowego, jak też podnoszą jej negatywne strony. Za przyjęciem „odstraszenia nuklearnego” jako podstawy obrony europejskiej przemawiają:

- instytucjonalne wzmocnienie politycznych struktur Unii Europejskiej mogących prowadzić niezależną politykę obronną;
- wzrost odpowiedzialność Unii Europejskiej zgodny z jej rzeczywistą rangą w świecie;
- zmniejszenie przedziału pomiędzy państwami Unii dysponującymi bronią, a dotychczas jej pozbawionymi;
- większa wiarygodność ochrony europejskiej niż ze strony pozaeuropejskiego państwa nuklearnego;
- potrzeba czasowego utrzymania sił odstraszenia wobec niestabilnego politycznie Wschodu dysponującego znaczącym potencjałem nuklearnym.

Zbyt wiele problemów wymaga wyjaśnienia, także ze strony Francji, ażeby kraje europejskie podjęły merytoryczną dyskusję na temat „europejskiego odstraszenia nuklearnego”.

Uczestnicy seminarium „Bezpieczeństwo Europy. Horyzont 2000”, które odbyło się w Brukseli w dniach 7-10 maja 1996 r. wskazali szereg argumentów przeciwko przyjęciu i realizacji doktryny „europejskiego odstraszenia”. Pierwszy ma charakter formalno-prawny: Rozmieszczenie środków nuklearnych na terytorium państw Unii Europejskiej, naruszałoby traktat o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej (TNP). Poza tym zwrócono uwagę na zmniejszenie politycznego znaczenia „odstraszenia nuklearnego”, które przestało odgrywać rolę najważniejszego środka utrzymania pokoju. Uznano za mało realne przyjęcie francuskich propozycji, gdyż dotychczas nie zostało

---

<sup>95</sup> D.S. Lutz, Kocepcja systemu zbiorowego bezpieczeństwa Europy, Sprawy Międzynarodowe, 1990 #7-8 s. 21-34.

osiągnięte porozumienie w sprawie modelu europejskiej obrony (tożsamość, regulacja, reprezentacja, organizacja, proces podejmowania decyzji, itp). Za przeszkodę uznano także dążenie do europeizacji środków odstraszania, bez dania innym krajom możliwości decydowania o ich użyciu. Kryje się za tym obawa przed polityczną dominacją krajów nuklearnych nad pozostałymi. Oceniono, że europejska opinia publiczna jest generalnie przeciwna rozwojowi broni jądrowej. Uznano także, że Niemcy są zadowolone z „parasola” amerykańskiego, a w związku z tym będą blokować francuskie inicjatywy<sup>96</sup>.

Jednym z motywów rozpoczęcia reformy sił zbrojnych miało być dostosowanie ich do wymogów obrony europejskiej, ale też może być to odebrane jako dążenie do przywództwa w Europie. A zatem, Francuzi muszą się liczyć, jeżeli nie z niechęcią wobec swoich posunięć militarnych, to przynajmniej rezerwą sojuszników. Otrzymali już sygnały ze strony swojego najpewniejszego sojusznika, że nie wszystkie kierunki reformy są akceptowane przez naczelne kierownictwo polityczne.

Jednym z podstawowych czynników, które będą utrudniać Francji przyjęcie przez sojuszników jej nuklearnej oferty jest fakt, że Francja rezerwuje dla siebie „ostateczną” decyzję użycia broni. Francja, to znaczy prezydent Francji. Czyli de facto narody Europy, w sprawach ostatecznych, byłyby zdane na wolę jednego człowieka. Nawet wśród obserwatorów francuskich można spotkać krytyczne uwagi, pod adresem nieograniczonej władzy prezydenta, który wyposażony w broń jądrową dysponuje siłą, jakiej nie miał żaden z absolutnych monarchów francuskich. Pierre Gallois zwracając uwagę na ten ewenement francuskiego życia politycznego, przytoczył wypowiedź Francois Mitteranda: „Odstraszanie to ja” („La dissuasion c'est moi”). Gallois podkreślał, że na taką wypowiedź nie mógłby sobie pozwolić żaden ze

---

<sup>96</sup> La sécurité de l'Europe à l'horizon 2000. Problemes de defense. IRSD Bruxelles juin 1996 p.41.

współczesnych przywódców. „Ani pani Thatcher, ani P.P.Breżniew, Regan, Mao Tse-Toung lub ich następcy nie są wyposażeni w taki monopol”<sup>97</sup>.

Francuski model podejmowania decyzji w sprawie użycia broni nuklearnej może zniechęcać sojuszników europejskich, którzy jako jeden z podstawowych warunków rozwoju demokracji wskazują publiczną kontrolę nad siłami zbrojnymi. W dziedzinie tej kontroli, między Niemcami a Francją występuje ogromna różnica. Poza tym Gallois uważa, że Niemcy, jako super potęga europejska nie przyjmą innej protekcji jak ze strony super potęgi światowej, czyli Stanów Zjednoczonych.

Rola Prezydenta Francji w podejmowaniu decyzji o użyciu broni nuklearnej ma także inne aspekty. Wiarygodność odstraszenia zależy nie tylko od potencjału i jego sprawności technicznej, lecz także od determinacji ludzi decydujących o jego użyciu. W przypadku Francji może to być tylko jeden człowiek - Prezydent Republiki. Dwóch kolejnych prezydentów publicznie poddało w wątpliwość tę determinację. Walery Giscard d'Estaing stwierdził, że nie zainicjuje jako pierwszy użycia broni jądrowej „cokolwiek by się nie wydarzyło”. W 1992 r. Francois Mitterand odpowiedział z rozbrajającą szczerością „Ja zawsze byłem przeciwny”. Takie deklaracje niezależnie od tego czy szczere, czy wygłaszane dla jakiegoś politycznego celu negują podstawowe zasady odstraszenia. Nic też dziwnego, że wypowiedzi te zostały uznane przez jednego z autorów za nieodpowiedzialne, a nawet niebezpieczne<sup>98</sup>.

Podobnie jak w wielu innych sprawach wchodzących w zakres wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, także w przypadku „rozszerzonego odstraszenia” pozycja Francji nie jest do końca sprecyzowana.

„Atomowy projekt” Francji wyraża wolę tego państwa rozszerzenia odpowiedzialności za bezpieczeństwo Unii Europejskiej, także w wariantcie

---

<sup>97</sup> T.Garcin, *L'avenir de l'arme nucléaire*, Bruylant, Bruxelles 1995. P. Gallois, Preface p. XIV-XV.

<sup>98</sup> *Ibidem* ... p.72

najbardziej drastycznym, czyli sytuacji gdyby trzeba było bronić interesów, czy nawet bytu Unii środkami ostatecznymi więc przy użyciu broni nuklearnej.

Oferta jest wielowariantowa i bardzo elastyczna, przewiduje kompromisy, ale też twarde reguły, spośród których najbardziej niepodważalna wydaje się być kwestia decyzji o użyciu środków obrony nuklearnej. A zatem Francja jest gotowa do ustępstw w sprawach drugorzędnych i wtórnych. Sami obserwatorzy francuscy są świadomi dwuznaczności prezentowanego stanowiska i zwracają uwagę na niekonsekwencje doktryny.

Z tych samych przyczyn, z powodu których gen. Gallois zakwestionował wiarygodność gwarancji amerykańskich, można poddać w wątpliwość wiarygodność użycia francuskich środków obrony nuklearnej. Jeżeli wyjdziemy z założenia - tak jak to zrobił gen. Gallois - że Amerykanie nie zaryzykowałiby radzieckiego uderzenia nuklearnego, na własnym terytorium broniąc interesów odległego państwa europejskiego, rodzi się pytanie czy Francja zaryzykuje zmasowany atak potęgi nuklearnej, występując przeciwko niej w obronie np. Finlandii czy Niemiec.

Przyznanie priorytetu środkom obrony nuklearnej kwestionuje suwerenność państw nie będących dysponentami tych środków i wymusza na nich oddanie się pod opiekę państwa nuklearnego. Zrozumiała jest obawa państw nie dysponujących bronią nuklearną przed dyktatem ze strony mocarstwa nuklearnego. Stąd ostrożność w doborze opiekuna. Stany Zjednoczone są opiekunem rozpoznanym i „oswojonym”. Poza tym Stany Zjednoczone znajdują się poza Atlantykiem natomiast Francja w centrum Unii Europejskiej.

## 5. ATLANTYCKA STRATEGIA FRANCJI

Pod koniec 1995 roku nastąpiło spektakularne zbliżenie pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonymi, błędnie niekiedy interpretowane jako reintegracja z NATO. Francja nadal prowadzi szczególną politykę atlantycką, różniąc się zdecydowanie od pozostałych partnerów z Unii Europejskiej. Interesującą cechą współczesnego życia politycznego Francji jest fakt, że wszystkie ugrupowania od lewicy do prawicy odwołują się do autorytetu gen. de Gaulle'a. Pod presją tradycji gaulistowskiej prowadzona, jest też polityka wobec Stanów Zjednoczonych.

### 5.1. Mniej Ameryki więcej Europy

Francja, która była jednym z członków założycieli NATO, starała się w nim wyróżnić i zachować autonomię militarną. Od początku lat pięćdziesiątych dążyła do uzyskania w ramach tej organizacji specjalnego statusu i nie chciała pogodzić się z drugorzędną rolą, jaką wyznaczała jej dominująca pozycja Stanów Zjednoczonych. Rządy IV-ej Republiki bardzo szybko zaangażowały się w akcję pozyskania broni jądrowej.

Po powrocie gen. de Gaule'a do władzy ten kierunek polityczny nabrał większej dynamiki i stał się dominujący. Od marca 1959 r. Francja przejęła pełną kontrolę nad swoją flotą śródziemnomorską. Podczas wystąpienia w Szkole Wojskowej, 2 listopada 1959 roku twórca V Republiki zapowiedział dążenie Francji do uzyskania wyłącznej kontroli nad swoimi siłami strategicznymi. Konsekwencją tej polityki było wystąpienie ze zjednoczonych sił wojskowych NATO 7 marca 1966 r. Akt ten często przedstawiany jako decyzja dramatyczna de facto nie prowadził do zerwania więzów z zachodnim systemem obrony. I.Stefanowicz ocenia, iż decyzja de Gaulle'a *była gestem*

*politycznie doniosłym, jednak z wojskowego punktu widzenia mało znaczącym, ponieważ większość technicznych niedogodności będących jej następstwem zostanie usunięta już rok później w serii porozumień między szefem sztabu gen. Charlesem Aillertem i naczelnym, dowódcą NATO w Europie gen. Johnnem Lemnitzerem*<sup>99</sup>.

Porozumienia oznaczały, że w czasie pokoju francuskie siły zbrojne nie będą uczestniczyć w obronie sojuszu, natomiast w przypadku konfliktu zbrojnego ich uczestnictwo w NATO wymagałoby spełnienia dwóch warunków:

- 1) musiałyby mieć wcześniej określone zadania operacyjne;
- 2) działałyby pod „operacyjną kontrolą” NATO ale też pod francuskim „operacyjnym dowodzeniem”.

Francja czerpała korzyści zarówno gospodarcze jak i polityczne z tytułu odgrywania roli „trzeciego czynnika”, balansując między Stanami Zjednoczonymi i ZSRR, chociaż nigdy nie wyrzekała się związków z Zachodem i obrony wartości demokratycznych. Kierując się dewizą gen. de Gaulle'a, że „NATO to Ameryka” dyplomacja francuska starała się wszelkimi sposobami, ograniczyć wpływ Stanów Zjednoczonych, nie tylko na własną politykę zagraniczną, ale także usiłowała wyrwać spod tej dominacji swoich europejskich sojuszników.

Rozpad Układu Warszawskiego, a następnie ZSRR wytworzył zupełnie nową sytuację we współczesnym świecie, co najbardziej odczuły narody Europy. Na fali euforii jaka początkowo towarzyszyła demokratycznym przemianom pojawiły się także głosy, że Sojusz Północnoatlantycki, będący dotychczas gwarantem bezpieczeństwa Europy Zachodniej spełnił swą historyczną rolę i powinien odejść wraz z zanikiem podziału na Wschód i Zachód. Podkreślano przede wszystkim „demobilizację ideologiczną” Sojuszu, a w niej trzy aspekty:

---

<sup>99</sup> J.Stefanowicz, *Polityka europejska.....* s. 65.

\* NATO zostało pozbawione zasadniczego motywu tj. potrzeby obrony demokracji zachodnich przed zmasowanym atakiem ze strony państw komunistycznych;

\* Utraciło uzasadnienie drugie ważne zadanie NATO, jakim było sprawowanie kontroli nad Niemcami. Zjednoczone i suwerenne już Niemcy stanowiły odmienny element geostrategii niż „frontowe przedpole” w postaci okrojonej przed 1990 r. Republiki Federalnej Niemiec;

\* Traktat o Unii Europejskiej przewidywał nie tylko wypracowanie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, ale także wspólnej obrony w „stosownym momencie”.

Te trzy nowe aspekty układu sił w Europie miały, w opinii niektórych obserwatorów, prowadzić do kryzysu tożsamości Sojuszu Północnoatlantyckiego. Był jeszcze aspekt czwarty, to znaczy rola w nowym układzie Stanów Zjednoczonych. Na pytanie „Czy Unia Europejska ma możliwość zapewnić sobie bezpieczeństwo?”, współpracownicy IHEDN udzielają twierdzącej odpowiedzi odwołując się do statystyk Banku Światowego.

Tabela 4

**POTENCJAŁ DEMOGRAFICZNY I GOSPODARCZY UNII EUROPEJSKIEJ W  
PORÓWNANIU Z USA I JAPONIĄ**

KRAJ	PKP w mld \$	LUDNOŚĆ	DOCHÓD W PRZELICZENIU NA 1 MIESZKAŃCA \$USA
UE	7212	368.7	19 592
USA	5920	255.4	23 240
JAPONIA	3671	124.5	28 190

Przytaczając te dane autorzy spostrzegają iż 15 państw członków Unii Europejskiej wnosi równoważny wobec Stanów Zjednoczonych wkład ekonomiczny, przy 50% przewagi w liczbie ludności. Francuzi twierdzili, iż utrzymanie Sojuszu, w dotychczasowej postaci służyć będzie głównie interesom amerykańskim, wykorzystującym NATO jako skuteczne narzędzie sprawo-

wania politycznej i militarnej kontroli nad kontynentem europejskim. Argumentom tym sprzyjała decyzja Kongresu USA o redukcji stanów osobowych amerykańskich sił zbrojnych w Europie. W 1989 r. stacjonowało na starym kontynencie 336.000 żołnierzy, podczas gdy w 1995 r. już tylko 100 tysięcy. Zestawienie z tą liczbą wysiłku obronnego tylko pięciu państw europejskich świadczy o wyraźnej dysproporcji ilościowej.

Tabela 5

**WYSIŁEK OBRONNY WYBRANYCH PAŃSTW UNII EUROPEJSKIEJ  
W LATACH 1990 I 1995**

	Siły zbrojne		Procent wydatków wojskowych % PKB	
	1990	po 1995	średnio w latach 1985-89	1994
<b>Francja</b>	420.000	350.000	3.8	3.3
<b>Niemcy</b>	545.000	340 do 370000	3.0	1.8
<b>Wielka Brytania</b>	312.000	200 do 250.000	4.6	3.4
<b>Hiszpania</b>	275.000	17.000	2.2	1.6
<b>Belgia</b>	100.000	40.000	2.9	1.8

Opracowano na podstawie L'Année Stratégique, Paris 1995.

Podkreślano, że podział obciążeń w ramach Sojuszu jest co najmniej dwuznaczny. Z jednej strony Amerykanie, dysponenci *parasola atomowego*, zarzucają Europejczykom mały wkład w budowę potencjału militarnego. Z kolei państwa europejskie podkreślają swój wysiłek w sferze broni konwencjonalnych. Europa Zachodnia jest dostawcą 90% sił lądowych, 80% mary-

narki wojennej i 75% wojsk lotniczych. Przed załamaniem się bloku wschodniego USA dysponowały: w zakresie artylerii ciężkiej - 1100 sił wobec 13.500 sił europejskich, w zakresie czołgów 1800 podczas, gdy tylko RFN dostarczała dla wspólnej obrony 4.330 Leopardów.<sup>100</sup>

Gwarancje nuklearne są zatem jedynym czynnikiem przeważającym w relacjach pomiędzy USA a ich europejskimi partnerami.

Równoległe z dyskusją nad potrzebą reformy NATO przebiegały i nadal dokonują się przeobrażenia w europejskich siłach zbrojnych. Stwierdzając brak jednolitej polityki europejskiej Francuzi z zalem konstatują, że ci sami Europejczycy są skłonni do dużego wysiłku pod przywództwem USA. Jaskrawego przykładu dostarczyła wojna w Zatoce Perskiej, kiedy to poza fizycznym wkładem jednostek europejskich, Niemcy musiały wyasygnować na potrzeby koalicji 9 mld dolarów.<sup>101</sup> Należy przyznać, że nastąpiło to w okresie szczególnie trudnego, początkowego etapu zjednoczenia Niemiec. Pomimo tych paradoksalnych, wydawałoby się zjawisk, NATO nie traciło na znaczeniu w życiu politycznym Europy, a żadne z państw stron Traktatu Waszyngtońskiego nie pragnęło redukowania roli Sojuszu.

Francja musiała zweryfikować swoje stanowisko wobec NATO, szczególnie w związku z nowymi problemami, które sojusz musiał rozstrzygać. Utrzymanie postawy dystansu, groziło Francji marginalizacją. W 1991 r. Pierre Joxe komentując konferencję inauguracyjną CCNA zwrócił uwagę na ciekawostkę strategiczną polegającą na tym, że jest on jedynym europejskim ministrem obrony, który nie uczestniczy, w zebraniach organizowanych przez NATO.<sup>102</sup>

Francuzi musieli docenić rolę jaką NATO, a głównie Stany Zjednoczone odegrały w wojnie w Zatoce Perskiej w operacji „Pustynna Burza”. 80% zaopatrzenia logistycznego pochodziło z NATO przy całkowitej samowystar-

---

<sup>100</sup> La défense de la nation à l'Europe, ENA La documentation française Paris 1996 T.1 s. 273

<sup>101</sup> F. Heisborug L'OTAN et le pilier européen, Politique Internationale 1996 nr 71 s.62

<sup>102</sup> La défense... T. I s. 281, 306-307 .

czalności komunikacyjnej i wywiadowczej. Francuzi doceniają także wysiłek i skuteczność NATO w przywracaniu pokoju na Półwyspie Bałkańskim.

Francja postulująca reformę NATO, nie mogła nie zauważyć, że w sojuszu zachodzą zmiany zarówno doktrynalne jak i strukturalne. W listopadzie 1992 r. podczas szczytu NATO w Rzymie, określone zostało miejsce Sojuszu w nowej architekturze bezpieczeństwa europejskiego. Uczestnicy szczytu potwierdzili potrzebę amerykańskiej obecności na kontynencie europejskim, zarówno w zakresie sił konwencjonalnych, jak i broni jądrowej. W odniesieniu do tej ostatniej, Francuzi zostali usatysfakcjonowani faktem odejścia od strategii elastycznego reagowania i przyjęciem zasady, że broń jądrowa zostanie zastosowana jako środek ostateczny. Tym samym doktryna NATO ma wiele elementów wspólnych z francuskim „odstraszaniem nuklearnym”.

Pomimo, że do 1994 r. Francja forsowała stanowisko, że Unia Zachodnio-europejska ma być „zbrojnym ramieniem” Unii Europejskiej i mimo manifestowania swojej niezależności poszukiwano form łagodzących konsekwencje decyzji gen. de Gaulle z 1966 r. Od grudnia 1992 r. w Komitecie Wojskowym uczestniczył jeden generał francuski, konsultując sprawy związane z udziałem jednostek francuskich na terenie byłej Jugosławii. Jednym z wyrazów nowego podejścia do NATO, jest zapis w Białej Księdze o Obronie z 1994 r., który przewiduje uczestnictwo Szefa Sztabu Sił Zbrojnych Francji w Komitecie Wojskowym. Miał o tym każdorazowo decydować Prezydent Republiki. W praktyce, Francois Mitterand okazał się przeciwny tej formie współpracy i dopiero nowy prezydent delegował Szefa Sztabu na posiedzenie Komitetu Wojskowego.

6 września 1995 r. na spotkaniu w Instytucie Wyższych Studiów Obrony Narodowej premier Alain Jupp wygłosił deklarację świadczącą o postępującym zbliżeniu ze Stanami Zjednoczonymi: „Obecność amerykańska jest i pozostanie niezbędna dla naszego bezpieczeństwa. Damy temu dowód aktywnie uczestnicząc w sprawie odnowienia Sojuszu”.

Następnym krokiem była decyzja prezydenta Francji z 5 grudnia 1995 r. o skierowaniu przedstawicieli Francji do wybranych instytucji NATO. Wyraziła się ona w:

- uczestnictwie ministra obrony Francji w ministerialnych posiedzeniach Sojuszu;
- powrocie Francji w skład Komitetu Wojskowego oraz instytucji mu podlegających. Spośród nich szczególnie ważne są: międzynarodowy sztab oraz centrum analizy sytuacji, które prowadzi stałą obserwację sytuacji kryzysowych;
- wprowadzeniu od 150 do 180 oficerów do struktur dowodzenia NATO;
- kształcenie oficerów w wybranych ośrodkach szkoleniowych Sojuszu (Rzym, Obermmergau).

Francuskie komentarze dotyczące grudniowych decyzji nie są jednoznaczne. Przede wszystkim, ekipa prezydenta Chiraca odrzuca oskarżenia o zerwanie z ideą gaulistowską. Komentatorzy z IHEDN podkreślają, że owszem nastąpiło zbliżenie polityczne, ale bez zmiany autonomicznego statusu, francuskich sił zbrojnych. Redaktor naczelny „Le Monde” oceniając politykę de Gaulle’a uważa, że generał domagając się reformy dowodzenia NATO, w rzeczywistości dążył do usprawnienia, a nawet wzmocnienia sojuszu. Tylko kolejne, negatywne reakcje USA doprowadziły do dramatycznej decyzji w 1966 r. „Mniej Ameryki”, wcale nie oznacza całkowitej rezygnacji z udziału USA w sprawach europejskich.<sup>103</sup>

W rzeczywistości należy uznać, że zbliżenie Francji do NATO zostało wymuszone przez sytuację w byłej Jugosławii. Francuski kontyngent zbrojny został podporządkowany strukturom natowskim. Znacznie korzystniejszy status uzyskały jednostki rosyjskie, nad którymi SACEUR sprawuje, co prawda kontrolę operacyjną, ale są one podporządkowane równoległemu dowództwu amerykańsko - rosyjskiemu. SACEUR ma prawo kierować rosyjską brygadę do prowadzenia działań, ale musi to nastąpić po uzgodnieniu z do-

---

<sup>103</sup> M. Tatu, L'OTAN.. s. 39-40.

wództwem rosyjskim (gen. Szewcow, zastępca komendanta IFOR). Kontrola polityczna nad rosyjskimi oddziałami jest sprawowana przez mieszany Komitet Konsultacyjny.

Podporządkowanie jednostek francuskich przebiega według klasycznych procedur NATO. Dowództwu francuskiemu podlega wielonarodowa dywizja licząca 13.000 ludzi, co stanowi 23% składu IFOR. W trzech brygadach oprócz Francuzów służy 6000 żołnierzy innych narodowości: 2100 Włochów, 1200 Hiszpanów, 1200 Marokańczyków, 100 Portugalczyków. Oprócz tego pododdziały z Ukrainy, Egiptu i Jordanii.

## 5.2. Potrzeba reformy

Między państwami, stronami NATO nie ma już sporu o to czy „europejska tożsamość obronna” ma się wyrażać poprzez budowę „filaru” czy umacnianie „ramienia”. Ostatecznie Jacques Chirac, zapowiadając reformę francuskich sił zbrojnych powiedział w lutym 1996 r.: „... Wybór nowego modelu armii powinien szczególnie odpowiadać naszym ambicjom budowy wiarygodnej obrony europejskiej, zdolnej stać się zarazem zbrojnym ramieniem Unii Europejskiej i filarem Sojuszu Atlantyckiego”<sup>104</sup>.

Nie oznacza to wcale, że Francuzi zrezygnowali z uniezależnienia europejskiego systemu obronnego spod dominujących wpływów Amerykańskich. Przyjęli natomiast strategię osiągania tego celu „od dołu” „małymi krokami”.

W przeciwieństwie do swoich europejskich sojuszników Francja nie jest zadowolona z cząstkowych, jej zdaniem, reform jakie zaszły w NATO od 1990 r.

Nowe misje jakie mają do wypełnienia siły międzynarodowe wymagają, ażeby ich skład był różnorodny, gdyż nie można dokładnie określić jakie zadania będą miały do spełnienia. Nieznana jest także liczba państw mogących brać udział w uregulowaniu konfliktu.

---

<sup>104</sup> SIRPA Actualit(9.03.1996 s.31.

We „francuskim pakiecie” postulatów pod adresem Sojuszu Północnoatlantyckiego pierwszorzędne znaczenie mają sugestie dotyczące reformy dowodzenia. Co prawda, Francuzi przyznają, że we francuskiej strategii obowiązywała zasada jednolitego dowodzenia (przytaczają przykład iż marszałek Foch był pierwszym odpowiednikiem SACEUR, czyli europejskiego dowódcy sił zintegrowanych podczas I wojny światowej).

Niemniej domagają się, ażeby autonomia europejskiego składnika NATO została precyzyjnie określona. Prawnym krokiem na tej drodze powinno być rozgraniczenie kompetencji w SACEUR. Francja uznaje za nie normalną sytuację, ażeby ta struktura była jednocześnie dowództwem sił amerykańskich stacjonujących w Europie, a zarazem kierowała operacjami, w których siły amerykańskie nie uczestniczą.

Jednym z nowych elementów europejskiego „filaru” jest Grupa Wielonarodowych Sił Międzyarmijnych (CJTF). Ich koncepcja bazowała na zasadzie, iż są one „odrębne lecz nierozłączalne” od NATO. Stanowią je oddziały zebrane czasowo do wypełniania, wyraźnie określonego zadania. CJTF ma charakteryzować elastyczność i wielofunkcyjność. Powołanie tych sił ma służyć trzem celom politycznym:

- CJTF miały wyrażać nową koncepcję strategiczną NATO;
- Stworzyć formułę prawną pozwalającą na wypełnianie zadań NATO w ramach OBWE;
- wesprzeć niektóre operacje Unii Zachodnioeuropejskiej prowadzone w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa.

Jak należało się spodziewać wokół podporządkowania CJTF doszło do rozbieżności między Francuzami i Amerykanami. Ci ostatni dążą do podporządkowania nowych formacji SACEUR i pragną pozbawić je wyjątkowej pozycji, starając się, ażeby CJTF także były objęte zobowiązaniami wynikającymi z Art. 5. Francja przeciwstawiła się podporządkowaniu CJTF Amerykanom (SACEUR) argumentując, że udział sił amerykańskich w tych formacjach jest minimalny. W marcu 1995 r. doszło do zawarcia porozumienia w

Key West pomiędzy ministrami obrony USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Nie doszło do radykalnych rozstrzygnięć praktycznych gdyż dla CJTF przewidziano trzy typy działań:

- interwencje NATO;
- akcje NATO z udziałem państw nie wchodzących w skład Sojuszu;
- operacje prowadzone przez europejskich partnerów sojuszu pod egidą Unii Zachodnioeuropejskiej.

W zależności od rodzaju prowadzonych operacji dostosowane zostaną środki. Przewiduje się udział jednostek Sojuszu Północnoatlantyckiego typu ARRC (europejskie siły szybkiego reagowania) oraz wielonarodowe siły FRUEO (Force releventes de L'UEO) np. Eurokorpus. CJTF będą mogły wykorzystać wspólne środki NATO w zakresie logistyki, transportu, wywiadu i planowania.

Francja postuluje, żeby struktury dowodzenia były dostosowane do specyfiki poszczególnych operacji i odpowiadały strukturom narodowych jednostek w nich uczestniczących. Dlatego też powołanie formacji wielonarodowych ma dla Francji ogromne znaczenie, gdyż może zapoczątkować tworzenie „koalicji ochotników” wiarygodnych sił powoływanych stosunkowo niewielkim wysiłkiem, także z możliwością uczestnictwa państw neutralnych (akcje typu Petersberg) oraz państw Europy Środkowej i Wschodniej. W opinii Francuzów rozwojowi tego typu sił, nie sprzyja przestarzały system dowodzenia.

W tworzeniu europejskiego składnika NATO, bardzo istotne jest dostosowanie jego struktur wojskowych, a szczególnie „europejskiego dowództwa” przy założeniu, że państwa europejskie będą prowadzić działania bez udziału Amerykanów. W tym względzie Francja będzie promować rozwój kontaktów nieformalnych sprzyjających rozgraniczeniu spraw europejskich od „natowskich”. W chwili obecnej Belgia, Niemcy, Francja, Hiszpania, Luksemburg i Włochy delegują oddzielnych, stałych reprezentantów do NATO i

UZE podczas gdy najbardziej „atlantyckie” państwa: Wielka Brytania, Holandia, Portugalia mają jednego reprezentanta dla obu organizacji.

Deklaracja o przystąpieniu do niektórych struktur NATO ma chwilowo powierzchowny charakter i nie dotyczy francuskich sił zbrojnych, które zachowują autonomię, a są jedynie chwilowo oddelegowanych do prowadzenia misji w Jugosławii.

Rozpoczął się proces nawiązywania współpracy, ale jest on uzależniony od przyjęcia przez NATO francuskich postulatów. Jednym z najważniejszych jest wzmocnienie kontroli politycznej nad wojskowymi instytucjami Sojuszu, szczególnie podporządkowanie SACEUR Radzie Północnoatlantyckiej. Postulat ten odpowiada oczekiwaniom innych europejskich partnerów NATO, a szczególnie Niemcom. Volker Ruhe mówił nawet o „ściślej politycznej kontroli” nad prowadzonymi operacjami<sup>105</sup>. W tym duchu toczyły się obrady ministrów obrony w Travemunde (20-21 października 1993 r.), Seville (29-30 września 1994), Williamsburgu (5-6 października 1995) i Brukseli (28 listopada 1995).

Francja proponuje wzmocnienie kontroli poprzez wprowadzenie ministrów obrony do Rady Północnoatlantyckiej, w której mogliby wypracować decyzje wspólnie z ministrami spraw zagranicznych. Ponadto Francja, która nie weszła w skład Komitetu Planowania Obronnego postuluje, aby obradował on zawsze po posiedzeniach Rady Północnoatlantyckiej. Jednym z istotnych dążeń po grudniu 1995 r. były starania o wprowadzenie francuskich oficerów do Sztabu Międzynarodowego, który de facto stanowi sekretariat Komitetu Wojskowego, przygotowuje dla niego informacje i dokumenty. Ponadto Francuzom zależy, ażeby uczestniczyć w pracach grup roboczych podległych Komitetowi Wojskowemu, które opracowują wnioski dotyczące polityki Sojuszu (np. zespół do spraw rozszerzania).

---

<sup>105</sup> V.Ruhe „La Bundeswehr et la Sécurité européenne” discours á la reunion de grands commandeurs de la Bundesver München 17 november 1995, La défense... t.I s.288.

Francja ocenia, że wiele instytucji utworzonych w ramach Sojuszu prowadziło do przekształcenia go w organizację „bezpieczeństwa zbiorowego” i były powołane bez wyraźnie sprecyzowanego celu. Proponuje zatem ich redukcję. Dotyczy to takich zespołów jak: Komitet Kontroli nad Obroną, Komitet Ekonomiczny, Komitet Naukowy, Komitet zagrożeń we współczesnym społeczeństwie, Komitet Informacji i Stosunków Kulturalnych, Wyższy Komitet studiów nad potrzebami w dziedzinie cywilnej. Likwidacja lub połączenie tych zespołów pozwoli zaoszczędzić środki i będzie sprzyjać efektywności działania Sojuszu.

Według Francuzów kompetencje zintegrowanego dowództwa NATO powinny być dostosowane do rodzaju wykonywanych zadań. Tylko w przypadku operacji, w których udział biorą Amerykanie (około 30%) jest uzasadniona dotychczasowa procedura dowodzenia. W sytuacji, gdy operacja ma charakter „europejski” wskazane jest przekazanie dowództwa Europejczykom. Może to być np. „europejski zastępca” SACEUR delegowany przez Unię Zachodnioeuropejską i zaakceptowany przez Radę Północnoatlantycką.

Francuzi postulują ponadto przyjęcie zasad wykorzystania amerykańskich środków w misjach prowadzonych przez Europejczyków. Tylko USA jest bowiem samowystarczalne w zakresie transportu, wywiadu i logistyki. Pożądane byłoby, ażeby Amerykanie udostępniili te środki bez stawiania wymogów o charakterze politycznym.

Francja życzyłaby sobie zmiany trybu wyznaczania zintegrowanego dowództwa. Od chwili swego powstania, SACEUR jest mianowany przez prezydenta USA bez wcześniejszych konsultacji z pozostałymi partnerami Sojuszu. Propozycja Francji idzie w kierunku „kolektywnego doboru”. Z listy zaproponowanej przez administrację amerykańską Rada Północnoatlantycka dokonywałaby wyboru. Jednym z pomysłów na zaspokojenie aspiracji Francji do równoprawnego uczestnictwa w europejskich strukturach dowodzenia jest projekt powołania tzw. *Deputy SACEUR* odpowiedzialnego za kompleks europejskich środków Sojuszu. Ustępliwość Amerykanów w tym zakresie jest

niewątpliwie sukcesem Francji. Trzeba jednak mieć na uwadze fakt, że jest to dopiero pierwszy etap realizacji pomysłu. Pozostaje otwarta sprawa porozumienia się z europejskimi partnerami NATO-„zintegrowanymi”. Raczej mało prawdopodobne wydaje się, żeby jako „Deputy SACEUR” został nominowany francuski generał. Z kolei nominacja delegata reprezentującego państwo, będące w opozycji do francuskich wizji wobec Europy byłaby nie do przyjęcia przez Francję. Poza tym Francuzi liczą na bardziej kompleksowe zmiany w relacjach, między filarem europejskim, a amerykańskim.

Reforma instytucjonalna jest bardzo trudna do przeprowadzenia, gdyż poszczególne państwa - partnerzy NATO są przywiązani do pozycji jakie zajmują w strukturach Sojuszu. Operacje pokojowe w Jugosławii wykazały, że proces podejmowania decyzji jest poprzedzony nieformalnymi spotkaniami pomiędzy trzema lub czterema państwami. To właśnie na tych państwach powinien być skoncentrowany wysiłek dyplomacji francuskiej. oceniono, iż w stosunkach z Niemcami, bardziej pożądane są kontakty z ministerstwem spraw zagranicznych, niż z ministerstwem obrony, gdyż dyplomaci wykazują większe niż wojskowi zrozumienie, dla francuskich postulatów.

Głównym zadaniem w kontaktach bilateralnych ze Stanami Zjednoczonymi jest przekonanie Administracji, iż europeizacja NATO niekoniecznie musi być w sprzeczności z interesami amerykańskimi. Należy promować pogląd, iż stworzenie europejskiego filaru może być środkiem służącym utrzymaniu silnych więzi transatlantycznych, przy mniejszych kosztach ponoszonych przez USA.

W stosunkach z Wielką Brytanią należy wykorzystać dwustronne zbliżenie jakie nastąpiło po 1993 r., (utworzenie grupy powietrznej, konsultacje w dziedzinie nuklearnej). Należy przekonać Brytyjczyków, iż europejski filar nie będzie dublował NATO i będzie odpowiadał tezom zawartym w Memorandum rządu brytyjskiego na Międzyrządową Konferencję 1996 r.<sup>106</sup>.

---

<sup>106</sup> Memorandum of the United Kingdom Government's Approach to the Treatment of the European Defence Issues at the 1996 Intergovernmental Conference - L'UEO 1995.

## 6. FRANCJA WOBEC PROBLEMÓW BEZPIECZEŃSTWA REGIONU ŚRÓDZIEMNOMORSKIEGO

Jako krąg bliskiego sąsiedztwa Francja traktuje nie tylko obszary europejskie, ale także państwa przybrzeżne Morza Śródziemnego, znajdujące się na kontynencie afrykańskim oraz w Azji Mniejszej. Niektórzy obserwatorzy zwracają nawet uwagę, że ten kierunek francuskiej strategii bezpieczeństwa jest we Francji uprzywilejowany, a nawet konkurencyjny wobec PECO (kraje Europy Środkowej i Wschodniej). Oficjalnie przywódcy Francji zaprzeczają takim opiniom, niemniej jednak nie ukrywają, że dążą do równoprawnego traktowania tego regionu, z sąsiadami spoza wschodniej granicy Unii Europejskiej. Dążą także do równomiernego zaangażowania środków Unii w rozwój regionu Afryki Północnej. Wyrazem tego kierunku francuskiej polityki może być deklaracja prezydenta Chiraca podczas wizyty w Kairze: „*Po zburzeniu muru berlińskiego Europa powinna zbudować most do Afryki*”<sup>107</sup>.

W „Białej Księdze o Obronie Francji” region Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu został wskazany jako strefa „*interesów strategicznych*”. Związana z tym jest zależność Francji od surowców energetycznych. Poza tym, 82% importu oraz 56% francuskiego eksportu przebiega szlakami morskimi, wśród których Morze Śródziemne odgrywa rolę wiodącą<sup>108</sup>.

Szczególne pozycję geostrategiczną regionu śródziemnomorskiego zajmuje Magreb czyli kompleks państw będących w przeszłości strefą podboju kolonialnego Francji.

Kompleks ten obejmuje: Algierię, Marok, Mauretanię, Libię, Tunezję. Państwa te zajmują jednorodny obszar geograficzny, gdyż praktycznie od Maroka po Libię nie mają żadnych granic naturalnych. Na północy taką gra-

---

<sup>107</sup> Les Echos 9.III.1996.

<sup>108</sup> „Livres blanc...” s.25.

nicę stanowi Morze Śródziemne oddzielające Magreb od Europy. Na południu jest nią Sahara oddzielająca region od tzw. „czarnej Afryki”. Ludność zamieszkująca ten obszar należy do kręgu kultury muzułmańskiej (99%). Nie licząc lokalnych i zanikających dialektów, ludność mówi tym samym arabsko-berberyjskim językiem. Dla Francji zasadnicze znaczenie ma fakt, że drugim językiem, najważniejszych krajów regionu, jest język francuski (Algieria, Marok, Mauretania, Tunezja).

Państwa Magrebu, pomimo dzielących je różnic, a nawet konfliktów (np. algiersko-marokański na tle Zachodniej Sahary) podjęły działania integracyjne. Ich rezultatem było podpisanie w 1987 r. układu w Marakechu tworzącego „Unię Magrebu Arabskiego” („UMA”)<sup>109</sup>.

Dla Francji jaki i w ogóle dla Unii Europejskiej region północnoafrykański stał się regionem priorytetowym i ocenia się, że będzie dla Europy najważniejszym wyzwaniem XXI wieku. Problemy szeroko rozumianego bezpieczeństwa zawarte są w formule tzw. 3D (développement, démographie, démocratie).

Problem demograficzny wyraża się w dużej dynamice przyrostu naturalnego. W trzech głównych państwach Magrebu (Algieria, Marok, Tunezja) ludność podwoiła się w ciągu 27 lat. W 1953 r. 22,6 mln, w 1980 - 45,2 mln mieszkańców. Prognozy dla roku 2025 zapowiadają wzrost ludności do 100 mln<sup>110</sup>.

Około 60 milionów mieszkańców Magrebu to muzułmanie, spośród których znaczna część chce emigrować do Europy. Do 1995 r. napłynęło ich 5 mln i stanowią najliczniejszą grupę emigracyjną w Unii Europejskiej (wobec 700 tys. emigrantów z obszaru Europy Środkowej i Wschodniej). Jest to niezwykle ważny element współczesnego życia społecznego Europy, gdyż stanowi przesłankę do rodzenia się postaw nacjonalistycznych i rasistowskich. Zauważono, że antykomunizm został zastąpiony przez antymuzułma-

---

<sup>109</sup>Balta P. Quelle coopération euro - méditerranéenne L'Etat du Monde 1996 Paris, La Découverte 1995 pp.56-58.

<sup>110</sup>Mohamed Ali El Bekri, Vers de nouvelles relations entre l'Europe et le Magreb, Sécurité et Stratégie, october 1996 nr 49 (Bruxelles) s. 20-21.

nizm. Podosycaniu zachowań antyarabskich, sprzyja propaganda fundamentalistów religijnych oraz akcje terrorystyczne, prowadzone zarówno w krajach Afryki Płn jak też w państwach Unii Europejskiej. Francja jest pierwszoplanowym obiektem tych ataków. Na początku 1995 r. Islamska Grupa Zbrojna (GIA - Groupe Islamique Armé) przeprowadziła we Francji osiem ataków terrorystycznych, w wyniku których zginęło 9 osób a 130 zostało rannych.

Spośród państw Unii Europejskiej Francja jest najbardziej zainteresowana w niesieniu pomocy dla krajów Magrebu i rozwiązania problemów demograficznych, gdyż 3/4 emigrantów arabskich znalazło schronienie na jej terytorium. Nie spotyka się to z dobrym przyjęciem w społeczeństwie francuskim. Około 70% Francuzów uważa, że we Francji przebywa zbyt wielu Arabów i spodziewa się, że przyszłość przewycięży narastanie konfliktów.<sup>111</sup> Kierownictwo polityczne Francji musi się liczyć z tymi postawami, tym bardziej że znalazły one ujście w poparciu dla Francuskiego Frontu Narodowego głoszącego hasło: „*wyjazd cudzoziemców oznacza koniec problemu*”<sup>112</sup>.

Ogólny kierunek francuskiej strategii bezpieczeństwa w regionie Morza Śródziemnego ilustruje wypowiedź prezesa Fundacji Studiów Obrony Narodowej Pierre'a Deberich (Foundation des Etudes pour La Défense Nationale - FEDN).

*Koncepcja bezpieczeństwa regionu śródziemnomorskiego powinna ulec swego rodzaju demilitaryzacji i być wspólna dla Europy jak i krajów południowych i wschodnich Wybrzeża Śródziemnomorskiego*<sup>113</sup>.

<sup>111</sup> B. Khader, *L'Europe et la Méditerranée*, L'Harmattan p. 81.

<sup>112</sup> El Bakri, p. 29.

<sup>113</sup> Cyt. za *La sécurité de l'Europe à l'horizon 2000*, Problemes de Défense IRSD juin 1996.

## 6.1. Wymogi bezpieczeństwa

Region Śródziemnomorski stanowi dla Francji jeden z zasadniczych problemów „globalnej koncepcji obrony”. Realizowana jest ona w powiązaniu z trzema zasadniczymi składnikami narodowej strategii.

1. Utrzymanie równowagi w polityce Unii Europejskiej wobec dwóch priorytetowych stref mających wpływ na jej bezpieczeństwo, z jednej strony są to kraje Śródziemnomorskie, z drugiej państwa Europy Środkowej i Wschodniej (PECO).

2. Tworzenie przeciwwagi wobec wielkich zespołów gospodarczych Ameryki i Azji poprzez rozszerzanie strefy gospodarczej Unii Europejskiej.

3. Zahamowanie degradacji gospodarczej państw Śródziemnomorskich i przeciwdziałanie marginalizacji tego regionu w gospodarce światowej.

Stabilność regionu Afryki Płn i Bliskiego Wschodu może być utrzymana, w pierwszym rzędzie, poprzez poprawę jego kondycji gospodarczej oraz rozwiązywanie palących problemów społecznych. Bez pomocy z zewnątrz, a przede wszystkim ze strony Unii Europejskiej, państwa Afryki Północnej nie są w stanie rozwiązać tych problemów.

### Etapy zblżenia

Pierwszy etap zblżenia gospodarczego Wspólnoty Europejskiej z krajami Magrebu przypadał na lata 1963-1971.

W 1963r. z inicjatywy Magrebu i Tunezji toczyły się rozmowy, których rezultatem było podpisanie preferencyjnych umów handlowych na okres 5 lat. Zapoczątkowały one realizację długofalowego planu budowy strefy wolnej wymiany.

W 1972 r. podczas szczytu Wspólnoty Europejskiej w Paryżu zapoczątkowano drugi etap współpracy z Regionem Śródziemnomorskim ogłaszając program „*globalnego zblżenia*”. Realizując go, zawarto nowe porozumienia handlowe umożliwiające swobodny, korzystny dla Europy przepływ artyku-

łów przemysłowych. Utrzymano natomiast liczne ograniczenia dotyczące wymiany produkcji rolniczej. W rezultacie ukształtował się niekorzystny dla krajów Magrebu bilans handlowy, powodujący wzrost zadłużenia. Skłoniło to państwa europejskie do weryfikacji dotychczasowej polityki. 18 grudnia 1990 r. państwa „Dwunastki” ogłosiły program „odnowionej” polityki śródziemnomorskiej, który rozpoczął trzeci etap współpracy. Wyrażał się on w realnej pomocy finansowej i technologicznej, która w latach 1991 - 1996 była wyższa o 36% w porównaniu z poprzednim pięcioletniem. Kolejnym krokiem było przyjęcie w czerwcu 1992 r. programu budowy wspólnej „przestrzeni ekonomicznej” Europy i Magrebu do roku 2010. Miała ona zawierać cztery zasadnicze elementy:

- strefę wspólnej wymiany;
- intensyfikację dialogu politycznego;
- dostosowanie współpracy finansowej do potrzeb rozwoju gospodarczego

Magrebu.

Poza tym, program obejmuje także aspekty społeczne i kulturalne. Celem zasadniczym było, natomiast umocnienie bezpieczeństwa regionu. Jednym z kroków, na drodze realizacji „odnowionej współpracy” było podpisanie z Marokiem i Tunezją umowy o stowarzyszeniu. Także rząd Algierii zgłosił chęć stowarzyszenia. Podpisane umowy mają wejść w życie 1 stycznia 1997 roku.

Kulminacyjnym punktem na drodze budowy wspólnej przestrzeni bezpieczeństwa Unii Europejskiej i południowych państw przybrzeżnych Morza Śródziemnego była Konferencja w Barcelonie, obradująca od 26 do 28 listopada 1995r. Skupiła ona 15 państw Unii Europejskiej i dwanaście państw „Południa”. Podjęte decyzje dotyczyły trzech dziedzin:

- 1) *bezpieczeństwa*. Sygnatariusze aktu końcowego podjęli zobowiązanie przeciwdziałania terroryzmowi, przestrzegania praw człowieka oraz budowania bezpieczeństwa regionalnego, a przede wszystkim działania na rzecz nie rozpowszechniania broni nuklearnej, chemicznej i biologicznej;

2) *gospodarki*. Potwierdzono utworzenie strefy wolnej wymiany do 2010 roku. Poza tym Unia Europejska zobowiązała się do zwiększenia pomocy finansowej dla regionu Śródziemnomorskiego. Na lata 1995 - 1999 ogólna kwota wydatków na tę pomoc ma przekroczyć 10 mld ecu;

3) w *dziedzinie społecznej i kulturalnej*. Podstawowe zobowiązania dotyczyły złagodzenia presji emigracyjnej, sprzyjania przenikaniu się kultur oraz wymiany naukowej i kulturalnej.

Ustalono, że ministrowie spraw zagranicznych państw sygnatariuszy będą odbywać regularne spotkania w celu sprawowania opieki nad realizacją postanowień Konferencji.

### **Dialog „5 + 5”**

Konferencja w Barcelonie stworzyła okazję do potwierdzenia wysiłków europejskich państw śródziemnomorskich do budowy partnerskich stosunków mających na celu bezpieczeństwo i prawidłowy rozwój Regionu. Wiodącą rolę w tym dialogu odegrały inicjatywy Francji wspieranej przez Hiszpanię i Włochy.

Jedną z takich inicjatyw było zapoczątkowanie w lipcu 1990 r. rozmów „5 + 5” mających prowadzić do umocnienia stabilności zachodniego regionu Morza Śródziemnego. Partnerami tego dialogu z jednej strony są: Francja, Hiszpania, Malta, Portugalia i Włochy. Drugą „piątkę” tworzą: Algieria, Libia, Marok, Mauretania i Tunezja. Poważnymi przeszkodami w prowadzeniu tego dialogu były izolacja międzynarodowa Libii (embargo) oraz wzrost napięć wewnętrznych w Algierii. Dialog „5 + 5” miał zostać wzmocniony i sformalizowany poprzez zwołanie „Konferencji bezpieczeństwa i współpracy” (CSCM - Conférence sur la securité et la cooperation en Méditerranée).

Do grupy „5 + 5” dążą także inne państwa regionu; tak np. Egipt nie chcąc być izolowany w 1991r. zgłosił inicjatywę powołania „Forum Śródziemnomorskiego”. W chwili obecnej grupuje ono jedenaście państw. Forum

ma na celu regularne konsultowanie wspólnych problemów, a przede wszystkim koordynacji działań antyterrorystycznych.

W maju 1992 r. został zapoczątkowany dialog z Unią Zachodnioeuropejską. Kontakty miały przede wszystkim charakter dyplomatyczny i ograniczały się do konsultacji. Nie przyniosły dotychczas praktycznych rezultatów, ponieważ występowały poważne różnice w pojmowaniu bezpieczeństwa. Południowe państwa śródziemnomorskie postulowały podejście globalne do tych problemów, dążąc do włączenia w nie także zagadnień ekonomicznych. Natomiast państwa UZE chciałyby ograniczyć współpracę do kwestii militarnych. Tak jak w wielu innych sprawach UZE, nie dysponuje jeszcze możliwością prowadzenia jednolitej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Dialog może być na nowo podjęty, w następstwie decyzji Międzyrządowej Konferencji Unii Europejskiej.

Francja była rzeczniczką włączenia Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej do współdziałania z południowymi państwami Wybrzeża Śródziemnomorskiego. Od grudnia 1994 r. zintensyfikowano spotkania, co wyraziło się między innymi w powołaniu „grupy kontaktowej” w ramach sekretariatu OBWE oraz w organizacji zebrań i seminariów.

Wszystkie te inicjatywy są bez wątpienia gestami dobrej woli środowisk politycznych, ale jak dotychczas nie przyniosły one praktycznych rezultatów w postaci stworzenia struktur wykonawczych (operacyjnych) nadających deklaracjom wymiar praktyczny. Nie wypracowano mechanizmów podejmowania decyzji w sprawach będących przyczyną napięć i wrogości w regionie.

## **6.2. Perspektywy zaangażowania Francji w regionie śródziemnomorskim**

W perspektywie XXI wieku Francja planuje intensyfikację kontaktów z państwami Afryki Północnej. Świadczą o tym nie tylko deklaracje polityczne, ale także aktywność dyplomatyczna w tym regionie, m.in. wizyty prezydenta

Chiraca na Bliskim Wschodzie. Tej zasadniczej linii politycznej nie zawsze towarzyszą praktyczne, a przede wszystkim ekonomiczne zaangażowanie środków w rozwój regionu. Bezpośrednie inwestycje Francji w sześciu krajach arabskich (Arabia Saudyjska, Egipt, Syria, Tunezja, Algieria) wynosiło w 1988 roku tylko 0,24% ogółu inwestycji. W 1991 r. nastąpił wzrost do 1,07%. Niemniej region priorytetowy czyli Magreb miał niewielki udział w tych inwestycjach, w okresie 1989 - 1992 średnio 0,3%.<sup>114</sup>

Zaangażowanie pozostałych państw Unii Europejskiej w tym regionie jest jeszcze niższe. Bezpośrednie zaangażowanie inwestycji niemieckich nad Morzem Śródziemnym wynosi ok. 1%, ale głównym odbiorcą tych inwestycji jest Turcja.

Obserwatorzy europejscy i arabscy zwracają uwagę na wyraźne dysproporcje, w zaangażowaniu kapitału w regionie północnoafrykańskim w porównaniu do innych obszarów. Zaangażowanie to jest ośmiokrotnie niższe niż inwestycje amerykańskie w Meksyku i piętnastokrotnie niższe niż inwestycje japońskie w Azji południowo - wschodniej.<sup>115</sup>

Wobec tych dysproporcji konfrontowane jest także zaangażowanie państw Unii Europejskiej w Europie środkowej i wschodniej (PECO).

Tabela 6

**PORÓWNANIE TENDENCJI DEMOGRAFICZYCH W UNII EUROPEJSKIEJ  
EUROPIE ŚRODKOWEJ I W REJONIE ŚRÓDZIEMNOMORSKIM**

Liczba mieszkańców w mln	1992	2010
Unia Europejska	347	376
Pozaeuropejskie kraje śródziemnomorskie	209	304
PECO	110	116

<sup>114</sup> B.Khader, Le partenariat euroméditerranéen, une approche singulière pour une méditerranée plurielle, IRSD, 21 février 1996 s. 16.

<sup>115</sup> Ibidem.

Tabela 7

**PRODUKT KRAJOWY BRUTTO WG REGIONÓW**

<b>PKB w mld USD</b>	<b>1992</b>
Unia Europejska	6677
Pozaeuropejskie kraje śródziemnomorskie	332
PECO	212

T a

**PKB NA JEDNEGO MIESZKAŃCA WG REGIONÓW**

<b>USD</b>	<b>1992</b>
Unia Europejska	19242
Pozaeuropejskie kraje śródziemnomorskie	1589
PECO	1927
Magreb	993

W latach 1991 - 1994 państwa Unii Europejskiej zaangażowały w region śródziemnomorski 1.626 milionów Ecu podczas gdy w grupie PECO 3.781 milionów, czyli 2,5 - krotnie więcej. Naturalnym dążeniem krajów arabskich jest zrównoważenie tych dysproporcji i w tym względzie mogą one liczyć na poparcie Francji oraz państw Unii Europejskiej prowadzących aktywną politykę śródziemnomorską. Północne państwa UE są raczej obojętne wobec tych problemów.

Poza problemami makroekonomicznymi oraz strukturalnymi regionu śródziemnomorskiego najpilniejszymi zadaniami francuskiej strategii na tym obszarze są:

- złagodzenie wewnętrznego konfliktu algierskiego;
- rozwiązanie problemu embarga wobec Libanu i powstrzymanie procesu narastania wrogości między tym państwem a krajami Unii Europejskiej;
- wspieranie procesów integracyjnych w ramach Unii Magrebu Arabskiego i wewnętrznej wymiany gospodarczej.

Realizując politykę śródziemnomorską Francja musi się liczyć z jej percepcją w krajach arabskich. Nie wszystkie jej działania spotykają się z pozytywnym przyjęciem, a niektóre budzą nieufność i wrogość:

- w krajach Magrebu negatywnie ocenia się politykę rządu francuskiego wobec emigrantów arabskich;
- istnieją poważne obawy przed europejskim hegemonizmem kulturalnym;
- oskarża się kraje przybrzeżne Unii Europejskiej o zanieczyszczanie Morza Śródziemnego, oceniając że od 70 do 80% ogółu tych zanieczyszczeń pochodzi z trzech państw: Francji, Hiszpanii i Włoch;
- francuska broń nuklearna jest postrzegana jako środek skierowany przeciwko krajom arabskim;
- współpraca wojskowa Francji, Włoch i Hiszpanii w ramach „Euroforu”, oraz „Euromarforu” jest oceniana jako sojusz wymierzony przeciwko krajom Afryki Północnej.

Obserwatorzy z krajów arabskich oceniają, iż w związku z rozpadem Układu Warszawskiego Zachód znalazł sobie „nowego wroga” w postaci krajów arabskich. A zatem obok wzrostu aktywności gospodarczej, pomocy technologicznej na obszarze Magrebu Francja będzie musiała przełamać wiele barier w sferze kultury i świadomości.

## **7. BEZPIECZEŃSTWO EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ W POLITYCE I STRATEGII FRANCJI**

Problem bezpieczeństwa Europy Środkowej i Wschodniej nie funkcjonuje autonomicznie lecz w powiązaniu z bezpieczeństwem ogólnoeuropejskim i globalnym. We Francji podobnie jak w innych krajach Zachodu, Europę Środkową i Wschodnią utożsamia się z byłymi państwami obozu socjalistycznego, łącznie z Rosją. Z tej grupy wyodrębnia się państwa Europy Środkowej - partnerów stowarzyszonych z Unią Zachodnioeuropejską (od 1994 r.): Bułgarię, Czechy, Estonię, Litwę, Łotwę, Polskę, Rumunię, Słowację i Węgry<sup>116</sup>. W odniesieniu do tej grupy krajów operuje się skrótem PECO (Pays Européenes Centrales et Orientales)<sup>117</sup>.

Wyodrębnienie kategorii nazywanej PECO należy uznać za zjawisko korzystne dla państw tej grupy bowiem w okresie prezydentury Francois Mitteranda można było zaobserwować tendencję do globalnego traktowania krajów znajdujących się na wschód od granic Unii Europejskiej. Praktycznym rezultatem takiego podejścia było rzutowanie sytuacji kryzysowych z terenów byłej Jugosławii, Mołdowy, a nawet Kaukazu na cały obszar geograficzny.

### **7.1. Percepcja sytuacji geostrategicznej**

W 1990 r. Francja wystąpiła z pierwszą inicjatywą uregulowania stosunków w Europie Środkowej i Wschodniej. Francois Mitterand zaproponował utworzenie konfederacji europejskiej, która bazując na porozumieniach helsińskich z 1975 r. byłaby realizowana w dwóch etapach:

---

<sup>116</sup> Europa Środkowa i Wschodnia w Polityce Zachodniej PISM, Warszawa 1994 s. 5.

<sup>117</sup> Athéna 1996 s.120.

- w pierwszym etapie należy przyspieszyć integrację Europy Zachodniej, która powinna absolutnie wzmocnić swoje struktury;

- drugi etap sprowadzałby się do łączenia wszystkich zainteresowanych państw we wspólną i trwałą organizację wymiany pokoju i bezpieczeństwa<sup>118</sup>.

Propozycja Francji, która miała sprawić wrażenie śmiałej i dalekosiężnej inicjatywy politycznej, została odczytana jako dążenie do utrzymania równowagi między Francją i Niemcami. Poza tym nie odpowiadała duchowi czasu, gdyż elementem konfederacji miał być także Związek Radziecki<sup>119</sup>.

Duży wpływ na ocenę sytuacji w krajach Europy Środkowej i Wschodniej jakiej dokonywał prezydent Francji Francois Mitterand miał jego bliski współpracownik Jacques Attali były dyrektor Banku Współpracy i Rozwoju.

W świetle rozważań Attalego, kraje Europy Środkowej i Wschodniej wymagają gruntownych przeobrażeń, w tym także rekonstrukcji granic. Integracja tych krajów z Unią Europejską mogłaby Unii zaszkodzić i spowodować anarchię. Jeżeli Unia pójdzie w kierunku rozszerzenia, będzie to oznaczać że nie potrafi ona pogłębić i udoskonalić więzów, między jej dotychczasowymi członkami. W zakresie bezpieczeństwa europejskiego włączenie tej grupy krajów do Unii wiąże się z poważnym ryzykiem. Spowoduje na kontynencie kryzys bez precedensu, przy tym Attali sugeruje że do grupy państw w których będzie następować atomizacja, aż do poziomu miasteczek (przykład Bośni) oprócz Rosji i Ukrainy należy Polska. Bazując na tych wyobrażeniach Attali snuje apokaliptyczne wizje trzech rodzajów wojen w Europie:

**1) wojny plemienne**, w których każdy chce oddzielić się od swego sąsiada. Przykładów takich wojen dostarczyły Bośnia, Mołdowa, Azerbejdżan. Takie konflikty mogą także wybuchnąć w Albanii, Macedonii i Bułgarii. Autor uważa że żadne mocarstwo sąsiadujące nie jest w stanie takiej wojnie przeszkodzić;

---

<sup>118</sup> Le Monde z 2 stycznia 1990 r. Cyt. za I. Anczewski, Francuska idea konfederacji ogólnoeuropejskiej, Sprawy Międzynarodowe 1990 nr 9 s. 41 - 42.

<sup>119</sup> J. Rupnik, Paris et l' *autre Europe*, Politique Internationale 1995 nr 2 s. 228 - 229.

2) wojny między państwami mogą wybuchnąć dla uregulowania sporów granicznych. Attali przedstawił antagonistyczne pary państw. Na pierwszym miejscu wymienił Polskę i Litwę dalej Węgry - Słowacja, Łotwa - Estonia, Rosja - Ukraina. Podobno przywódcy *prywatnie* te wojny zapowiadają, przewidują i organizują;

3) wojny imperialne, najbardziej dla Unii Europejskiej niebezpieczne, gdyż mogą się przydarzyć między państwami zachodnimi i wschodnimi. Mogą to być konflikty typu Macedonia - Grecja, Turcja - Armenia, a później nawet między Niemcami a Rosją o kontrolę nad Polską i Ukrainą<sup>120</sup>.

J. Attali miał niewątpliwie wpływ na poglądy prezydenta Francoisa Mitteranda, który był niechętnie nastawiony wobec rozszerzenia Unii Europejskiej we wschodnim kierunku. Dał temu wyraz w licznych wypowiedziach spośród których szczególnie znamienne było przemówienie noworoczne w 1993 r.: *"Jestem oczywiście nastawiony przychylnie do afirmacji ludów, pod warunkiem, że mają one własną historię, minimum spójności, że nie opierają się jedynie na wyróżniku rasowym czy religijnym, że mają one rozliczne powołania i potrafią je zaspokoić. W przeciwnym razie, gdy będzie się poszukiwać najmniejszej jednostki, to czemuż każda z naszych gmin nie miałaby się zbuntować przeciw departamentowi, w którym się znajduje? Trzeba mieć mimo wszystko jakąś koncepcję Europy. Nie może nią być jedynie rozdrobnienie. Ten wyjątkowy wybuch tendencji partykularnych należałoby być może zrównoważyć przez lepszą organizację Europy. Nie ma to jednak dzisiaj miejsca. Udało nam się stworzyć taką na Zachodzie, na tym Zachodzie, któremu może się udzielić zakażenie Wschodu. W wielu państwach sąsiednich, w stopniu dużo większym niż we Francji, pojawiają się dziś aspiracje, które mogą doprowadzić do rozpadu państw, czasem nawet starych narodów. W tym samym czasie jednak element równowagi może stanowić dla nich Wspólnota Europejska, która buduje się ciągle i umacnia z każdym dniem. Taka sytuacja nie ma miejsca na Wschodzie. Dlatego też zaproponowałem, by*

---

<sup>120</sup> J. Attali, Europe (s)Fayard 1994 Paris s. 206

*został wypracowany system, który pozwoliłby nie na przyjęcie tych państw do Wspólnoty Europejskiej - nie miałyby ku temu możliwości ekonomicznych i stałyby się tego pierwszymi ofiarami, zalane poprzez towary i przedsiębiorstwa z Zachodu, co mogłoby przyczynić cierpienie (ich społeczeństwom) i doprowadzić je do buntu, dodatkowego źródła zamętu - ale na (organizację) wzajemnej pomocy. Odwołujemy się do tej (idei), mnożą się umowy stowarzyszenia tych państw ze Wspólnotą, niektóre z nich są bardzo istotne. Można jednak również wyobrazić sobie formę pośrednią: zachować naszą wspólnotę, opartą na sztywnych zobowiązaniach, niemożliwych do wypełnienia przez państwa, które nie przeszły tej samej ewolucji, a jednocześnie spowodować powstanie między dwiema częściami Europy form prawnych i politycznych, które pozwoliłyby wspólnie rozpatrywać pewną liczbą problemów związanych z dyplomacją, z bezpieczeństwem militarnym, a szczególnie - co oczywiste - z rozwojem gospodarczym i społecznym"<sup>121</sup>.*

Cień kryzysu jugosłowiańskiego miał poważny wpływ na ocenę sytuacji w Europie Środkowej i Wschodniej jaka została zaprezentowana w Białej Księdze o Obronie z 1994r. Jej autorzy nie wykluczali występowania wojen lokalnych o ograniczonym zasięgu bez udziału broni jądrowej. Konflikty te nie zagrażałyby w zasadniczy sposób „żywotnym interesom” narodów Europy Środkowej i Wschodniej, ale przybrałyby charakter przedłużającej się walki partyzanckiej. Biała Księga stwierdza, że kryzysy tego typu są przedmiotem „priorytetowej troski” francuskiej polityki i obrony, ale na równi z nimi wymienia także inne zagrożenia, takie jak: rozpowszechnianie broni masowego rażenia, terroryzm, ekstremizm religijny i nacjonalistyczne oraz przemysł narkotyków<sup>122</sup>.

---

<sup>121</sup> Cyt za J. Stefanowicz, *Polityka europejska V Republiki*, Warszawa 1994 s. 95.

<sup>122</sup> *Livre blanc...* s. 13-19.

## 7.2. Plan Balladura i Pakt Stabilności

Prezydent Francji był wyrazicielem opinii większości francuskich orientacji politycznych niechętnych wobec rozszerzenia Unii Europejskiej o kraje postkomunistyczne. Premier Balladur również za najpilniejsze zadanie francuskiej polityki zagranicznej wobec krajów Europy Środkowej uznał potrzebę uregulowania kwestii granicznych i mniejszości narodowych. W komentarzach do *Planu Balladura* dawano przykłady przede wszystkim nieuregulowanych kwestii mniejszościowych: węgierskiej w wielu krajach sąsiednich, niemieckiej w Polsce i Czechach, tureckiej w Bułgarii oraz rosyjskiej w trzech państwach bałtyckich Litwie, Łotwie i Estonii. Inicjatywa miała dwa zasadnicze cele:

1. Rozsądne działanie prewencyjne eliminujące rozwój scenariusza jugosłowiańskiego.

2. Użycie wpływu Unii Europejskiej do zainicjowania w krajach Europy Środkowej i Wschodniej regulacji problemów granicznych i mniejszościowych. Poza tym konferencja w sprawie stabilności posłużyła do zademonstrowania jednolitej polityki Unii w sprawach bezpieczeństwa i miała zapoczątkować realizację wspólnej polityki zagranicznej.

Uczestnicy konferencji z krajów Europy Środkowej chcieli wykorzystać inicjatywę Balladura dla przyspieszenia integracji z Unią Europejską, w sensie ekonomicznym oraz uzyskać gwarancje bezpieczeństwa ze strony państw NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej. Tymczasem inicjatorzy Paktu Stabilności dążyli do nadania mu wyłącznie charakteru politycznego. Miało się to wyrażać:

- podpisaniem traktatów o dobrym sąsiedztwie uwzględniających problemy mniejszości narodowych oraz granic;

- akceptacją przez dwa państwa podpisujące traktat istniejących granic i wyrzeczeniem się roszczeń terytorialnych oraz lepszemu poszanowaniu praw człowieka.

Premier Balladur odrzucał wszelkie propozycje zmierzające do instytucjonalizacji Paktu Stabilności. Dyplomacja francuska zmierzała do podniesienia autorytetu organizacji już istniejących takich jak: Rada Europy oraz Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (przekształcona podczas szczytu w Budapeszcie w Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie). Pakt Stabilności dotyczył 39 spośród 52 ówczesnych członków KBWE. Konferencja w sprawie jego przyjęcia toczyła się w Paryżu w dniach 26 i 27 maja 1994 roku, z udziałem ministrów spraw zagranicznych 43 państw.

Uczestnicy zaaprobowali zasadnicze elementy przygotowane przez ministerstwo spraw zagranicznych Francji. 20 i 21 marca 1995 odbyło się spotkanie, podczas którego zainteresowane kraje ostatecznie przystąpiły do Paktu. Dołączonych zostało do niego prawie 100 układów dwustronnych. Wśród politologów spotyka się różnorodne opinie na temat Paktu Stabilności. Z oczywistych względów obserwatorzy francuscy starają się ukazać jak najwięcej pozytywów i zwracają uwagę na trzy zasadnicze fakty:

1. Uświadomienie Europie ważności problemów granicznych i mniejszości narodowych oraz potencjalnych niebezpieczeństw z nich wynikających.

2. Aktywność dyplomacji francuskiej i europejskiej wyrażającą się w bezpośrednich kontaktach przywódców państw europejskich. W okresie 1993-1994 praktycznie wszyscy premierzy państw europejskich gościli u premiera Balladura.

3. Ścisłą współpracę pomiędzy Francją i Niemcami szczególnie w kontekście przyszłego rozszerzenia Unii Europejskiej o państwa Europy Środkowej<sup>123</sup>.

Ukazywano także wymierne korzyści dla krajów przystępujących do Paktu. Ponad 40 projektów dobrego sąsiedztwa przyjętych na konferencji miało być finansowane z kredytu *Phare*, inne z funduszu Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Odnosiło się to głównie do edukacji językowej, progra-

---

<sup>123</sup> Bernard de Mondferand, *Stabilité (Européenne, le plan Balladur, Politique Internationale 1995* nr 2 s. 242-243 .

mów kulturalnych, współpracy przygranicznej oraz współpracy ekonomicznej (głównie celnej). Za istotną korzyść Paktu Stabilności należy uznać umocnienie na forum międzynarodowym pozycji krajów bałtyckich. Wszystkie trzy państwa podpisały Układ o dobrym sąsiedztwie z Rosją. Podobnie, Słowacja i Węgry pomimo konfliktu na tle sytuacji mniejszości węgierskiej i sporów wokół zapory w Gabczikowie podpisały w Paryżu porozumienie. Konferencja Paryska przyczyniła się do złagodzenia napięć pomiędzy Węgrami i Rumunią. Od 1989 r. przywódcy tych państw unikali wzajemnych kontaktów, dopiero w Paryżu 20 marca państwa te podpisały wspólną deklarację, wyrażając wolę zawarcia układu o dobrym sąsiedztwie.

Wydaje się że spotkania paryskie przyczyniły się do zmiany oceny sytuacji w Europie Środkowej. Manifestacja dobrej woli, odrzucenia negatywnego balastu historii postawiła tamę w formułowaniu katastroficznych scenariuszy rozwoju wydarzeń. Zmniejszyła się obawa przed rozprzestrzenieniem wojen plemiennych i międzypaństwowych z obszaru Bałkan na obszar innych krajów byłego obozu socjalistycznego. Reprezentujący Rzeczpospolitą Polską minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski pozytywnie wypowiedział się na konferencji paryskiej na temat Paktu Stabilności. Uznał go za pierwszą wspólną inicjatywę państw Unii Europejskiej skierowaną wobec państw Europy Środkowej. Z drugiej strony zaznaczył że Polska zawarła już traktaty o dobrym sąsiedztwie ze wszystkimi sąsiadami i właśnie te traktaty stanowią podstawę rozwoju stosunków z sąsiadami.

### **Bezpieczeństwo i reintegracja**

Niektórzy obserwatorzy postrzegają francuską politykę zagraniczną pod kątem rywalizacji z silniejszym gospodarczo i demograficznie sąsiadem, czyli Niemcami. J.Stefanowicz uważa, że miarą tej polityki jest tysiącletnie kryterium racji stanu Francji: *utrzymanie co najmniej równowagi, a jeśli się uda to*

przewagi nad niemieckim sąsiadem w kolejnych jego wcieleniach<sup>124</sup>. Niemniej jednoznacznie wypowiada się S. Parzymies: *Otóż jakiegokolwiek byłyby stosunki francusko - niemieckie, bardzo dobre, dobre czy złe, Francja zawsze postrzegala Niemcy i zapewne będzie postrzegać dalej jako konkurenta we wszystkich dziedzinach: politycznych, militarnych i gospodarczych. W interesie Francji leżało i leży wszystko co osłabia Niemcy*<sup>125</sup>.

Przywódcy Francji zaprzeczają jakoby głównym elementem francuskiej polityki na Wschodzie Europy było przeciwdziałanie umocnieniu Niemiec lansując program doskonalenia już istniejących struktur Unii Europejskiej. Kierują się zasadą: najpierw  *pogłębienie*, później  *rozszerzenie*. Jak stwierdził Alain Juppé dla Francji:  *priorytetem na krótką i średnią metę jest umocnienie jedyne go istniejącego narzędzia jakim jest UZE, poprzez zagwarantowanie jej środków by skutecznie przeprowadzała znajdujące się na porządku dziennym misje utrzymania pokoju*<sup>126</sup>.

Od 1994 r. z inicjatywy Francji i Niemiec państwa PECO są stowarzyszonymi partnerami UZE, a fakt ten był początkowo odebrany jako alternatywna wobec NATO, droga budowania systemu bezpieczeństwa europejskiego. Ale, od chwili stowarzyszenia poza konsultacyjnymi formami kontaktów nie wypracowano żadnej innej procedury współpracy. Propozycje na Międzyrządową Konferencję Unii Europejskiej także nie uwzględniają udziału PECO w procesie decyzyjnym lub działaniach operacyjnych UZE. W środowiskach politycznych Francji panuje milczenie także na temat perspektyw rzeczywistego włączenia krajów Europy Środkowej we wspólny system bezpieczeństwa, chociaż z analiz wynika że byłyby to akt znacznie mniej skomplikowany niż pełna integracja z Unią Europejską.

---

<sup>124</sup> J. Stefanowicz, Francja. Ambiwalencja wobec nowych wyzwań, w: Racja stanu wobec ładu europejskiego, Warszawa 1993 s. 117.

<sup>125</sup> S. Parzymies, Przyjaźń z rozsądkiem. Francja i Niemcy w nowej Europie, Warszawa 1994 s. 94.

<sup>126</sup> A. Juppé, Horyzonty francuskiej polityki zagranicznej PISM, Studia i Materiały Warszawa 1995 s. 150.

Spowolnienie procesu integracyjnego nie oznacza jego negacji. Obserwatorzy IHEDN stwierdzili że nie może być mowy ażeby kraje, które w wyniku Jałty znalazły się po *gorszej stronie*, zostały odrzucone przez Europę. Proces ich reintegracji nie może mieć jednak charakteru globalnego czy strefowego. Każda kandydatura musi być odrębnie oceniana, według kryteriów które muszą być uszanowane. Wśród nich wymieniono: uznanie granic i praw mniejszości narodowych, rozwój demokracji i gospodarki, ujednoczenie systemów socjalnych, podatkowych i edukacyjnych. Na pierwszym miejscu w drodze do integracji postawiona została grupa PECO oraz państwa byłej Jugosławii. Według analiz „Atheny 1996” kraje Grupy Wyszehradzkiej osiągają około połowy dochodów w przeliczeniu na mieszkańca, w porównaniu do najslabiej rozwiniętych członków Unii, czyli Grecji i Portugalii. Kraje bałtyckie nie przekraczają poziomu dochodów pięciokrotnie niższych niż dochody Grecji. Zresztą kraje Unii Europejskiej są już poważnie zaawansowane w realizacji kryteriów przyjętych w Maastricht, natomiast państwa pretendenci jeszcze długo nie będą mogły spełnić tych warunków. Aspektem pozytywnym rozszerzenia Unii może być pozyskanie 110 milionów konsumentów i producentów. Jednak aspektowi pozytywnemu towarzyszy zagrożenie w postaci problemów narodowościowych i granicznych.

Wobec państw post-radzieckich wchodzących w skład Wspólnoty Niepodległych Państw nie określono wyraźnej linii postępowania. Stwierdzono jedynie iż, Unia Europejska musi zawrzeć z Ukrainą i Białorusią porozumienia o charakterze szczególnym. Powinny one pójść bardzo daleko ze względu na zakres niepodległości tych państw, gdyż nie mają one solidnych podstaw.

Wśród innych ewentualnych kandydatów do Unii brana jest pod uwagę także Turcja, mająca już teraz silne związki z Europą Zachodnią oraz będąca członkiem NATO, jednak aktualnie nie uznaje się za korzystne pełne członkostwo Turcji w strukturach Unii Europejskiej.

Fakt że Francja nie opowiadała się za przyspieszoną integracją państw Europy Środkowej z Unią Europejską nie oznacza że obszar ten jest przez nią

lekceważony w kontekście problemów bezpieczeństwa europejskiego. W materiałach Unii Europejskiej i UZE poświęca mu się wiele uwagi. Także jeden ze scenariuszy Białej Księgi przewiduje operacje mające na celu wymuszenie respektowania prawa międzynarodowego. Prawdopodobieństwo zaistnienia tego typu interwencji oceniono jako bardzo wysokie.

Podstawę prawną do takich działań daje między innymi deklaracja z Petersberga. W wyniku podpisanego 19 VI 1992 r. porozumienia, Unia Zachodnioeuropejska otrzymała możliwość działań operacyjnych w zakresie: prowadzenia akcji humanitarnych, misji utrzymania pokoju oraz działań zmierzających do przywracania pokoju<sup>127</sup>.

Unia Europejska, w perspektywie jako organizm prawno-polityczny, ma aspiracje wpływać na stabilizację bezpieczeństwa w ujęciu globalnym. Z tego względu nie można wykluczyć udziału sił zbrojnych Unii Europejskiej, w działaniach militarnych, poza własną strefą bezpieczeństwa. Przewidywane są dwa typy takich działań:

1. Akcje podejmowane w przypadku agresji państw poza strefą bezpieczeństwa. Każdy akt agresji w świecie, może naruszyć istotne interesy Unii Europejskiej, szczególnie, gdy kraj, będący obiektem agresji, odgrywa ważną rolę w regionie, stanowiącym bazę zaopatrzenia w surowce strategiczne. Także wówczas, gdy agresja poza strefą bezpieczeństwa może się przerodzić w konflikt o charakterze globalnym. W ramach własnej polityki obronnej Unia musi być gotowa do niesienia pomocy ofiarom agresji. Będzie je mogła prowadzić poprzez:

- dostarczanie środków do operacji prowadzonych przez ONZ;
- działanie samodzielne na podstawie mandatu uzyskanego od Rady Bezpieczeństwa lub też na podstawie inicjatywy Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE);
- uczestniczyć w akcjach NATO, prowadzonych z mandatu ONZ i OBWE;

---

<sup>127</sup> Deklaracja Petersberska przyjęta na spotkaniu Rady Ministrów UZE, Bonn 19 czerwca 1992 w; UZE Europa Środkowa i Wschodnia, Studia i Materiały PISM z. 1 Warszawa 1994.

- brać udział w działaniach operacyjnych *ad hoc* na podstawie uchwał Rady Bezpieczeństwa;

- przystępować do operacji wojskowych na prośbę ofiary agresji.

2. Zapobieganie i opanowywanie kryzysów poza strefą bezpieczeństwa Unii Europejskiej.

Teoretycy ze środowiska Instytutu Bezpieczeństwa Unii Zachodnioeuropejskiej przewidują trzy typy sytuacji, w których może być pożądana prewencyjna akcja europejskich sił zbrojnych:

- wojny domowe poza strefą bezpieczeństwa, których rzeczywiste konsekwencje mogą spowodować naruszenie istotnych interesów Unii Europejskiej. Przewiduje się stosowanie akcji dyplomatycznych, następnie sankcji politycznych i gospodarczych, blokadę, aż do użycia sił zbrojnych;

- napięcia między państwami mogące osiągnąć wysoki poziom zagrażający istotnym interesom Unii Europejskiej. W tym przypadku przewiduje się prewencyjną dyslokację sił zbrojnych w ramach akcji utrzymania pokoju;

- przywrócenie porządku wewnętrznego po wygaśnięciu konfliktu zbrojnego. Przewiduje się, że razem z siłami utrzymania pokoju będą musiały współdziałać wojska inżynieryjne, saperkie oraz wojskowe służby medyczne.

W kontekście rozszerzenia NATO o kraje Europy Środkowej, Francja nie wchodząc w skład sił zintegrowanych Sojuszu nie wypowiadała się w oficjalnych dokumentach. W publikowanych analizach ocenia się jednak, że rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego miałyby poważne konsekwencje dla pozostałych jego członków, będących jednocześnie partnerami Unii Europejskiej. Mogłoby skomplikować sytuację w zakresie budowy wspólnej polityki zagranicznej i obronnej Unii, a tego Francja nie życzyłaby sobie. W materiałach przygotowywanych na Międzyrządową Konferencję Unii Europejskiej znalazły się zapisy idące w kierunku powstrzymania rozszerzenia NATO<sup>128</sup>.

---

<sup>128</sup> Rapport de Groupe de la Réflexion CIG, Bruxelles 1996 s. 84 - 89.

Nicolase Gnessotto zwraca uwagę na paradoks wyrażający się w fakcie rozszerzenia NATO; gdyby na przykład Polska stała się członkiem NATO nie mogąc zjednoczyć się z Unią Europejską i z Unią Zachodnioeuropejską<sup>129</sup>.

### 7.3. Francja i Rosja

Środowiska polityczne Francji są zaniepokojone rozwojem sytuacji w Rosji, co nie przeszkadza w dążeniu tych środowisk do utrzymania możliwie najlepszych stosunków z Federacją Rosyjską. W dwóch największych wojnach XX wieku te dwa państwa występowały jako sojusznicy przeciwstawiający się zaborczej polityce Wilhelma II i Hitlera. Część teoretyków francuskich widzi w Rosji przeciwwagę dla rosnących wpływów niemieckich oraz naturalnego sojusznika wobec fundamentalizmu islamskiego.

W związku z rozszerzeniem NATO o kraje PECO istotne znaczenie ma zatem *rosyjskie uwarunkowanie*. Wydawca *Le Monde* Michelle Tatu zaznaczył iż:

- Rozszerzenie NATO nie może być traktowane jako gest wrogi w stosunku do Rosji. Może to być akt wyłącznie polityczny. Moskwa kierując się przykładem armii byłej NRD nie powinna widzieć niebezpieczeństwa w przyłączeniu Polski do NATO. Zgoda Gorbaczowa na włączenie NAL do Bundeswerhy nie naruszyła stosunków między RFN a Rosją.

- Rosja nie może stać się członkiem NATO *gdyż jest zbyt wielka i zbyt różnorodna*. Jaką rolę mógłby odegrać Sojusz Północnoatlantycki w uregulowaniu konfliktów granicznych na Dalekim Wschodzie (granica rosyjsko-chińska, Wyspy Kurylskie)? Michelle Tatu przytacza pogląd Henry Kisingera że *granica rosyjsko-polska będzie polityczną granicą Europy*. Rosja może być częścią Europy, ale nie tej samej przestrzeni bezpieczeństwa. Natomiast

---

<sup>129</sup> N. Gnessotto, 1996 et la défense commune encore une occasion manquée? *Politique Étrangère* 1995 nr 1 s.139.

pożądane są wszelkie formy konsultacji i współpracy między Rosją i NATO pod warunkiem że nie dostarczą one Moskwie prawa weta wobec przyjęcia nowych członków spośród państw Europy Środkowej<sup>130</sup>.

Politycy francuscy, a głównie prezydent Mitterand wykazywali zrozumienie dla rosyjskiej postawy, wobec rozszerzenia NATO. Podczas szczytu w Budapeszcie F.Mitterand uznał, że rozszerzenie NATO byłoby bezużyteczne, a nawet szkodliwe. Wypowiedź ta z zadowoleniem została przyjęta w Moskwie. Jelcyn stwierdził: „*Tylko Mitterand rozumie ten problem*”<sup>131</sup>.

We wszystkich oficjalnych dokumentach państwowych i opracowaniach analitycznych, poddających ocenie perspektywy bezpieczeństwa europejskiego, Rosja jest traktowana jako największe wyzwanie. Podkreśla się elementy niepewności, a nawet nieprzewidywalności perspektyw, nie tylko tych odległych, ale nawet najbliższych<sup>132</sup>. Według analityków francuskich Rosja stanowi zasadniczy problem dla bezpieczeństwa europejskiego ponieważ:

- jest jednym państwem kontynentu europejskiego które dysponuje bronią jądrową o sile rażenia stanowiącej w Rosji super potęgę militarną ;

- Rosja nie ma tradycji demokratycznych. Reżim komunistyczny panował w Rosji znacznie dłużej niż w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej (73 lata wobec 45). W konsekwencji demokracja w Rosji jest bardzo słaba;

- w aspekcie narodowym Rosja przeżywa wiele frustracji głównie z powodu licznych mniejszości narodowych pozostających poza granicami Federacji Rosyjskiej;

- kryzys dotyczy także terytorialnego kształtu państwa, gdyż Federację Rosyjską zamieszkują także narody o dążeniach separatystycznych (np. Czeńcy);

---

<sup>130</sup> M. Tatu, *Precis de politique étranger a l'usage du nouveau president, Politique Internationale* 1995 nr 2 s. 214 - 216.

<sup>131</sup> H.Védrine, *Les mondes de Francois Mitterand. A L'Elysée 1981- 995, Fayard Paris 1996* s. 588.

<sup>132</sup> *Ibidem* s. 220 - 221.

- awantura czeczeńska ukazała dezintegrację armii post - radzieckiej, ale także jej duży wpływ na życie polityczne w Rosji. W przypadku dyskredytacji władz cywilnych, armia może odegrać rolę decydującą;

- od 1993 r. władze moskiewskie z powodzeniem realizują rozszerzanie sfery wpływów na tzw *bliską zagranicę*. Wykorzystując fakt, że były republiki radzieckie znajdują się w gorszej sytuacji gospodarczej ze względu na brak surowców i trudności kadrowe. W przypadku młodych państw Rosja realizuje swoją politykę środkami przymusu pośredniego.

Percepcja sytuacji w Rosji wydaje się być realistyczna co nie przeszkadza w fakcie, iż państwo to zajmuje w polityce francuskiej pozycję uprzywilejowaną. Stawiając sobie jako cel utrzymanie na kontynencie europejskim *rozszerzonego bezpieczeństwa* rząd francuski określił kilka zasad swojej polityki wobec Rosji:

- fundamenty bezpieczeństwa europejskiego nie mogą odpowiadać logice podziałów na antagonistyczne bloki;

- należy jasno stwierdzić że Rosja jest potęgą europejską, niezbędną do utrzymania stabilności w Europie. W związku z tym należy otworzyć dialog z Rosją uwzględniając jej własne cele strategiczne;

- partnerskie traktowanie Rosji nie może jednak stawiać przeszkody w rozwoju (ekspansji) Unii Europejskiej. Integracja europejska jest: *zasadniczym składnikiem pokoju i stabilności w przyszłym rozwoju Europy*<sup>133</sup>.

Najpełniejszą wykładnię francuskiej polityki wobec Rosji przedstawił w styczniu 1995 ówczesny minister, później premier Francji Alain Juppé: *Praagniemy, aby Rosja była pełnym członkiem wielkiej rodziny europejskiej. Najgorszą perspektywą byłaby więc Rosja izolowana przez nowy "kordon sanitarny", pozostawiona ze swoimi trudnościami, upokorzona z powodu swoich słabości, ale nadal dysponująca ogromnym potencjałem broni jądrowej. Rozpad lub upokorzenie Rosji leżącej na pograniczu świata azjatyckiego, mogącej pokusić się o potwierdzenie swego znaczenia poprzez potęgę mili-*

---

<sup>133</sup> Le livre blanc sur la defense Paris 1994 s. 37-38.

*tarną i proliferację jądrową, stanowiłyby ryzyko nie do przyjęcia dla pokoju na świecie i trzeba to powtarzać, potępiając jednocześnie gwałcenie praw człowieka i zobowiązań podjętych wobec OBWE, co ma obecnie miejsce w Czeczenii.*

*Wybór, którego dokonujemy, to nie są prognozy, ale świadome założenia.*

*Jeśli chodzi o demokrację, wiemy, że nie zakorzeniła się jeszcze w Rosji, że pokusa władzy autorytarnej powraca, ale od czasu reform przeprowadzanych przez Borysa Jelcyna istnieją instytucje, kształtuje się poczucie wagi spraw publicznych, rodzi się społeczeństwo obywatelskie.*

*To samo dotyczy gospodarki. Po siedemdziesięciu latach reżimu radzieckiego przejście do gospodarki rynkowej na tak wielkim i różnorodnym terytorium będzie przebiegało z konieczności z pominięciem wcześniej ustalonych wzorów i tzw. prognoz naukowych.*

*Wreszcie sprawa ewolucji byłego obszaru radzieckiego. Rosja w ciągu swojej historii, z powodu braku naturalnych granic, zawsze miała trudności z nawiązaniem stabilnych stosunków ze swoimi sąsiadami. Jeśli chodzi o nowe niepodległe państwa, powinny one określić własną drogę: nie mogą oczywiście zgodzić się na powrót do jakiejś formy podporządkowania, ale byłoby niebezpieczne, gdyby starały się budować swoją tożsamość na wrogości wobec Rosji. Francja nie waha się więc życzyć umocnienia Wspólnoty Niepodległych Państw, ale przy spełnieniu dwóch warunków, że będzie to rzeczywista polityczna koncepcja stabilizacji byłego ZSRR i że Wspólnota weźmie pod uwagę istnienie niezawisłych państw (rozwój naszych stosunków z takim krajem jak Ukraina wpisuje się w tę perspektywę). Sama Rosja nie ma żadnego interesu w tym, aby otoczyć się niestabilnym "południem" lub nowym "przedpołem imperialnym", gdzie kumulowałyby się niechęci wobec niej. Pomoc w stabilizacji tych krajów, szczególnie umacnianie w nich rządów prawa, nie oznacza osłabienia Rosji, lecz umożliwienie istnienia WNP jako rzeczywistej koncepcji porozumienia będącego w stanie stworzyć docelowo z Unią Europejską drugi filar architektury naszego kontynentu.*

*Partnerstwo, jakie proponujemy Rosji, ma zasięg zarówno europejski, jak i światowy.*

*Mając to właśnie na uwadze poruszam sprawę poszerzenia NATO. Tej debaty nie należy ani unikać, ani jej dramatyzować, ale byłoby korzystne wpisanie jej w szerszy proces integracji europejskiej. Unia Europejska, która zawarła z Rosją ważne porozumienie o partnerstwie w zeszłym roku na Korfu, nie zamierza w żadnym razie odtwarzać na kontynencie bloków antagonicznych czy przemieszczać granicy - jak to mówi Borys Jelcyn - ale tym bardziej nie zrezygnuje z perspektywy utworzenia wspólnej obrony, która dotyczy zarówno jej obecnych członków, jak i poszerzonej Unii.*

*Jednakże europejska struktura obronna nie powstanie poza Sojuszem Atlantyckim. Rozszerzenie Unii Europejskiej oraz będące tego następstwem - jeśli poszczególne kraje o to wystąpią - rozszerzenie UZE pociągną za sobą wcześniej czy później rozszerzenie Sojuszu Atlantyckiego. Sytuację tę powinni zaakceptować wszyscy, ponieważ jednocześnie zamierzamy ustanowić z Rosją jasne i stabilne stosunki bezpieczeństwa. W tym duchu chcemy działać w OBWE. Będziemy także musieli rozwinąć stosunki między UZE a Rosją, dlatego więc nie przewidzieć również traktatu między w ten sposób poszerzonym Sojuszem Atlantyckim a Rosją?*

*Jeśli zaś chodzi o wielkie sprawy świata, to próba trzymania Rosji z dala od nich lub ignorowania jej może jedynie prowadzić do impasu, szczególnie w Radzie Bezpieczeństwa. Jest to powód otwarcia G-7 przed Rosją w sprawach politycznych; jest to powód jej obecności w grupie kontaktowej do spraw Bośni. Jeśli chodzi o proliferację broni jądrowej lub mechanizmy powstałe po byłym COCOM, to Moskwa będzie miała zasadniczą rolę do odegrania, aby nie dopuścić do powstania międzynarodowego chaosu niosącego ze sobą ogromne ryzyko, i właśnie o tym mówimy naszym partnerom atlantyckim.*

*Jakość tego partnerstwa będzie oczywiście zależała od naszych wysiłków podejmowanych w celu zrozumienia zasięgu bezprecedensowych zmian, w*

które zaangażowała się Rosja, i w celu niesienia jej pomocy w znalezieniu właściwej drogi.

Będzie także zależała od sposobu przestrzegania przez Rosję reguł postępowania, które są wspólne dla Europejczyków. Z tym wiąże się kwestia odpowiedzialności Rosji, jej deklaracje, szczególnie o przywiązaniu do roli OBWE. Kryzys w Czeczenii jest krokiem wstecz, którego nie można po prostu i zwyczajnie zignorować. Rosja musi nam udowodnić, że - tak jak tego oczekujemy - ten błąd o dramatycznych skutkach dla ludności cywilnej nie jest odwrotem od dotychczasowych zmian. Rosja zna reguły gry europejskiej, wie, na co pozwalają i czego zakazują, nawet jeśli chodzi o obronę jej własnej suwerenności, do czego nikt nie kwestionuje jej prawa<sup>134</sup>.

Zasadnicze elementy francuskiej polityki wobec Rosji jeszcze długo będą zachowywały aktualność, pomimo krytycznego stanowiska wobec wielu zjawisk zachodzących na obszarze post-radzieckim. Francja będzie zatem dążyć do włączenia Rosji, jako pełnoprawnego partnera europejskiego układu geostrategicznego, przede wszystkim będzie przeciwdziałać jakiegokolwiek izolacji Rosji.

Między innymi, Francja popierała dążenia Rosji do włączenia jej w skład grupy G-7. Pragnąc jednocześnie nadać tej organizacji kompetencje polityczne zbliżone do takich jakimi dysponuje Rada Bezpieczeństwa ONZ. Zbieżne z rosyjskim jest stanowisko Francji, w traktowaniu Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, jako instytucji najbardziej predystynowanej do regulowania spraw bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego. Ze względu na małą skuteczność tej organizacji, a także jednomyślny tryb podejmowania decyzji, państwa Europy Środkowej nie przeceniają roli OBWE. W pierwszym pięcioleciu lat dziewięćdziesiątych, Francja utrzymywała z Rosją ożywione kontakty na najwyższym szczeblu państwowym, które zaowocowały podpisaniem w 1992 roku Traktatu o Współpracy. Powołano grupę roboczą do spraw bezpieczeństwa jądrowego oraz podpisano 15 porozumień resortowych.

---

<sup>134</sup> PISM, Horyzonty polityki... s. 13 -15.

Francja była promotorem rosyjskich inicjatyw politycznych, popierając jej starania do włączenia do Rady Europy oraz do uregulowania konfliktu bośniackiego.

Francja zachęcała Rosję do udziału w Partnerstwie dla Pokoju. Podczas oficjalnej wizyty w Moskwie Alain Juppé stwierdził że Rosji należy przyznać specjalny status w ramach PdP. Uznał za rzecz oczywistą że armia rosyjska nie może być traktowana na równi z armią słowacką czy estońską<sup>135</sup>.

Dyskusja dotycząca *rosyjskiej strefy wpływów*, zdaniem niektórych specjalistów nie zapowiada ponownego podboju terytorium postradzieckiego. Chociaż są to mocno akcentowane aspiracje, niektórych środowisk nacjonalistycznych, to w chwili obecnej nie odpowiadają one posiadanym możliwościom. Ażeby przejąć kontrolę nie wystarczy prowadzić okazjonalnych akcji interwencyjnych, ale także mieć środki do utrzymania się na obszarze interwencji, lub przynajmniej pozyskać życzliwość miejscowych rządów. Poza tym, w przypadku długotrwałych interwencji zbrojnych, należy dysponować armią, która rozumie politykę rządu. Tymczasem rosyjska kadra wojskowa przeżywa frustrację z powodu niezrozumienia polityki i celów swego rządu<sup>136</sup>.

Rosja jest dla Francji najpoważniejszym partnerem stosunków gospodarczych. Pomimo zaległości w spłacie zadłużenia (ok. 10 mld \$) Francja przyznała Rosji nowe kredyty między innymi na zakup mięsa zbóż i dóbr przemysłowych. Francja utworzyła w Rosji sieć banków, przy francuskiej pomocy utworzono wyższą szkołę ekonomiczną, instytut dziennikarstwa oraz inne placówki akademickie. W Moskwie i w Petersburgu rozpoczęły działalność francuskie ośrodki kultury<sup>137</sup>.

Spośród krajów Europy Środkowej i Wschodniej Rosja pozostaje dla Francji głównym partnerem wymiany handlowej. W 1993 r. obroty dwustron-

---

<sup>135</sup> Europa Środkowa i Wschodnia... s. 61.

<sup>136</sup> M. Mendras, *La Russie cherche - t - elle a reconquerir l'empire*, *Relations internationales et stratégiques* 1994 nr 13 s. 70-75.

<sup>137</sup> Stanisław Parzymies, *Stosunki francusko - rosyjskie w nowej Europie*, w: *Polityka wschodnia*, Centrum Badań Wschodnich Warszawa 1995 s. 83.

ne przekroczyły 4 mld \$. W tym samym czasie obroty z Ukrainą wynosiły ok. 360 mln, z Litwą ok. 130 mln, Kazachstanem około 100 mln.

#### 7.4. Formy współpracy Francji z państwami grupy PECO

Biała Księga o Obronie z 1994r. sugerowała potrzebę aktywizacji współpracy z krajami, które wstąpiły na drogę budowy systemów demokratycznych. Stwierdzając, że w 1993 r. pomoc wojskowa dla tych krajów wyniosła mniej niż 2% ogólnych wydatków przeznaczonych na współpracę wojskową Francji „Księga...” zalecała intensyfikację stosunków między siłami zbrojnymi Francji i państw byłych członków Układu Warszawskiego<sup>138</sup>.

##### Francja i Polska

Śród państw pretendentów do Unii Europejskiej Polska ma z Francją najbardziej intensywne kontakty. Po przemianach 1989 r. początek współpracy zapowiadał się bardzo obiecująco. Francja popierała polskie aspiracje do grupy 2+4. Francois Mitterand położył na szalę swój autorytet, forsując w układach z Niemcami polską formułę uznania zachodnich granic. Francja popierała program redukcji polskiego zadłużenia. Przywódcy Francji przy każdej okazji manifestowali, że traktują Polskę jako partnera szczególnie uprzywilejowanego<sup>139</sup>. Polska jest drugim po Rosji partnerem współpracy gospodarczej Francji z terenu Europy Środkowej. Od 1991 r. uczestniczy w forum konsultacyjnym nazywanym *Trójkątem Weimarskim*. Trójstronne spotkania francusko - polsko - niemieckie obejmują różne szczeble władz państwowych głównie ministrów spraw zagranicznych. Pierwsze spotkanie odbyło się w sierpniu 1991 w Waimarze (stąd nazwa) następne w kwietniu 1992 w Bergerac. Jako najbardziej efektywne uznano warszawskie spotkanie ministrów spraw zagranicznych w listopadzie 1993 roku. W trakcie tego spotkania

---

<sup>138</sup> Livre Blanc... s. 44.

<sup>139</sup> Wyowiedź Alaina Juppe dla Gazety Wyborczej 1 lipca 1993.

Francja i Niemcy poparły polskie dążenia integracyjne z Unią Europejską, po spełnieniu warunków stawianych w Traktacie z Maastricht. Podjęto także ważne ustalenia dotyczące sfery bezpieczeństwa. Przyjęto plan dotyczący intensyfikacji współpracy wojskowej między siłami trzech państw grupy weimarskiej<sup>140</sup>.

We wrześniu 1993 r. odbyło się w Gdańsku spotkanie trzech prezydentów. Ponadto kontaktowały się ze sobą komisje spraw zagranicznych parlamentu. W maju 1996 r. w Warszawie miało miejsce ostatnie spotkanie w ramach *trójkąta* na którym Francję reprezentował były prezydent Valery Giscard d'Estaing, który tłumaczył stronie polskiej potrzebę pogłębienia współpracy w ramach Unii Europejskiej, przed przyjęciem nowych członków. W ramach grupy weimarskiej odbywały się także spotkania ministrów obrony. 3 III 1994 r. spotkali się w Paryżu ministrowie: Francois Leotard, Volker Ruhe oraz Piotr Kołodziejczyk. Uzgodniono wówczas odbycie manewrów sztabowych sił zbrojnych oraz ćwiczeń i jednostek wojskowych w Moulon we Francji. Zapowiedziano regularne spotkania sztabowe, udział polskich jednostek w ćwiczeniach polowych brygady francusko - niemieckiej<sup>141</sup>.

Współpraca w ramach *Trójkąta Weimarskiego* jest istotnym etapem w polskich dążeniach do włączenia obszaru Europy Środkowej w strefę bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Znaczenie tej współpracy podkreślał prezydent Leonid Kuczma podczas czerwcowej wizyty w Warszawie. Wyrażał zainteresowanie włączeniem Ukrainy do udziału w pracach Grupy Weimarskiej.

Podstawą dwustronnej współpracy polsko - francuskiej jest Traktat o współpracy przyjaźni i solidarności podpisany 9 IV 1992 r. W ślad za Traktatem w czerwcu 1992 r. podpisano porozumienie o współpracy w dziedzinie wojskowej. Zapoczątkowało ono wymianę doświadczeń, wspólne szkolenia pododdziałów oraz wymianę słuchaczy Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie z Akademią Wojskową Saint Cyr we Francji.

<sup>140</sup> Europa Środkowa i Wschodnia... s. 73 - 75.

<sup>141</sup> Ibidem s. 74.

Tylko w 1995 r. z różnych form szkolenia we Francji korzystało 800 polskich oficerów. W październiku 1996r. w Polsce gościła oficjalna delegacja Centum Wyższej Szkoły Wojskowej (CHEM) pod przewodnictwem gen. broni Bernarda Janvier (dyrektora IHDN). Delegacja gościła w Akademii Obrony Narodowej i we wszystkich trzech rodzajach wojsk. A także w Zakładzie Przemysłu Lotniczego WSK Mielec.

Francuzi są bardzo zainteresowani rozwojem współpracy w dziedzinie produkcji lotniczej. Wystąpili, w tym zakresie, z kilkoma projektami, spośród których najbardziej interesująca może być kooperacja w zakresie produkcji samolotu Mirage 2000.

Z punktu widzenia strategicznych celów Polski francuska polityka zagraniczna była niekiedy postrzegana jako element utrudniający i opóźniający integrację z europejskimi strukturami gospodarczymi i bezpieczeństwa, a przede wszystkim z NATO.

Spektakularna a zarazem kontrowersyjna deklaracja prezydenta Francji Jacquesa Chiraca o tym, że Polska powinna się znaleźć w Unii Europejskiej w roku 2000 może sugerować przełom we francuskiej strategii wobec regionu Europy Środkowej. Ale też nie należy z tej deklaracji wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Przede wszystkim była to jak najbardziej osobista refleksja prezydenta Francji, nie mająca żadnej mocy wiążącej ani dla Francji, ani tym bardziej dla Unii Europejskiej. W środowisku brukselskim deklaracja ta wywołała pewne poirytowanie. Z drugiej strony nie należy tej deklaracji bagatelizować i wątpić w jej szczerość. Ma ona znaczenie ze względu na bardzo duże uprawnienia Prezydenta w zakresie polityki zewnętrznej Francji. Jeżeli nawet pozostanie ona bez wpływu na uruchomienie procedur integracyjnych, to wytwarza sprzyjający dla Polski klimat. Niewątpliwie, będzie pozytywnie oddziaływać na postawy innych członków Unii Europejskiej. Wyrazem tego, mogą być oświadczenia dyplomacji brytyjskiej złożone z okazji wizyty prezydenta Kwaśniewskiego w Wielkiej Brytanii. W świetle tej wypowiedzi rząd

Jej Królewskiej Mości dołoży wszelkich starań, ażeby Polska została przyjęta do NATO w 1999 r. i do Unii Europejskiej w czasie możliwie najbliższym.

### Francja i pozostałe państwa PECO

Zgodnie ze swoją tradycyjną polityką popierania krajów frankofońskich Francja promuje Rumunię. Tylko dzięki francuskiemu poparciu Rumunia została przyjęta do Rady Europy i zawarła układ stowarzyszeniowy z Unią Europejską i z Unią Zachodnioeuropejską. Francja jest dla Rumunii najpoważniejszym inwestorem zagranicznym. Stosunki dwustronne Francji z pozostałymi krajami grupy PECO rozwijają się dobrze, ale bez spektakularnych zjawisk, w kontaktach politycznych czy gospodarczych. Natomiast godne podkreślenia są więzi łączące Francję z trzema państwami bałtyckimi: Litwą, Łotwą, Estonią. Przy każdej okazji Francja manifestuje poparcie dla suwerenności politycznej tych państw. W 1994 w odpowiedzi na dążenia do objęcia tych państw rosyjską sferą wpływów z wizytą do Wilna, Rygi i Tallina udał się minister spraw zagranicznych Francji Alain Lamassoure, który oświadczył iż *bezpieczeństwo krajów bałtyckich stanowi integralną część bezpieczeństwa europejskiego*<sup>142</sup>. Francja domagała się bezwarunkowego wycofania wojsk rosyjskich i próbowała w Unii Europejskiej przeforsować wspólne wystąpienie w tej sprawie wobec Rosji. W maju 1994 r. Francja podpisała porozumienie o współpracy wojskowej z Estonią, Litwą i Łotwą. Dotyczą one wspólnych ćwiczeń, współpracy jednostek oraz pomocy technicznej Francji w tworzeniu sił zbrojnych młodych państw.

Francja respektując interesy strategiczne Rosji na obszarze Białorusi i Ukrainy wyraźnie przeciwstawia się rozszerzeniu *uprzywilejowanej strefy wpływów* na obszar państw bałtyckich.

---

<sup>142</sup> Cyt za Współpraca... s. 72.

## BIBLIOGRAFIA

Athéna 1996, IHDN, La documentation française 1996

Attali J. Europe (s)Fayard 1994 Paris s. 206

Conclusions préliminaires pour la définition d'une PEDC, Conseil de l'UEO, Noordwijk, 14 novembre 1994.

Contribution de l'UEO (la Conférence intergouvernementale de 1996, l'UEO, Madrid, novembre 1995.

La défense de la nation à L'Europe. ENA. La documentation française 1996 t. 1 i 2.

de Mondferand Bernard, Stabilité(Européenne, le plan Balladur, Politique Internationale 1995 nr 2 s. 242-243

Gnessotto N., 1996 et la défense commune encore une occasion manquée? Politique Étrangère 1995 nr 1 p.139.

Heisbourg F., La politique de défense à l'aube d'un nouveau mandat présidentiel, Politique Etrangère 1995 nr 1 s.83

HOLBROOKE Richard, „La politique des Etats Unis vis (vis de l'Europe”, Washington, 28 juillet 1995, in *Documents d'actualité internationale*, n°22, 15 novembre 1995.

JUPPE A. Quel horizon pour la politique étrangère de la France? Discours au Centre d'Analyse et de Prévision Paris, 30 janvier 1995. In *Politique étrangère*. 245-259.

KOZYREV Andrei, discours du ministre des Affaires Etrangères de la fédération de Russie à la conférence finale du Pacte de stabilité, Paris, le 20 mars 1995, *Documents d'actualité internationale* n°10, 15 mai 1995.

*L'Année stratégique*, sous la direction de Pascal Boniface, Dunod, 1995

*L'Europe et sa sécurité intérieure*, présent par M. Paul MASSON au nom de la délégation du Sénat pour l'union européenne, Sénat, n° 117 (1994-1995)

LELLOUCHE P., *L'Europe et sa sécurité*. Rapport d'information déposé par la Délégation de l'Assemblée nationale pour les Communautés européennes. n° 1294. 1994

Memorandum britannique sur le traitement des questions de défense (la CIG). Londen mars 1995.

Mendras H., *La Russie cherche-t-elle à reconquérir l'empire*, *Relation Internationales et Stratégiques* 1994 nr 13 s. 70-75

MILLON Charles, Déclaration à l'occasion de la réunion du Conseil de l'Atlantique Nord à Bruxelles, 5 décembre 1995.

MILLON Charles, discours devant l'Institut des Hautes Etudes de la Défense Nationale, le 18 décembre 1995.

Ministère de la défense, SIRPA, *Armées 2000, une organisation moderne de la défense*

Parzymies S., Przyjaźń z rozsądku. Francja i Niemcy w nowej Europie, Warszawa 1994 s. 94

Parzymies S., Stosunki francusko-rosyjskie w nowej Europie, w Polityka wschodnia, Centrum Badań Wschodnich Warszawa 1995 s. 83

RUHE Volker, „La Bundeswehr et la sécurité européenne”, discours á la réunion des grands commandeurs de la Bundeswehr, Múnich, 17 novembre 1995.

Secrétariat Général de la Défense Nationale. Textes relatifs á l'organisation de la défense, Journal Officiel, édition de juin 1993.

SIRPA La défense en chiffres: 1995, supplément á Armées d'Aujourd'hui n°197, février 1995

SIRPA Résultats des baromètres 1995: les Français et la Défense nationale, l'image des armées, sondage SOFRES-SIRPA, dossier d'information, 1995.

Stefanowicz J., Francja. Ambivalencja wobec nowych wyzwań, w: Racja stanu wobec ładu europejskiego, Warszawa 1993 s. 117

Stefanowicz J., Polityka europejska V Republiki, Warszawa 1994 s. 95

Tatu M., Précis de politique étrangère á l'usage du nouveau président, Politique Internationale 1995 nr 2 p. 214 - 216

UNION DE L'EUROPE OCCIDENTALE. Déclaration de Petersberg du Conseil des ministres de l'UEO et réunion extraordinaire du Conseil des ministres avec des Etats d Europe centrale Bonn, 19 juin 1992. 8 pages.

UNION DE L'EUROPE OCCIDENTALE. Rapport sur l'UEO dans l'Alliance atlantique. Bruxelles. novembre 1995.

UNION DE L'EUROPE OCCIDENTALE. Sécurité européenne: une conception commune des 27 pays de l'UEO. Madrid. novembre 1995.

VédrineH. Les mondes de Francois Mitterand. A L'Elysée 1981 1995, Fayard 1996 p. 588

Vers une politique de défense commune, Paris 1995 s. 53

BUFFOTOT Patrice, „France, le temps de la réflexion: la défense en Europe”, *La documentation française*, 1993

CAMBONE Stephen A, Garrity Paric J, „The future of US nuclear policy”, *Survival*, n°4, VOL.36 winter 1994-95.

CHANTEBOUT Bernard - „L'organisation générale de la Défense nationale en France depuis la fin de la seconde guerre mondiale”, *LGDJ*, 1967.

GNESOTTO Nicole (dir.) - „Sécurité européenne: horizon 1996” Dossier spécial in *Politique étrangère de l'IFRI*, 1/95, nr 1, 1995.

GRAND Camille, „Garantie de sécurité et non-prolifération”, *Relations internationales et stratégiques*, n°17, printemps 1995.

HAVARD Henri et MANEL Michel „Un projet d'arménixte combinée”, in *Défense nationale*, aout-septembre 1994, pp. 59-70.

HAVARD Henri et MANEL Michel, „Quelle armée poue le politique?” in *Défense nationale*, mai 1995, pp.57-70.

HEISBOURG François, „La politique de défense á l'aube in nouveau mandat présidentiel”, *Politique étrangère*, printemps 1995.

HOLBROOKE Richard, „Amerika, a European Power”, *Foreign Affairs* mars-avril 1995.

J.Kukułka, Ewolucja doktryny obronnej współczesnej Frji. Zeszyty Naukowe AON 1996 nr 1(22) s. 28-47.

## HIPOTEZY UŻYCIA FRANCUSKICH SIŁ ZBROJNYCH

### Scenariusz 1

**Konflikt regionalny nie zagrażający żywotnemu interesowi Francji.**

W przypadku takiego kryzysu byłyby zagrożone interesy strategiczne Francji i mogą dotyczyć Europy, Regionu Śródziemnomorskiego lub Bliskiego Wschodu. Nie jest wykluczone zaangażowanie sił na obszarach oddalonych (rzędu 5000 - 7000 km).

Rozpatruje się możliwość groźby ze strony sił konwencjonalnych. Francuskie siły zbrojne działałyby z mandatu organizacji międzynarodowych.

Możliwe są dwie opcje:

1. „Projekcja siły” bez zaangażowania oddziałów.
2. Ekspedycja oddziałów wojskowych na obszar objęty konfliktem.

### Scenariusz 2

**Konflikt lokalny mogący zagrozić żywotnym interesom Francji.**

Możliwość takiego konfliktu na obszarze europejskim jest rozpatrywana po upływie około 20 lat w przypadku zaangażowania potęgi nuklearnej. W dalszej perspektywie czasowej konflikt taki może dotyczyć Regionu Śródziemnomorskiego Bliskiego i Środkowego Wschodu.

W przypadku takiego konfliktu Francja będzie działać wspólnie z sojusznikami przeciwdziałając niekontrolowanemu rozwojowi kryzysu. Jako dysponent broni nuklearnej przypadnie jej szczególna rola w koalicji.

Przewiduje się użycie licznych dobrze wyszkolonych wojsk.

### Scenariusz 3

#### **Zamach na integralność terytorialną Francji poza Metropolię (Departamenty Zamorskie).**

Niewielkie prawdopodobieństwo takiego zagrożenia w najbliższym czasie ale może ono wzrastać w przypadku destabilizacji sytuacji międzynarodowej. Rozpatrywana jest możliwość agresji bądź działań pośrednich. Terytoria zamorskie są chronione przez broń nuklearną. W przypadku zagrożenia mniejszego rządu przewiduje się oddziaływanie pozamilitarne, zmierzające do minimalizacji strat.

### Scenariusz 4

#### **Działania w ramach dwustronnych zobowiązań obronnych.**

Przewiduje się konflikty o słabej intensywności, takie jak w Afryce. Francja rezerwuje sobie prawo samodzielnej akcji interwencyjnej podjętej możliwie szybko. Rozpatrywane kryzysy nie stanowią wielkich niebezpieczeństw, gdyż potencjalni agresorzy dysponują ograniczonymi środkami wojskowymi.

Kryzys taki może trwać od kilku tygodni do wielu miesięcy, dlatego też należy rozpatrywać pozostawanie wojsk w terenie w czasie nieokreślonym.

### Scenariusz 5

#### **Operacje na rzecz pokoju i prawa międzynarodowego.**

Działania tego typu są przewidywane na obszarach: Europy, Środkowego Wschodu, Afryki, Dalekiego Wschodu, a nawet Ameryki Południowej. Mogą mieć różnorodny charakter: dyslokacja wojsk, kontrola granic, pomoc humanitarna, przywrócenie bezpieczeństwa komunikacji.

Prawdopodobieństwo takich operacji jest bardzo duże i to w odniesieniu do wielu punktów zapalnych w świecie. Francuskie siły zbrojne będą wykorzystywane w ramach akcji międzynarodowych.

## Scenariusz 6

### **Nagle odnowienie się poważnego zagrożenia dla Europy Zachodniej.**

Takie zagrożenie może stworzyć państwo dysponujące znaczącymi siłami nuklearnymi i konwencjonalnymi, przejawiające ambicje hegemoniczne. Chociaż niebezpieczeństwo jest mało prawdopodobne to nie można go wykluczyć. Strategią mogącą go powstrzymać jest odstraszenie nuklearne.

*(Źródło: Livre blanc sur la défense, Paris 1994, s. 63-71)*

## UDZIAŁ FRANCJI W SIŁACH WIELONARODOWYCH

Nazwa formacji	Data utworzenia	Partnerzy	Środki	Zadania
Eurokorpus	22.05.1992	Belgia, Hiszpania, Luksemburg, Niemcy	Zintegrowany sztab - brygada francusko-niemiecka 1 DPanc (Francja) 10 DPanc (Niemcy) 1 DZmech (Belgia) jedna brygada hiszpańska docelowo dywizja w 1998 r. 1 kompania (Luxemburg) Ogółem stan osobowy: 50 800	Wspólna obrona w ramach art. 5 Traktatu Brukselskiego i Traktatu Waszyngtońskiego, oprowadzanie kryzysów oraz interwencje humanitarne i utrzymanie pokoju (Deklaracja z Petersburga)
Eurofor(ce) Europejskie siły operacyjne („szybkie”)	15.05.1995	Hiszpania, Holandia, Portugalia, Włochy	Zintegrowany sztab we Florencji. Środki powoływane doraźnie (lądowe, morskie, lotnicze) ok. 10 000	- opanowywanie kryzysów, - możliwość funkcjonowania w ramach NATO
Euromarfor Europejskie siły morskie	15.05.1995	Hiszpania, Portugalia, Włochy	Zintegrowany sztab docelowo lotniskowiec na Morzu Śródziemnym	- opanowywanie kryzysów, - możliwość działania w ramach NATO
G A E F B Powietrzna Grupa Francusko-Brytyjska	18.11.1995	Francja Wielka Brytania	Wspólny sztab w fazie określenia zdolności	Koordinacja i Planowanie. Wspólne ćwiczenia
I F O R (sektor południowo-wschodni)	25.11.1995	Egipt, Hiszpania, Jordania, Luksemburg, Maroko, Portugalia, Ukraina, Włochy	17 000 żołnierzy w tym 10 000 Francuzów	Przywrócenie pokoju w byłej Jugosławii

**PODSTAWOWE DANE O SŁUŻBIE NARODOWEJ (SERVICE  
NATIONAL) W 1995 ROKU**

Ogólna liczba osób zakwalifikowanych do objęcia służby -		335 000
- liczba zwolnionych z przyczyn zdrowotnych	-	62 000
- liczba odrzuconych z przyczyn społecznych	-	20 000
- skierowani do wojskowych form służby	-	233 000
- długoterminowa służba ochotnicza (19 miesięcy)	-	40 000
- w ramach umów międzynarodowych	-	8 000
- skierowani do form cywilnych	-	25 000
w tym:		
- bezpieczeństwo cywilne	-	650
- policja (10 miesięcy)	-	8 000
- pomoc techniczna w departamentach zamorskich	-	670
- współpraca z zagranicą (16 miesięcy)	-	5 300
- służba zastępcza z powodu przekonań (20 miesięcy)	-	10 200
- ochotnicza służba kobiet	-	1 400

*(Źródło: SIRPA ACTUALITE N° 9 09.03.1996)*

## STAN FRANCUSKICH SIŁ ODSTRASZANIA NUKLEARNEGO W 1995 ROKU

<p>Oceaniczne Sity Strategiczne FOST - Force Océanique stratégique</p>	<p>- 5 okrętów podwodnych, z czego 4 w cyklicznym działaniu operacyjnym</p> <p>- 64 rakiet M4 (4-ej generacji MSBS - Mer-Sol Balistique Strategiques, czyli strategiczne rakiety balistyczne morze-ziemia)</p> <p>- 384 głowic nuklearnych</p>
<p>Powietrzne Sity Strategiczne (FAS - Forces Aerienne Strategiques</p>	<p>1. Płaskowyż Albion</p> <p>- 2 x 9 silosów</p> <p>- 18 rakiet S3D - rakiety 3-ej generacji typu Ziemia- Ziemia (SSBS - Sol-Sol Balistique Strategiques</p> <p>- 18 głowic nuklearnych</p> <p>2. Powietrze Ziemia</p> <p>- 2 eskadry samolotów Mirage IVP</p> <p>- 15 rakiet powietrze-ziemia (ASMP-Air Sol Moyenne Portée</p> <p>- 3 eskadry samolotów Mirage 2000N i jedna flotylla na lotniskowcu (Super Etandard)</p> <p>- 45 rakiet ASMP</p>
<p>Sity HADES (rakiety Ziemia-Ziemia o zasięgu około 450 km)</p>	<p>- 1 pułk podzielony na dwie sekcje<sup>*</sup></p> <p>- 30 rakiet i 15 wyrzutni</p> <p>- 30 głowic nuklearnych o słabej mocy</p>

<sup>\*</sup> wyłączone z gotowości operacyjnej w 1996 r.

Źródło: P. Banon, *Le paix Nucléaire Paris 1995*

**ZAANGAŻOWANIE WOJSKOWE FRANCJI NA KONTYNENC  
AFRYKAŃSKIM**

1. W 1995 roku na utrzymanie sił wojskowych w Afryce wydano 1,64 franków.

2. Siły stałego stacjonowania (les forces prepositionnées)

- w Afryce:
- 8 600 żołnierzy
  - Czad - 800 żołnierzy
  - Dżibuti - 3 700 żołnierzy
  - Gabon - 600 żołnierzy
  - Republika Środkowej Afryki - 1 400 żołnierzy
  - Senegal - 1 500 żołnierzy
  - Wybrzeże Kości Słoniowej - 600 żołnierzy

3. Chronologia francuskich interwencji wojskowych w Afryce:

1962 - Senegal,	1964 - Gabon,	1967-1970 - Afryka
	Kamerun,	Środkowa,
1968-1972 - Czad,	1976-1977 - Dżibuti,	1977 - Zair, Sahara
		Zachodnia,
1978 - Czad, Zair,	1986 - Togo,	1986-1995 - Czad,
1989 - Komory,	1990 - Gabon,	1990-1993 - Rwanda,
1991 - Zair, Dżibuti,	1992-1994 - Somalia,	1994 - Kamerun, Rwan
1995 - Komory,	1996 - Afryka Środkowa	1997 - Zair

